

Narodziny myśli politycznej.



NIE
KUPOWAĆ MI
KURWA TEJ CHO-
LERNEJ KULTURY
NĘDZY, NIE CZY-
TAĆ, NIE OGLĄDAĆ
NIE DOTYKAĆ,
NIE WOLNO!

ActiveMinds
Dirt
Pissed
Anarcrust
Amen
Red Light
Spanish Revolution '36
europaranoja
A. Żuławski
religijne wrzody
recenzje
...i inne defy

Kultura Nędzy #4

(P) Więzienie za posiadanie narkotyków i materiałów promieniotwórczych; prawo policji i UOP do prowokacji; ułatwienia w podłuchach i łapaniu tajemnicy korespondencji; obowiązek współpracy urzędników państwowych z UOP; możliwość inwigilacji, peki i fałszywe dokumenty dla Straży Granicznej - to zmiany w ustawach o policji, UOP, Straży Granicznej, prawie atomowym i zapobieganiu narkomanii przyjęte wczoraj przez rząd.

Nie ma się co rozwodzić... Oto kolejny numer naszego pisma - powoli stajemy się rocznikiem i myślę, że to OK, jak na polskie warunki oczywiście... Wkrurwia mnie, że po poprzednim numerze nie otrzymaliśmy żadnych (dobrych czy złych) opinii od was - poza znajomymi - nikt nie napisał listu, w którym powiedziałby co mu się podobało, a co nie... Scena punk nie będzie istnieć bez wymiany poglądów, zine'ów, kaset, płyt - przesyłajcie wszelkie materiały do recenzji, do rozpylania nowej myśli!!! Nie podajemy adresu - możecie znaleźć go na reklamówkach, poza tym możecie znaleźć rzeczy, które wydaliśmy/wydajemy w wielu różnych dystrybucjach, a oto ich adresy:

Robert Matusiak, ul. Raabego 5/2, 02-793, W-wa

Filip Majchrzakowski, Po Box 13, 81-806, Sopot 6

Zbigniew Waraksa, al. Wp. 1/54, 64-920, Pila

Dariusz Tkaczyk, ul. Dworaka 9a/50, 41-709, Ruda Śląska 9

Rafał Wyczółkowski, ul. Jagiellońska 55/11, 97-500, Radomsko

Wojtek, Po Box 115, 15-862, Białystok 26

Anna Mazur, ul. Św. Ducha 44/27, 63-200, Jarocin

Jędrzej Piotrkowski, ul. Asnyka 63/63, 62-800, Kalisz

Podziękowania i pozdrowienia:

ACTIVE MINDS, DIRT, PISSED,

Ness, Marek, Pietrek, Kała(O

jezu, nie chce mi się!), Bartek i

jego cudowna maszyna, RyśFerentz, Mrówa, Wiktor,

Prytu, Pała(HorrorPrzypalator), Kylo(Muszę się

uczyć!), Jaskinia, Kiła, Eric(React), Stasiek, Uszaty,

Morbid, Paweł i Robert, BandziorBlondies, RED LI-

GHT, Gała(!!!).

Zwyczajowe kopy dla faszystowsko - nacjonalistyczno - rasistowskiego bydła.

PUNK FOREVER @@@!!!

„Tylko pod tym krzyżem /tylko pod tym znakiem/ Polska jest Polska /a Polak Polakiem”. Tymi słowami przywołanymi z pieśni śpiewanej przez całą noc przez żołnierzy oczekujących na papieża - Polaka w Zegrzu Pomorskim zakończył kazanie biskup połowy. General brygady ks. biskup połowy WP Leszek Sławoj Głódź mówił o potrzebie wiary i krzyża w wojsku, o przysiędze, do której po latach weszło słowo Bóg.



Wymiary figurki 70 mm

FASZYSTOWA
ZMIENIAJĄCA SIĘ
MADONNA

W szóstym od
wariantów
symbolicznych zwrócić
się kolor tej figurki, która
wykonana jest z pyłu
obszernego. Przy
pięknej pogodzie jej kolor
będzie niebieski,
podczas deszczu i śniegu
- różowy.
Figurka przedstawia
Madonnę z Lourdes.

170.000.-

Makabryczny wypadek w zakładach drobiarskich

Do makabrycznego wypadku doszło w Pomorskich Zakładach Drobiarskich „Ani-mex” w Toruniu, gdzie 30-letni mężczyzna poniósł śmierć w maszynie do mielenia farstu wędliniarskiego - poinformował 8 sierpnia prokurator z miejscowej Prokuratury Rejonowej.

(PAP)

ACTIVE MINDS

8 maja '93 w squacie De Dirk w Amsterdamie odbył się wspaniały koncert - benefit, z którego cały dochód miał być przeznaczony na walkę o prawa zwierząt. Impreza rozpoczęła się o godz. 19 wegańskim żarciem w cenie 2 guldenów (jest to b. tanio), następnie został wyświetlony jeden z dwóch filmów przygotowanych na ten wieczór pt. „Hidden crimes”. Film ukazujący wszystkie oblicza eksploatacji zwierząt przez człowieka. Po filmie odbyła się niezbyt długa i ciekawa dyskusja (ze względu na frekwencję i zainteresowanie miejscowych załóg) z ludźmi z holenderskich organizacji ALF SUPPORT. Ok. godz. 22 na scenę weszło BUG EYED. Zagrali wolny, pokręcony i mocny czad z badzo schizowym wokalem i gitarzystą z DOOM na perkusji. W przerwie między kapelami wyświetlony został drugi film „Alf the movie” mówiący o podjętych akcjach bezpośrednich ALF-u przeciwko instytucjom mordującym zwierzęta. No i ACTIVE MINDS... totaaal czad. Prosty, ognisty, punkowy wygar. Zagali dużo kawalków z Lp. i pierwszego singla oraz kilka z dwóch następnych singli. Całość imprezy dopełniały liczne wystawy z opisanymi w dwóch językach zdjęciami z rzeźni, ulotki, biuletyny i petycje itp. I chociaż impreza nie cieszyła się zbyt dużym zainteresowaniem (po opłaceniu sprzętu, prądu, zwroty kosztów dla kapel wyszliśmy praktycznie na zero) to jednak było zajebiste. Wywiad został przeprowadzony po koncercie późno w nocy a pytania zadawali: Marek, Pietrek, Ness (special thanx !) Piotrek.

Z jednego z waszych tekstów wynika, że rozmawiacie z przestępcami, ludźmi, którzy coś tam zrobili niezgodnie z prawem. Czy rozmawiacie również z mordercami? Jednocześnie dziwi mnie fakt, że z niektórymi ludźmi, niektórymi kapelami nie chcecie mieć nic wspólnego, a jednocześnie rozmawiacie z przestępcami (na temat ludzkiej natury - text

A.M. z singla „Capitalism Is A Disease...”) i staracie się ich zmieniać. Ja nie chciałbym rozmawiać na ten temat z kimś kto wsadził komuś kosę...

B: Myślę, że chodzi ci o to, że czujemy trochę sympatii do ludzi, którzy łamią prawo. Na szczęście nie spotkaliśmy nikogo kto zamordował innego człowieka, ale uważam, że każdy kto popełnił jakiegokolwiek przestępstwo (nawet morderstwo) ma prawo być wysłuchany. Każdy czyn, który ktoś popełnił - uważany przez nas za odrażający - został popełniony ponieważ człowiek ten wyrósł w społeczeństwie, w którym my teraz żyjemy. Wydaje mi się, że pierwszą rzeczą jaką zrobiono podczas Rewolucji Hiszpańskiej było rozwalenie drzwi więzień i wypuszczenie wszystkich przestępców. Powiedziano im „jesteście wolni, możecie iść i zacząć nowe życie spróbować jeszcze raz”. Niektórzy ludzie, którzy popełnili najgorsze zbrodnie zrozumieli, że są już w innej sytuacji, że nie muszą żyć w społeczeństwie, które uciska, przemoc już się w nich nie rodziła. Więc mogą czuć sympatię do kogoś kto dostaje kompletnego świra na tym świecie, nawet jeżeli rozwała głowy 20 ludziom, bo czasami ja też dostaje tutaj takiego świra. Jeżeli spojrzysz na ludzi, którzy odnieśli sukces w tym świecie, którzy są na szczycie, to oni wszyscy są pieprzonymi przestępcami. Jaki to ma dawać przykład? Ludzie, którzy mają najwięcej władzy pieniędzy na tym świecie zabili setki tysięcy ludzi. Kto powiedział, że człowiek, który widzi t w TV jest kompletnym idiotą, bo idzie i wkłada komuś nóż za 50\$?

Ale ciągle nie rozumiem dlaczego nie chcecie rozmawiać z ludźmi z innych kapel, ale rozmawiacie z ludźmi, którzy wbijają innym nóż dla pieniędzy...

B: Tak chodzi ci o to, że o wiele chętniej rozmawiamy z ludźmi, którzy są przestępcami ni

z niektórymi kapelami, o których sędzimy, że działają w głupi sposób. Chodzi o to, że kogo obchodzą pieprzone kapele? Zespoły nie zabijają ludzi, więc nie musisz zmieniać zespołów. Patrzę na kapele jak Napalm Death, którzy są po prostu grupą gwiazd rock and roll z długimi włosami, które grają szybko i dużo wrzeszczą. Ale oni są tylko zespołem rock and roll - to nie ma znaczenia.

Musisz rozmawiać z ludźmi, którzy zabijają innych, bo musisz ich zatrzymać. Inne kapele są po prostu nieważne. To tak jakby powiedzieć: „Dlaczego nie rozmawiacie z A-HA, Wet Wet Wet albo Kylie Minoque?” Oni są też zespołami i są tak samo głupi. Rozmawianie z zespołami nie jest ważne. Ale ludzi, którzy ranią innych trzeba powstrzymać, trzeba z nimi rozmawiać, żeby zrozumieć co robią. Gównu nie obchodzi dlaczego jakiś zespół podpisuje kontrakt z Virgin Records za pół mln funtów. Wiem dlaczego to robi.

St: A co z zespołami, które zachęcają do bycia macho?
B: Dobra, robią to, ale nie ma sensu żebym szedł do takich zespołów jak Napalm Death albo Extreme Noise Terror albo innych i mówił: „Myślę, że to co robicie jest dosyć głupie.” Wiele jest dobrych zespołów jeżeli czytasz ich teksty. Ale to sposób w jaki działają i traktują ludzi pokazując się na*prawdę. Jedno co możesz zrobić to pójść do ludzi, którzy organizują koncert albo słuchają takiego zespołu i porozmawiać z nimi i może oni zmienią zespół, bo jeżeli ludzie powiedzą „Nie organizujemy koncertu np. Napalm Death jeżeli zechcą 400 lub 500 funtów za zagranie benefitu przeciw gwałtom. To wtedy kiedy mówią „Już tego nie bierzemy.” rzeczy się



zmieniają. Już to powiedziałem - mogę rozmawiać z innymi ludźmi, ale nie ma sensu żebym rozmawiał z zespołami...

Możesz rozmawiać z ludźmi, ale tym co uważam za najważniejsze jest podkreślanie twoich różnic, żeby ludzie je zrozumieli, że działasz inaczej niż oni. Kilka lat temu każdy myślał, że jesteśmy takim samym zespołem co Napalm Death, grającym ten sam rodzaj muzyki. To dlatego, że gdziekolwiek byliśmy ludzie pytali: „Lubicie Napalm Death?” Co za głupie pytanie! Ludzie myśleli, że chcielibyśmy grać z nimi koncerty, ale tak nie musiało być. Wielu ludzi, którzy nas lubią nie znosi Napalm Death. To coś zupełnie innego. Muszą zrozumieć, że ty robisz jedno, a oni drugie. Mimo, że ich muzyka może brzmieć tak samo i ich teksty są dobre - zawsze uważałem, że ich teksty są świetne, naprawdę dobrze napisane - ale oni działają w tak głupi sposób. I firma, z którą są jest okropna. Musisz pokazać ludziom, że robisz co innego niż oni i pozwolić żeby się zastanowili co jest lepsze.

Co myślicie o zamachach bombowych, przeprowadzanych na sklepy, firmy, które sprzedają produkty, pochodzące z morderstw i eksperymentów przeprowadzanych na zwierzętach?

S: To jest w porządku, jeżeli o mnie chodzi. Tak długo jak jesteś pewien, że nikt nie będzie ranny, nie sędzę żeby było w tym coś złego. To kosztuje tych ludzi dużo pieniędzy.

B: To dobre ćwiczenie ze współzycia społecznego!

S: To przez głupi sposób w jaki patrzymy na życie ten system tak wysoko ceni własność. Możesz dostać większy wyrok za wysadzenie budynku niż za napaść, która spowoduje, że ktoś znajdzie się w szpitalu...

B: To dobra rzecz, przyciąga uwagę mediów. Przez to naprawdę winni znieważania zwierząt - sklepy mięsne, futrzarskie - muszą się usprawiedliwiać prasie. Media pytają ich: „Co się tu zdarzyło?”, a oni próbują mówić, że to tylko głupi wandale, że to nie było działanie polityczne. Ale oni tak naprawdę wiedzą, że to ktoś z polityczną ideą, że pokazano, że to istnieje. Rzeźnicy muszą wtedy usprawiedliwiać swoje istnienie i to jest dla nich trudne. Szkody w stosunku do sklepów futrzarskich mają chyba wielki wpływ na handel futrami.

Ale ludzie nie są już tak zainteresowani robieniem czegoś na rzecz zwierząt jak kilka lat temu (np. w Holandii)...

S: Trudno nam powiedzieć coś o Holandii bo tu nie mieszkamy. Ale w Anglii większość punx już zna wegetariańskie argumenty. Walka o prawa zwierząt jest tam silniejsza. A tutaj wydaje mi się, że ludzie są bardziej zainteresowani walką z faszystami, squatingiem.

Anglia jest krajem, w którym wielu ludzi włączyło się w walkę o prawa zwierząt (więcej niż teraz w Holandii). Jak wg. ciebie wygląda teraz walka o prawa zwierząt w Anglii, co teraz o niej myślisz?

B: Zapytano mnie kilka lat temu dlaczego ruch na rzecz praw zwierząt był dużo bardziej zaawansowany w Anglii niż gdziekolwiek indziej. Jedynym co mi przychodzi na myśl jest to, że CRASS był w Anglii. CRASS zaczął to w Anglii i ten ruch rozpoczął się tutaj na 5 lat zanim ktokolwiek zaczął o tym myśleć. Może wszyscy są z tyłu.

S: Jeśli chodzi o Niemcy, ich anarchistyczny/squaterski ruch sięga dużo wcześniej, poprzedza punk, podczas gdy to co dzieje się w Anglii pochodzi z ery CRASS. Tutaj (w Holandii) i w Niemczech jest cały ruch autonomiczny, w Anglii są raczej tradycyjne lewicowe grupy niż anarchistyczne...

Tak, tutaj ludzie walczą przeciwko rasizmowi,

ale prawa zwierząt są na dalszym miejscu.

B: Mogę zrozumieć, że ludzie uważają coś za ważniejsze. Sam to robię. Mówisz „Tym trzeba się zająć teraz.” Więc można nie atakować laboratoriów, można się koncentrować na walce z faszystami. Ale bycie wegetarianinem nie jest wielką rzeczą, to prosta rzecz, którą można zrobić. Możesz robić różne rzeczy na płaszczyźnie osobistej, podczas gdy to w czym można aktywnie działać jest ograniczone. Ale na płaszczyźnie osobistej „łatwo” jest popierać prawa zwierząt...
St: Cała rzecz w tym, że wszystko jest nierozdzielnie związane. To wszystko kwestia twojego stosunku -to nie dotyczy tylko jednego problemu. Jeżeli obchodzi cię jedno, nie może nie obchodzić cię drugie.

S: Trudno jest nam komentować to co dzieje się w innych krajach. Nie wiem ilu ludzi jest zainteresowanych prawami zwierząt tutaj (w Holandii). Kiedy jedziemy do Niemiec lub Holandii mówią nam, że nikogo nie obchodzi prawa zwierząt, ale zawsze kiedy idziemy do squatu, dają nam wegetariańskie jedzenie.
B: Może to dlatego, że jesteśmy angielską kapelą!

ALF robił tutaj dużo kilka lat temu, ale teraz to się zmieniło.

B: Ale też w Anglii jest teraz mniej tej działalności. Powiem ci dlaczego - dlatego, że teraz ludzi gównu obchodzi polityka. Stają się tak zajęci tymi osobistymi bzdurami, że po prostu im się nie chce. Weźmy na przykład CHUMBAWAMBA, których uważa się za radykalną polityczną „maszynę”. Pamiętam, że były demonstracje na rzecz zwierząt w Leeds, w ciągu trzech lat. Pojechaliśmy na pierwszą i byli tam wszyscy, których znaliśmy. CHUMBAWAMBA (tam mieszkają) grali wtedy. Trzy lata później pojechaliśmy tam i nikomu się nie chciało nawet przyjść, nawet nie wyszli z domów, po prostu siedzieli. Pytasz dlaczego już nie obchodzą ich prawa zwierząt, a oni: „Mam teraz inne sprawy na głowie... moja dziewczyna mnie opuściła...” „Muszę uporządkować najpierw swoje własne życie...” i inne takie bzdury.

Wszyscy kilka lat temu zajęli się amerykańskimi kapelami, które były zupełnie głupie. Nie miały politycznej postawy wobec

niczego. Jest teraz kilka amerykańskich kapel pod wpływem brytyjskich. Widzisz tych samych ludzi, którzy słuchali ARVE i DESCENDENTS z ich głupimi tekstami „I've got a girlfriend...”
St: Uważam, że wielu ludzi w rzeczywistości nie słucha tekstów. Mówisz o NAPALM DEATH, że ludzie porównują nas do nich. Nie widzą żadnej różnicy, bo słuchają tylko muzyki. Poglądy nie są dla nich ważne...

S: Wydaje mi się jednak, że ludzie słuchają tekstów. Ludzie, którzy słuchają starych kapel w rodzaju CRASS, są wszyscy politycznie nastawieni. Ludzie, którzy słuchają tylko amerykańskich kapel są rzeczywiście apolitycznymi dupkami. W ten sposób zespoły jak SCREWDRIVER stają się tak znane, dlatego jest tylu faszystowskich skinheadów. Nie tylko słuchają muzyki SCREWDRIVER, ale się w to włączają.

B: Kilka lat temu wszyscy interesowali się BAD RELIGION i innymi kapelami, które były w pół inteligentne, w pół polityczne... ale nie na tyle żeby się w to zaangażować i coś robić. Słyszałem, że jeden z członków BAD RELIGION jest cholernym wiwisektorem, naukowcem w jakimś laboratorium. Ale jeśli chodzi o muzykę to podoba mi się ta kapela. To znaczy lubię też VENOM - ale nie wydaje mi się żeby oni mieli mózgi!

Ale nagle wszyscy słuchali tych amerykańskich kapel, które nie miały nic do powiedzenia i każdy myślał: „Jest OK nie być wcale politycznym.” Jest OK odłożyć wszystko na bok, bo widzisz jakie to złe nie widzieć kolegów...

St: Cała sprawa z tymi grupami jest blacha. Jest bardzo mało ludzi, którzy pozostają przy tym co robili. Ludzie robią coś przez pewien czas, gdy wszyscy inni to robią, potem stop.

B: Druga sprawa to, że ludzie stają się zmęczeni. Bo jeżeli naprawdę wkładasz w coś dużo wysiłku przez kilka lat i do niczego to nie prowadzi, czujesz się załamany i zniechęcony. Może po prostu myślisz: „Czy warto?”. Mogę to zrozumieć. Kiedy kapele przestają śpiewać o ważnych rzeczach, bo mówimy że to już nie jest istotne bo wszyscy już wiedzą, to nie ma nowych ludzi, którzy mogą się tym zainteresować.

Ale ludzie nie robią czegoś tylko dlatego, że śpiewają o tym zespoły...

S: To smutne ale myślę, że tak właśnie jest!
B: Tak, mało kto kogo znam jeszcze o tym rozmawia. Wszystkich, którzy kiedyś robili akcje nadal to obchodzi, nie jedzą mięsa, bojkotują niektóre firmy - ale nie włączają się aktywnie. W ten sposób ludzie nigdy się nie pojawiają, prawda?

Myślę, że dużo się wciąż dzieje, ale nie tutaj...
Jak dochodzi do napisania waszych tekstów - czy omawiacie ze sobą co chcecie przekazać?

S: Zwykle jeden z nas pisze text - najczęściej Bobs! Potem pokazuje mi go a ja mówię, że niektóre fragmenty trzeba poprawić i je zmieniamy. Potem jeden z nas pisze wyjaśnienie do tekstu.

B: Każdy z nas może je pisać. Naprawdę chciałbym żeby on pisał więcej jeśli mógłbym go namówić! Przede wszystkim jeżeli jeden z nas ma dobry pomysł to mówi o nim drugiemu. To zawsze jest dyskutowane między nami.

Jeśli chodzi o inne sposoby przekazywania tego co myślimy, to kandydowałem w wyborach regionalnych w czwartek - z Partii Zielonych.

Naprawdę? Dlaczego?

B: Mam przecucie, że ludzie mają złe pojęcie o polityce Zielonych z telewizji, od patrzenia na prawdziwych dupków (jak Jonathan Porritt - znany facet, zajmujący się środowiskiem), którzy zjawiają się tam w grupie elegantów w krawatach. I ludzie naprawdę myślą, że to wszystko związane jest naprawdę ze środowiskiem - drzewa i przetwarzanie... Ale kiedy naprawdę się tym zajmiesz, zrozumiesz, że naprawdę tak nie jest. Zaczęła to grupa anarchistów w latach 60-tych i statut nadal napisany jest przez tą grupę.

Czy to nie jest paradox, że anarchiści zakładają partię polityczną - część systemu?

B: Jest - ale w rzeczywistości to nie jest część systemu dopóki nas nie wybiorą, a wtedy zmienilibyśmy system. Są w koło anarchistyczne kolektywy i to też wydaje się głupie, bo każdy sam powinien załatwiać swoje sprawy. Zależy jakie to sprawy. Np. anarcho-syndykaliści pracują razem. Ludzie w Rewolucji Hiszpańskiej zbierali się i tworzyli rady, kooperacje i komitety

- musi tak być jeśli jest coś do zrobienia.

Partia Zielonych została utworzona przez takich właśnie ludzi, żeby pracować na szczeblu krajowym oraz lokalnym - i międzynarodowym. Nie ma przewodnictwa. Wierzę w to o czym mówią. Jedynym problemem jest to, że o wiele za często partia, która jest przedstawiana przez telewizję to partia bez treści, partia liberalistów klasy średniej - jaką wiem nie jest - ale trudno przekonać o tym innych ludzi i ci, którzy uważam, że powinni nas popierać to ludzie ze sceny punk i zaangażowani w walkę o prawa zwierząt...



S: Wydaje mi się, że w ich oświadczeniu o aktualnej polityce popierają ALF (Green Party).
B: Tak, wszystkie takie rzeczy. Popierają akcję bezpośrednią. I dlaczego nie? Większość ludzi, którzy się w to angażują w swoich początkach przeszło przez to (akcję bezpośrednią). To ważne, że ludzie tacy jak ja kandydują z tej partii. Tak jest ze wszystkim. Na przykład w Bradford - na płn. Anglii mamy miejsce zwane „The 1 in 12

club”. To miejsce gdzie ludzie się spotykają i robią różne rzeczy. (Miejsce gdzie gra wiele zespołów). Teraz jestem członkiem tego klubu tak jak wielu innych ludzi. Gdyby ktoś próbował przejąć i zrobić z tego miejsce jakim nie jest, byłoby głupie powiedzieć, że nie mam z tym nic wspólnego i po prostu odejść. Musisz się tam dostać i kierować tym tak jak chcesz żeby pracowało. To naprawdę ważne i dlatego jestem w to zaangażowany. Kandyduję w wyborach czwarty raz w ciągu ostatnich czterech lat. Dostałem 5% w tym tygodniu - dość kiepsko! Ale za pierwszym razem miałem 17%. Ale to nie ważne. Ważne jest przedstawianie nowej idei. Ludzie uważają cię za polityka, ale tak nie powinno być. Ludzie zajmujący się polityką nie powinni być politykami. Politykom powinno się zakazać polityki. Powinno się to zostawić jednostkom i ludziom na szczeblu lokalnym. Trzeba to organizować w lokalnych radach i komitetach gdzie można się spotkać z ludźmi twarzą w twarz i rozwiązywać sprawy. Tak, to stare pytanie czy należy próbować zmieniać system od wewnątrz czy od zewnątrz. Po tym co powiedziałem, to że Partia Zielonych robi to od wewnątrz nie znaczy, że to jedyna droga. Nie możesz powiedzieć: „Dobra, zamierzam zmienić, więc nie będę robił nic poza systemem. Nie będę rozklejał plakatów i rzucał cegłami.” To nie oznacza „albo jedno albo drugie”. Wielu ludzi z Earth First! kandyduje z Partii Zielonych.

S: Nawet anarchiści znali zawsze argument pracy od wewnątrz i od zewnątrz. W Hiszpanii w latach 30-tych anarchiści tworzyli część rządu.

B: I uważam, że jakiegokolwiek wyjście zobaczysz, musisz go użyć, czy to wewnątrz, czy na zewnątrz systemu. Dobrą rzeczą w kandydowaniu w wyborach jest to, że lokalne media „pozwalają” ci coś powiedzieć. Możemy wyprodukować 4000 płyt i je sprzedać i przekazać to co chcemy. Ale mogę brać udział w wyborach i lokalna prasa drukuje 30 000 kopii mojego oświadczenia co chcę robić. Możesz krytykować system, możesz powiedzieć, że zamierzasz rozwalić system na kawałki. Jeżeli występujesz jako część systemu wyborów oni nadadzą wiarygodność temu co mówisz i wydrukują to. Dotarłem przez to do o wielu więcej ludzi niż kiedykolwiek dotrę grając hardcore. I także to nie jest kazanie do nawróconych. To cholernie trudne. I otwiera cię na realny świat. Bardzo trudne jest uważać, że każdy na

świecie jest antyfaszystą i nie można zrozumieć dlaczego faszyzm wzbiera, bo wszyscy wokół są „walczącymi” antyfaszystami! I każdy kogo znasz jest „walczącym” wegetarianinem i na pewno świat będzie wegetariański za 5 tygodni! Ale kiedy objeżdżasz siedziby rad (kandydując w wyborach) i spróbujesz rozmawiać z ludźmi, rozumiesz dlaczego świat to balagan. Bo są w tym cholerni ludzie!

Co sądzisz o używaniu przemocy jako reakcji przeciwko faszystom?

B: Rozumiem każdego, kto w tej sytuacji uważa, że konieczne jest używanie przemocy. Ale, że to rozumiem, nie oznacza, że to popieram. Nie chodzi o to, że nie uważam, że niektórzy ludzie zasługują na niezłego kopa w twarz, możesz się klócić czy im się to należy. Ale to jest tworzenie nowego getta. Jeżeli naprawdę myślisz, że świat jest podzielony na dwa obozy - faszystów i antyfaszystów - i że wszystko co trzeba zrobić to rozwalić im głowy żeby wygrać, to jesteś w zupełnym błędzie. Jest świat, w którym 95% ludzi nie jest po żadnej stronie i musisz pokazać im, która strona ma rację, dlaczego jesteś inny od faszystów, dlaczego powinni słuchać ciebie a nie tych kompletnych dupków. Jeżeli będziesz chodził i rzucał mołotowami w miejsca gdzie się spotykają faszyci, nie będzie od razu jasne dla ludzi, że jesteś moralnie w porządku.

A co jeżeli ludzie są atakowani na ulicy? Czy powinni odpowiadać walką?

S: Według mnie to w porządku, tak.

B: Każdy powinien się bronić w taki sposób, który mu pasuje. Powinieneś robić to co FLUX OF PINK INDIANS powiedzieli kilka lat temu „walczyć aby przeżyć”. Powoduj możliwie najmniej cierpienia dla innych, ale musisz przeżyć.

S: I bronić innych jeżeli są atakowani, pomóc im używać przemocy żeby to zatrzymać.

B: Patrząc na ekstremalne przypadki... łatwo jest dla ludzi takich jak my siedzieć tutaj i dyskutować czy przemoc jest dobra czy zła.

St: Są dwa rodzaje przemocy - wroga przemoc, która rodzi więcej przemocy - i przemoc w szczególnej sytuacji.

B: Jak można potępiać ludzi w Afryce Południo-

wej albo w krajach gdzie jest jeszcze gorzej, którzy codziennie prawie spotykają się ze śmiercią. Jeżeli odwołują się do przemocy... S: To nie jest coś co można rozwiązać teoretycznie, to nie jest jasny problem oddzielenia „zawsze przemoc” i „nigdy przemoc”. Musisz spojrzeć na problem tak jak on wygląda, a wygląda różnie w różnych miejscach, różnych krajach. W Niemczech gdzie atakowano hotele uchodźców jest inaczej niż w Anglii, gdzie jest tylko grupa dupków rozlepiających faszystowskie plakaty. Wiem, że w Londynie były faszystowskie morderstwa, ale tam gdzie my mieszkamy nie ma tak dużo kłopotów.

B: Rozumiem dlaczego ludzie chcą się mścić (obrzucić butelkami z benzyną domy faszystów, którzy obrzucali domy innych), ale myślę, że więcej można osiągnąć i osiągnięto w historii metodą non violence. Przemoc była używana od niepamiętnych czasów do rozwiązywania sporów i teraz żyjemy w świecie gdzie przemoc jest prawie akceptowana, gdzie prawdziwa przemoc już nie wydaje się prawdziwą przemocą. Można oglądać przemoc w telewizji i nie wygląda to tak prawdziwie jak „sztuczna” przemoc. Żyjemy w dość ohydny świecie. Zawsze używano przemocy do rozwiązywania kłótni, już w szkole, pamiętam jak matka zapytała mnie dlaczego nie uderzyłem dziecka, które mnie popychało. Miałem tylko 9 albo 10 lat!

St: Niedawno zrobiono coś innego zamiast walczyć z faszystami otwarcie. Ludzie zdecydowali użyć bardziej ukrytej taktyki. Grzebali w kublach na śmiecie czołowych faszystów, żeby znaleźć o nich informacje. Okazało się, że jeden sekretarz Brytyjskiej Partii Narodowej (BNP) miał romans z żoną innego czołowego nazisty z BNP. Rozgłoszono to i na następnym zjeździe BNP podzieliła się na dwie frakcje i walczyli ze sobą zamiast z innymi! To naprawdę dało dobry rezultat!

B: Co mogę zrobić jeżeli BNP startuje w wyborach? Napisałbym odpowiednią ulotkę, nic więcej. Trzeba ulotki roznieść po domach, upewnić się że ludzie wiedzą kim oni są. Kiedy BNP rozdaje ulotki, starają się upewnić, że ludzie tego nie wiedzą. Wyglądają na porządnymi ludźmi. Tom Tyndall (lider BNP) nosi garnitur, ładnie wygląda, angielski gentelman klasy średniej! I ktoś musi powiedzieć ludziom, że to tak nie jest. Ktoś musi im pokazać, że on jest niebezpiecznym



idiotą. I nie zrobisz tego bijąc go. Znosił to przez lata, żeby być uczciwym, nigdy nie dostaniesz się w pobliże Johna Tyndalla, bo prawdopodobnie ma ochronę! Łatwo jest pobić skinheada-idiotę na ulicy ale ten gość raczej nie ma mózgu! Ci ludzie są ofiarami tak samo jak każdy inny... Nie na potrzeby ani nikomu przebaczać ani nikogo potępiać na tym świecie. Możesz się nie angażować i mówić ludziom „Tak powinno się postąpić”, ale jeżeli spadną na którąś ze stron, nie znaczy, że są źli. To tylko znaczy, że są w sytuacji innej niż ty.

S: Z biciem faszystów związany jest duży macho-problem. Widać to u antyfaszystów i sabotujących polowania! Nie chodzi o to, że zatrzymasz demonstrację albo polowanie. Ludzie wracają i mówią: „Wybiliśmy z nich to gówno to było naprawdę świetne”. Ludzie ujawniają w sobie potrzebę przemocy i krwi. Uważam, że ludzie powinni tego w sobie pilnować, żeby nie stać się tymi przeciw którym występują. Najgorsza rzecz jaką faszyci mogą ci zrobić, to zmienić cię w jednego z nich.

B: Ludzie mówią „Dostaliśmy jednego z nich”, ale skąd możesz wiedzieć, że napewno był nazistą? Czy najpierw sprawdziłeś? Pamiętam przypadek kiedy Nicciemu Crane rozwalono głowę - był szefem BNP. W TV był program o skinheadach i był tam Nicci Crane. Mówił jak odszedł lata temu z BNP ponieważ prześladowali go - tak jak on kiedyś prześladował czarnych. Powiedział, że już się nie zgadza z BNP. Zastanawiam się czy ludzie, którzy go zaatakowa-

li wiedzieli o tym, albo czy ich to w ogóle obchodziło? Czy ludzi obchodzi, że inni mogą się zmienić? Skąd możesz wiedzieć czy ktoś się zmienił jeżeli nawet nie zapytasz?

I: Co myślisz o tym, co powiedział Adolf Hitler, że naziści nie doszli by tak daleko jeżeli zmieciono by ich z ulic na początku?

S: Nie wiem czy to dobry pomysł słuchać rad Hitlera!

B: Nie powinno się tego brać zbyt dosłownie, bo można zniszczyć ruch w zarodku bez walki fizycznej i uderzania prosto w twarz. Możesz to zniszczyć na wiele innych sposobów.

S: Drugą sprawą jest to, że możesz przegrać. Walczono z Hitlerem w 30-tych. Naziści

walczyli z komunistami i anarchistami. Ale mimo tego zdobyli władzę. Można nie mieć siły ich zwalczać. mogą być silniejsi. Nie jestem ekspertem w sprawach terroryzmu, ale sądzę, że naziści mają o wiele większy dostęp do broni niż anarchiści i squatersi i są chyba bardziej zdolni jej użyć. Mają powiązania z MI5 itp. We Włoszech wysadzili stacje kolejowe i zabili wielu ludzi. Skąd wiesz, że możesz ich pokonać?

B: Antyfaszyści wygrywają dyskusje, ale nie wygrywają walki. Powodem dlaczego skinhead jest w BNP jest to, że lubi się bić - nie konieczne to, że nie lubi czarnych. Dlatego, że lubi rozwaliać ludziom głowy, a ja nie i dlatego przegrałbym walkę. Jeżeli w konfrontacji ze skinem nie używałbym słów tylko powiedział: „Choć bijmy się” kompletnie rozwaliliby mój tyłek o chodnik. Sprowadziłbym dyskusję do jego poziomu i miałbym rozbitą głowę - przegrałbym. Nie możemy tego zrobić, bo właśnie tak zrobił Hitler - rozwaliliby wszystkich, a nie oni jego. Ale możesz zniszczyć ideę bez niszczenia ludzi. Tak, mówiono mi „Dobrze jest mówić o pacyfizmie, ale co jeśli spotkasz się na ulicy z 20 faszystami?”. Cóż, rozwaliliby mi głowę! Tak samo tobie i każdemu, bądźmy realistami! Jeżeli byłby tylko jeden faszysta próbowałbym się bronić, pewnie bym uciekł. Bardzo popieram ukryte metody - uciekłbym, upewnił się, że mnie nie goni, potem bym się rozejrzał i rzucił cegłą w okno! I upewnił się, że nie wie, że to ja!

PUBLIC ENEMY śpiewa głównie o rasizmie,

nietolerancji pochodzącej ze strony białych, a jednocześnie wykrzykują: "Fuck the whites". Ten tekst dotyczy nie tylko białych rasistów - wygląda na to jakby P.E. chciało zlikwidować dyskryminację rasową czarnych poprzez dyskryminowanie białych. Co o tym myślicie?

S: Nie wiedziałem, że PUBLIC ENEMY mówią takie rzeczy jak „Fuck the whites!” Jestem zaskoczony. Ostatnio kiedy byli w Anglii mieli trasę z ANTHRAX, grali razem kawalki, więc oczywiście robili coś w stylu „black & white unite”. Ale wiem, że robili inne rzeczy ostro przeciwko Żydom, Koreańczykom, gayom i lesbijkom. Trzeba zrozumieć, że walka nie dotyczy pojedynczych spraw. Tak długo jak prowadzasz wszystko do pojedynczych spraw, zawsze będziesz przegrywał, bo nie zwiążesz z tym wystarczająco ludzi. Nie chodzi o jedną prześladowaną osobę, chodzi o każdego prześladowanego. Głupio jest dzielić. To właśnie lubią widzieć ludzie na szczytach - widzieć jak prześladowani walczą przeciw sobie - czarni przeciw Żydom itp., zamiast razem walczyć z tymi na szczytach.

B: Problem czarnego rasizmu jako odpowiedź na rasizm białych jest taki sam jak problem separacji kobiet jako odpowiedź na całe lata seksizmu. Można zrozumieć powody ludzi, którzy czują, że trzeba to zrobić - odseparować się i powiedzieć „fuck men”, fuck whites” itp. Ale to nie znaczy, że jest OK. To przez białych mężczyzn - sorry! Sam jestem białym mężczyzną, Anglikiem. To co moi przodkowie robili przez długie lata jest straszne. Jeździliśmy do Indii, wiązaliśmy ludzi naprzeciwko dział i strzelaliśmy do nich. To straszne. Ale ja nie mam z tym nic wspólnego. To może wyglądać całkiem na umywanie rąk, ale taka jest prawda. Nie było mnie wtedy na świecie. Jedyne co mogę zrobić to odpowiedzieć walką na swój sposób. I jeżeli ktoś widzi we mnie część problemu tylko dlatego, że jestem białym mężczyzną, że mam długie włosy to jest to śmieszne. Musimy całkiem odejść od nacjonalizmu. Ludzie muszą zacząć rozumieć, że to nie ma sensu. Jeżeli oglądasz TV - i tak samo jest pewnie w Holandii - i słyszysz o angielskich kibicach - huliganach, rozrabiających w Europie, czujesz się źle, że jesteś Anglikiem. Słyszysz się „Oni przynoszą wstyd naszemu narodowi” - ale mi oni nie przynoszą wstydu, bo nie ma to ze mną

nic wspólnego. Czuję się bardziej związany ze squatersami w Amsterdamie i gdziekolwiek indziej, z działającymi na rzecz zwierząt, w Greenpeace i Earth First! i z antyfaszystami na całym świecie niż z kibicami West Ham. Ale próbują cię przekonać do wspólnej tożsamości i PUBLIC ENEMY w pewnym sensie robią to samo. Mówią „Jesteśmy czarni i wszyscy inni są wrogami”. Można to zrozumieć, bo byli tak długo prześladowani, ale to jest złe.

S: Ale to odbiega od faktu, że niektórzy czarni rzeczywiście są wrogami, bo nie próbowali walczyć z systemem, lecz się do niego przyłączyli. Nie wszyscy, ale jest wielu czarnych w Ameryce, którzy są wysoko postawieni w koncernach albo sami je posiadają i oni także tworzą problem. Nawet tzw. radykalni - jak Spike Lee, który nakręcił film „Malkolm X”. Spike Lee reklamuje buty Adidasa. Koncern, który reklamuje znajduje się w mieście, które ma 90% czarnej populacji a zatrudnia tylko 10% czarnych - więc wyraźnie dyskryminuje. A Spike Lee mówi „Yeah, chodźcie wydać 50\$ na te buty” - i uważa się go za radykalnego. Nie chodzi o to jakiego jesteś koloru, ale co robisz.

Co powiecie na temat komercjalizmu tych kapel?

S: Przeciw komercjalizmowi politycznych kapel mam to, że nie dają żadnej alternatywy. To jedna dobra rzecz, którą zrobił punk - nie chodziło tylko o idee, ale o to, że ludzie robili to dla siebie. PUBLIC ENEMY - nieważne jak są radykalni - będą robić wszystko przez swojego menagera. Jeżeli chcesz zrobić z nimi wywiad, powiedzą ci żebyś spotkał się z ich menagerem, a menager powie „Nie, fuck off, gazeta jest za mała, nie musimy się wami przejmować”. Jeżeli powiesz, że chcesz zrobić kilka koszulek i sprzedać je po kilka funtów na benefit Antifa powiedzą: „Nie, mamy prawa autorskie, chcemy procent...” to wszystko wielki biznes. Grają w wielkich salach, z innymi wielkimi zespołami - dokładnie tak jak inne zespoły.

Pomimo, że przekaz i teksty są dobre i może to zmienić niektórych ludzi, to jednak całkowicie nie radykalizuje, bo się w to nie włącza, to wciąż konsumpcyjne nastawienie.

Jak często dajecie koncerty i czym jest dla was

HYMN ATEISTYCZNY

Nie uznaję Jezusa za mojego zbawiciela. Nie mogę usprawiedliwić wojen w jego imię. Nie przepraszam za nic, nie żałuję niczego - nie czuję twój grzech i wstyd. Związany jego nleziemskimi przedmiotami - fikcyjną biblią, krzyżem i pistoletem. Każdy jest przybity do jego symbolu, żyjąc w cieniu od początku naszego życia. Starożytna świątynia i kościoły - święte pomniki zbudowane żeby umocnić naszą winę. Przewracam stronę i widzę jego imię we krwi - wojny w jego imię i trupy w błocie. Mówię ci, że to proste - czarne i białe - dobro, zło - ciemność, światło. Idź jego śladem przez krwawą chwałę albo bądź przeklęty i wygnany z niebiańskich wysokość. Historyczne legendy - uznane za prawdę. Taktyka szkółki niedzielnej - wyprane mózgi młodzieży.

Dlaczego tak bardzo nienawidzą religii? Bo ona nienawidzi mnie. Religia nienawidzi jednostki, bo myśl jednostki jest dla niej zagrożeniem. Czy wierzysz w to czy nie, chrześcijaństwo wciąż ma duży wpływ na nasze życie, bo ma duży wpływ na społeczeństwo jako całość. Przede wszystkim atakuje nasze prywatne życie swą moralnością seksualną - czy żeby czuć winę i wstyd z powodu naszych doznań cielesnych. Cenzura seksualna panująca w naszym społeczeństwie wywodzi się z cenzury seksualnej zawartej w chrześcijaństwie i jest wpleciona w każdy aspekt społeczeństwa - od jego społecznych wartości do praw. Religia jest częścią procesu odbierania nam możliwości działania, zaprojektowanego żeby utrzymać nas na miejscu - posłusznym zasadom, których nie da się usprawiedliwić rozumowo. I które muszą być po prostu ślepo akceptowane. Ale ja ich nie akceptuję. Nie pozwolę żeby moje życie było kontrolowane przez ich nieracjonalne przesady i hamowanie wolności. Będę się sprzeciwiał ich wartościom, kiedykolwiek podniosą swoje łby. Nie jestem owcą. Nie pójdę za nimi.

VERY BAD BRAINS

Szerzycie homofobiczną dewocję w tekstach kawalków. Moralizujecie o upodobaniach seksualnych - „o tym co dobre, a co złe”. Gówniany religijny fanatyzm kształtuje wasze poglądy - neo-naziszczy o nowych twarzach i nowi Żydzi. Nawet jeżeli należycie do uciskanej rasy, nie dostaniecie ode mnie współczucia ani szacunku. Jak ktoś kto był ofiarą tak wielkich krzywd mógł tak mało nauczyć się z historii? Dlaczego tak zwani radykalni w hardcore'ym świecie wciąż bronią tak ignoranckiego zespołu? Należą do wszystkich tych zdewociałych, byszczących rockowych pożarów jak JON BON JOVI I GUNS N'ROSES. Może powinni zmienić nazwę na NO BRAINS (bezmózgi).

Ten tekst dotyczy amerykańskiego zespołu rastafarian-hardcore zwanego BAD BRAINS i ich homofobicznych postaw, oraz faktu, że wiele osób wydaje się usprawiedliwiać swoje zdewociałe gówno, ponieważ jest ono częścią kultury religijnej, która sama była obiektem dużej dyskryminacji. To nigdy nie może być usprawiedliwieniem dla prześladowania innych (ale jeśli spojrzeć na ucisk Palestyńczyków przez Izrael, widać że ludzie nie zawsze uczą się ze swojej historii). Nie mogę się zupełnie nadziwić, że tylu ludzi wciąż ma szacunek dla tych idiotów. Ich „opinie” to nic więcej jak słabo ukryte kampanie nienawiści. Jak z każdą taką religijną dewocją ich doktryna jest oparta na nienaruszalnej wierze w bezsensowny przesąd i jest zasmiecona nawiązaniami do boskiej kary za „przestępstwa” seksualnych odchyłań. Nie zrób błędu - nie ma miejsca dla takiego fundamentalizmu w żadnym postępowym społeczeństwie, nie ma dla niego miejsca na scenie HC. Powinien być dla nas tak samo odpychający jak rasizm.

granie na żywo? Tu w Holandii często są koncerty i wielu ludzi traktuje je bardzo obojętnie, nie wiedząc często kto gra, siedząc w pubie... Jak według was powinno one wyglądać?

B: Gramy tyle koncertów ile możemy, ale nie możemy grać bardzo dużo. Gramy wszędzie gdzie nas proszą, ale zwykle nikt nas nie prosi! Nigdy nie byliśmy w Londynie. W ciągu 6-7 lat nigdy nie byliśmy dalej na południe niż w Nothingam! Bo nikt nas nigdy nie zapraszał. Nie staramy się o to, nie dzwoniemy i nie mówimy „Możesz zrobić nam koncert. Jesteśmy cholernie wielkim zespołem ACTIVE MINDS, tu jest trochę materiału promocyjnego...”

S: Zamiast kontaktować się z kimś kto mógł nigdy nas nie słyszeć, wolimy żeby ktoś kto nas lubi skontaktował się z nami. Wolimy kiedy ktoś do nas pisze, że chciałby zorganizować nam koncert w swoim mieście, a my wiemy kto to jest, i że będzie to uczciwe, niż kiedy kogoś nie obchodzą nasze idee i chce tylko na nas zarobić pieniądze, więc dlatego nie gramy dużo.

B: Jeśli chodzi o to jaki powinien być koncert - jest to trudne w przypadku takiego zespołu jak nasz, bo rzeczywiście mamy do tego inny stosunek niż większość kapel, które znamy. To prawda, że wielu ludzi tylko siedzi w pubie i słucha muzyki i nie to dla nich na prawdę nie znaczy. Ale tego właśnie oczekują od muzyki - rozrywki. I jeżeli płacą za rozrywkę, cóż, w porządku. Ale to nie musi być forma koncertu alternatywnego, który jest innym wydarzeniem. I tym co my wolimy robić. Musi po nim być pokazywany film albo dyskusja jak ta. Problem jest w tym, że ludzie zawsze chcą mieć imprezę po koncercie, albo są zbyt zmęczeni aby rozmawiać albo zbyt wkurzeni. Wolaliby grać o 6-7 wieczorem, żeby była potem dyskusja itp. - żeby było to coś innego niż tylko granie muzyki.

Čzęsto pytają nas dlaczego nie mówimy między kawalkami (kiedy gramy). Nie krytykuję ludzi, którzy to robią, ale jeśli o mnie chodzi, nie potrafię podsumować wszystkiego co myślę w jednym zdaniu, które jest wstępem do kawalka...

S: Yeah, to brzmi naprawdę banalnie: „Yeah, te kawalek jest o prawach zwierząt”, „ten jest przeciwko wojnie”...

B: Jeżeli stoję na scenie i mówię „Ten kawalek

jest o prześladowaniu gayów i lesbijek przez społeczeństwo" i jest być może 50% takich, którzy aktywnie prześladowają gayów i lesbijki, wtedy to co powiem ich nie zmieni, bo nie powiem nic wystarczająco głębokiego.

Poza tym powodem dlaczego jesteśmy cicho, jest to, że różni ludzie kupują nasze płyty po koncercie - różni kompletni idioci, nie uwierzyłbyś! Za pierwszym razem kiedy graliśmy, mieliśmy trasę z D.R.I. w Danii w 1987. Byli tam różni śmiertelni death-metalowcy, którzy mówili „Yeach... ACTIVE MINDS... satan...!”. Myśleli, że jesteśmy jakimś szatańskim zespołem metalowym, który chce rozwalić ludziom głowy! Potem idą kupić nasze płyty i czytają - dlatego dołączamy pełne wyjaśnienia tego co myślimy.

S: Potem mają czas, żeby o tym pomyśleć. Bo nigdy nikogo nie zmienisz jedną linijką między kawałkami.

B: Naprawdę uważam, że kiedy gramy koncert jest to rozrywka - nawet jeżeli może się tak nie wydawać wielu ludziom! To ma być rozrywka dla tych, którzy to lubią. Ale, żeby koncert był bardziej wydarzeniem, na które warto pójść chcę, żeby było spotkanie i dyskusja.

S: Dzisiejszy koncert był naprawdę dobry, z filmami... Gdyby było więcej takich koncertów, byłoby świetnie. Ale wtedy nie dostajesz pieniędzy. Potrzeba wiele wysiłku. Jeżeli to nie jest w twoim mieście i nie ty to organizujesz, nie zawsze możesz oczekiwać, że ktoś inny to zrobi. Świetnie, że to zorganizowaliście.

Może byłoby dobrze skontaktować się z miejscową grupą na rzecz zwierząt (jeżeli jest jakaś) żeby pomogła nam z filmami i tablicami...

S: Zwykle z koncertami związana jest sprawa wygody. Najłatwiej jest grać duże benefity. Nie przekazujesz tak dużo informacji ale zbierasz pieniądze na coś. Co najmniej połowa koncertów, jakie graliśmy to były benefity.

B: Takimi sprawami jak prawa zwierząt dość dobrze zajęto się w Anglii. Ludzi może nudzić rozmawianie o czymś jeżeli są już w tym aktywni. Ale inne rzeczy muszą być wciąż dyskutowane; inne sposoby pracy i inne sprawy, o których rozmawialiśmy. Bardzo ważne jest rozmawiać o tym z innymi ludźmi. Niestety nie zdarza się to wystarczająco często.



Czy ten sposób realizowania siebie jako zespół chcielibyście kontynuować? Co robicie poza graniem?

S: Już mówiłem, że działamy w Green Party.

B: Właściwie użyłbym wszystkich możliwych sposobów żeby przekazać swoje opinie. Granie w zespole jest bardzo łatwe. Gramy próby około 3 razy w roku! Granie jedną gitarą i perkusją jest takie łatwe i znamy się tak dobrze - jedna próba i mamy 5 nowych kawałków. Więc nie jest to wysiłek. Mam świra na punkcie muzyki punk - to moja choroba! Więc chcę być w to aktywnie włączony. Nie wierzę, że kiedykolwiek przestaniemy - będziemy grać kiedy będziemy mieć 40 lat! Będziemy hardcorowym Status Quo!

S: To kwastia czasu. Zespół pochłania dużo czasu, bo chcemy mieć kontrolę nad tym co robimy. Musimy pracować, żeby móc wydawać nasze własne płyty. Więc zwykle włączamy się w to co jest już zorganizowane - chodzimy na zorganizowane demonstracje. Zaangażowani jesteśmy też w kolektyw muzyczny w Scarborough, co zabiera dużo czasu, i w inne lokalne sprawy.

B: Angażujemy się we wszystko co jest uczciwe.

Dziękuję za wywiad. Życzę powodzenia.



Wywiad z tą zajebistą kapelą został przeprowadzony tuż po koncercie jaki miał miejsce w Łodzi, gdzie obok DIRT grały ANTISE-EN(usa) i HELLKRUSHER(u.k.). Na pytania odpowiadał głównie voc-gitarzysta Gary, ale później przysiadła się gitarzystka Karen by na sam koniec powiedzieć parę słów. Wywiadzik ten początkowo miał zostać podzielony na dwie części, z których pierwsza część miała ukazać się w nowym numerze Zygomy, ale koniec końców jest w całości tutaj. Pytania zadawali: Bocian oraz Wiktor (Zygoma zine).

Bocian: Jak to się stało, że gracie znowu razem, że DIRT się reaktywował?

Gary: Mieszkamy w Londynie i przede wszystkim pijemy razem alkohol i spędzamy czas. Gdy dowiedzieliśmy się co się dzieje w Europie Wschodniej, o zburzeniu muru berlińskiego, o pojawieniu się faszyzmu, utraceniu pozycji przez M. Thatcher, nowym premierze, ale tym samym rządzie był to dla nas powód aby się uaktywnić, zacząć motywowanie ludzi do działania. Ja i Deno jesteśmy starymi członkami zespołu a wszyscy pozostali są nowi. Przede wszystkim nowa sekcja rytmiczna, Karen na gitarze, Mick na basie i Stef na bębnach. Stworzyliśmy zespół bo chcemy coś powiedzieć i chcemy zjednoczyć ludzi i sposobem na to jest granie w salach, klubach gdzie ludzie, którym nie przeszkadza twoje myślenie mogą się zbierać i walczyć z systemem.

B: Wielu ludzi nie pamięta momentu kiedy zaczęliście grać, powiedz parę słów o tym jak to się zaczęło?

G: Zaczęliśmy około 1980 roku, dawno temu... Zagraliśmy kilka koncertów w Londynie, spotkaliśmy CRASS - właściwie znaleźliśmy ich od kilku miesięcy kiedy graliśmy razem z POISON GIRLS, no i zaproponowali nam zagranie wspólnej trasy. Zagraliśmy, później nagraliśmy ep. „Object-Refuse”, potem zaproponowali nam nagranie 12 ep. „Never Mind Dirt...”. Płytę „Just and Error” wydaliśmy we własnej firmie, ale to było dużo później... Zarobiliśmy trochę pieniędzy na koncertach i zapłaciliśmy za płytę. Graliśmy cztery trasy z CRASS w Anglii, potem w Irlandii Płn., po drodze spotkaliśmy wielu ludzi i później wielu z nich zaproponowało nam zagranie koncertów jeszcze raz, więc zaczęliśmy jeździć w trasy na własną rękę. CRASS się rozwiązał, a my po 6-7 miesięcy po nich. Umarł nasz perkusista, przestaliśmy grać, lecz później znowu zaczęliśmy z nowymi ludźmi - to trwało półtora roku, pojechaliliśmy do Europy i znowu się rozpadliśmy. Od roku znowu gramy i to trwa do dzisiaj.

B: Muszę powiedzieć, że poczułem się wspaniale kiedy usłyszałem podczas dzisiejszego koncertu wasze stare numery z „Just and Error” i „Never Mind...” - myślałem, że gracie teraz nowe kawałki, a nie te z tamtych płyt.

G: Mamy wiele nowych numerów, ale kiedy gramy trasę a ludzie nie słyszeli twojego nowego programu chcą usłyszeć stare rzeczy, więc postanowiliśmy to połączyć. Mamy około 15 kawałków, 7 nowych i 7 starych, bardzo starych...

B: Byliście związani z CRASS, w jakim stopniu wpłynęła na was współpraca z tymi ludźmi?

G: Byłem związany z punk od 1976 roku, chodziłem na wiele koncertów i przede wszystkim upijałem się co noc, waliłem pogo, biłem się. W tym czasie byli „na fali”: CLASH, STRANGLERS, SEX PISTOLS, było dużo

ruchu, ale bez żadnego kierunku. Potem spotkał się CRASS i był to początek kiedy po wkurwiać na innych. Zajęliśmy się polityką a kiedy wchodzisz w politykę to robisz to na serio, tak samo było z nami. Chcieliśmy dużo powiedzieć i czuliśmy że to była dobra droga by to robić. Mieliśmy szczęście, że spotkał się CRASS na swojej drodze.

B: Dlaczego CRASS przestał istnieć? Wydaje mi się, że od tego czasu dość silny ruch anarchistyczny w Anglii załamał się.

G: Według mnie CRASS znalazł się w sytuacji, że każdy uważał ich za liderów, a oni chcieli pozbyć się systemu, nie chcieli stać się nowymi liderami, nie chcieli samemu stać się systemem. Stawali się bardzo popularni, każdy miał naszywki CRASS, płyty CRASS itd., każdy chciał być ich przyjacielem, mówić to co oni, mieć podobne poglądy. Zdecydowali, że jeśli byliby nadal zespołem, skończyło by się na tym, że stworzyliby nowy system, kierowaliby ludźmi i mówili: „zj tak i tak...”.

Wiktor: Steve Ignorant mówił: „wszyscy chcieli być jak CRASS, a nie sobą”, CRASS mówił: „tylko wy możecie być dla siebie autorytetem”; a każdy chciał być jak CRASS,



zespołem w stylu CRASS. Uważam, że to był powód z którego wszystko załamało się w połowie lat 80-tych.

G: Kiedy CRASS się rozwiązał inne zespoły również się rozwiązały i to był koniec...

B: Słyszałem, że CRASS miał duży wpływ na ludzi mieszkających w U.K., ale co zmieniło się w U.K. po rozpadzie CRASS?

G: Nic natychmiast, to znaczy zespoły grały nadal...

B: A jeśli chodzi o ruch anarchistyczny?

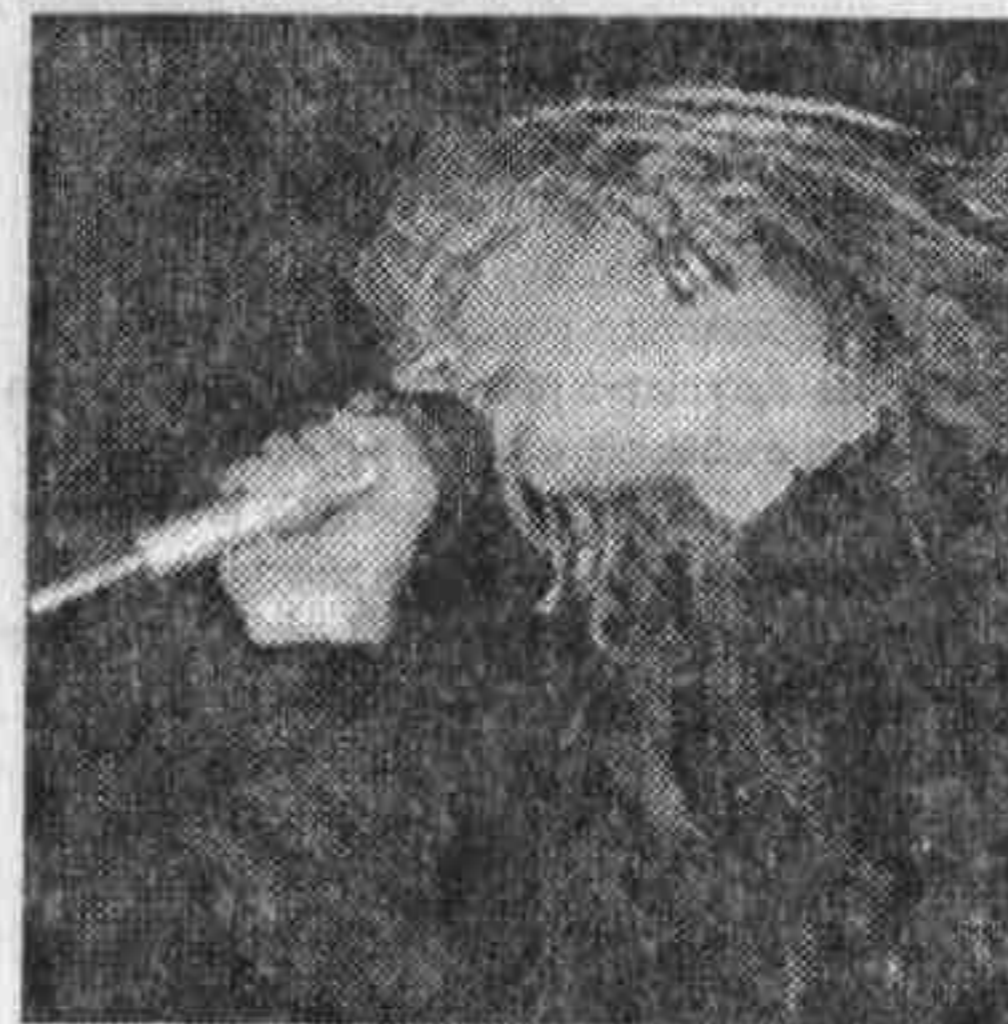
G: Ruch ten rzeczywiście się rozpadł. Kiedy zespoły takie jak CRASS, CONFLICT albo DIRT przestały grać, zaczęły inne, nowe, ale nikt nie chciał ich oglądać, nikt nie chciał za nimi stać i znikło poparcie dla ruchu. Ludzie chcieli oglądać tylko duże zespoły, które lubili i z którymi się wiązali, ale nie byli zainteresowani małymi kapelami.

B: Czy możesz wyjaśnić dlaczego S. Ignorant grał w CONFLICT?

G: Z tego co wiem CONFLICT wciąż był na trasie, a Steve chciał coś powiedzieć, chciał pokazać, że nie musi być w CRASS, żeby występować, mówić. Można śpiewać z jednym zespołem, można z innym... Wciąż miał coś do powiedzenia, a to był inny kanał, inny zespół z którym mógł śpiewać.

B: Pytam o to, bo słyszałem, że CONFLICT nie jest w porządku. Ok., są punk, ale nie są w porządku w stosunku do innych kapel...

G: Trudno powiedzieć. To znaczy ja ich znam i lubię tych ludzi, ale inni mogą ich nie lubić. Wydaje mi się, że oni ich nie lubią z powodu ich pozycji - CONFLICT był „o jeden stopień poniżej” CRASS i ich to wkurzało, uważali że nie należy im się jakaś sława, bo na nią nie zasłużyli. Poza tym byli w tym od początku, razem z nami, chociaż ich idee były trochę inne, ale to moja opinia możesz ich lubić albo nie...



B: Czy jesteście teraz zaangażowani w ruch anarcholki; jak to teraz wygląda w U.K.?

G: Ruch anarchistyczny w U.K. nie jest już tak głośną sprawą. Głównie tworzą go kapele punk\ground takie jak CONCRETE SOX, które grają trasy w Anglii, Europie, Japonii, ale nie dążą do rozgłosu. Bardzo wielu ludzi przychodzi na ich koncerty, ale te kapele nie znajdują uznania w oficjalnej prasie, więc przeciętny człowiek na ulicy o nich nie słyszał i pewnie nie usłyszy. Tak długo jak te kapele robią swoje, będą nadal w ruchu, ale jeśli chodzi o scenę anarchistyczną, to właściwie jej nie ma. Wielu ludzi squatuje, wielu żyje na zasiłku, ale chodzi głównie o próbę przetrwania - nie jednoczą się.

B: Wielu ludzi w Polsce uważa, że ruch anarchistyczny w U.K. jest silny, silniejszy niż w Polsce...

G: Nie wiem jak jest w Polsce, jestem tu od trzech godzin.

B: Czy można mówić o jakichś zmianach na lepsze po odejściu M. Thacher, czy polityka nowego premiera jest dokładnie tym samym głównym?

G: Tym samym..., ale J. Major nie ma osobowości, podczas gdy Thacher coś powiedziała to wszyscy jej nienawidzili, było wiadomo co ma się stać. Gdy Major coś mówi również wszyscy

go nienawidzą, ale on potem zmienia zdanie, jest całkowicie pod kontrolą...

W: M. Thacher była lepsza na karykatury i okładki płyt...

G: Była kimś kogo każdy nienawidził. J. Major nie ma osobowości, nie ma programu, jest tylko figurą, nie istnieje, jest szarym człowiekiem.

B: Co myślicie o zjednoczonej Europie?

G: Wg. mnie zawsze była połączona, zawsze mieliśmy kontakty z ludźmi z Holandii, Belgii, Francji. Nigdy nie byliśmy w Niemczech, ale mieliśmy tam kontakty. Jednak wielu ludzi nie miało kontaktów i nie wiedzą co one oznaczają. Myślą, że jeżeli mamy zjednoczoną Europę, to ktoś z Polski może przyjechać do Anglii i zabrać im samochód, dom. Nie mogą tego pojąć i boją się tego. To głupie, ale ludzie w Anglii nie chcą zjednoczonej Europy, bo mieszkają na wyspie i myślą że są na niej bezpieczni i jeżeli są zagranicą to zaraz chcą wracać.

W: To jest dobre dla ludzkich kontaktów, kultury ale gorsze jeśli chodzi o gospodarkę. Wszyscy mówią o pozytywnych stronach tych zmian, pomijając to, że między innymi z ich powodu tysiące ludzi zubożało, a wielu krajach załamało się rolnictwo i eksplodowało bezrobocie.

B: Ale z drugiej strony zjednoczona Europa może zniszczyć nacjonalistyczne, narodowe myślenie, które niszczy teraz Jugosławię.

G: Jeśli wziąć przykład Niemiec, zburzenie muru berlińskiego..., słyszymy teraz, że ludzie ze Wschodu mogą jechać na Zachód, ale wielu ludzi z Zachodu twierdzi, że należą im się domy, które zostawili 40 lat temu. Ludzie ze Wschodu nie posiadają i ci z Zachodu nagle stają się klasą wyższą, bo mają więcej pieniędzy niż ci ze Wschodu i to rodzi podział klasowy, co wg. mnie jest powodem dlaczego znowu jest tyle faszyzmu. Nienawidzisz społeczeństwa które jest ponad tobą, zawsze tak było, nienawidzisz każdego kto ma więcej niż ty. (???) - S.)

To musi się stać. Musi powstać zjednoczona Europa i im szybciej się to stanie, tym lepiej. W międzyczasie wielu ludzi ucierpi w początko-

wych stadiach, ale kiedy to zadziała będzie świetnie, nie będzie wojen... (zupełnie się z tym nie zgadzam-Boć.)

B: Zjednoczona Europa ma oznaczać otwarte granice, ale one nie istnieją dla ludzi ze Wschodu, z Rumunii.

G: Kiedy my podróżowaliśmy w tym tygodniu po Europie wcale nie musieliśmy pokazywać paszportów aż do Polski.

W: Jest inaczej z ludźmi ze Wschodu.

G: Wiem, że ludzie na Zachodzie chcą pomóc tym ze Wschodu ale nie są przygotowani by ich wpuścić. Myślą: Kiedy przyjadą ludzie z Bośni - to gdzie pójdą? Zabiorą mi pieniądze, jedzenie? - Tak to wygląda.

W: Myślę, że to normalny proces historyczny. Nikt tego nie zatrzyma, nikt nie zmieni tych reguł.

G: Czy komunizm wciąż tu jest, bo słyszymy że już nie istnieje?

W: Formalnie umarł. Ale tacy sami ludzie są przy władzy, ich mentalność i takie same jak poprzednio zasady stanowią prawo.

B: Czy to nie ciekawe, że przeciw zjednoczonej Europie są zarówno faszyci jak i komuniści w wielu krajach.

G: Faszyzm w Anglii nie jest bardzo silny. Jest bardzo duży ruch antyfaszystowski. Zawsze kiedy faszystowscy bojówkarze organizują marsz, są rozwalani. Ale w Niemczech i Francji, faszyzm jest naprawdę silny więc wielu faszystów z Anglii przyjeżdża na spotkania w Europie żeby je wspierać.

W: Na przykład SCREWDRIVER.

G: Znacie SCREWDRIVER? Oni nie mogą grać w Anglii. Jeżeli grają tutaj, ludzie pojawiają się by przerwać koncert. Był dwie duże bitwy...

W: To dobrze. Teraz w Polsce faszystowskie spotkania odbywają się pod hasłami patrioty-

zmu, przywiązania do tradycji, symboli, kościoła. Ci ludzie są rasistami i nacjonalistami ale nie chcą by nazywano ich faszystami.

G: To się załamie z powodu ich patriotyzmu. Oni chcą ograniczyć patriotyzm do ich własnych krajów, nie chcą się mieszać z ludźmi innych narodowości. Jeśli nie chcą czarnych lub azjatów to nie chcą też Francuzów lub Niemców ani kogokolwiek. Ale oni wciąż jednak mieszają się z innymi - Francuzami i Niemcami, żeby stworzyć naprawdę silny ruch. Jeżeli kiedykolwiek im się to uda, to zaczną walczyć między sobą. Możesz ich zabić, ale są ludzie którzy za nimi stoją i pieniądze.

B: Zaczęliście znowu grać. Jak widzicie scenę punk w U.K. teraz? Jaka jest różnica między sceną istniejącą 10 lat temu a obecnie?

G: 10 lat temu wszystkie zespoły były punk. Żaden inny zespół nie przyciągał uwagi. Każdy koncert był punk. Dziś w Anglii może 1 na 25 jest punk. Nazywają to teraz crusty. Ludzie z dréadlockami są teraz nazywani crusty. Już nie jesteś punk, jesteś crusty.

W: Czy punk i crust to nie to samo?



G: To to samo, ale media dają ci nową nazwę. Nie jesteś już punk, punk is dead, jesteś teraz crusty. Myślisz że kim jesteś? Co masz na sobie? Jesteś crusty a nie punk. Potem mówią, że musisz mieć psa...

W: Musisz mieć psa, żyć na farmie...

G: Nie, musisz mieszkać na squacie albo w autobusie, mieć psa, to jest to! I jeśli masz zespół i powiesz: „jesteśmy punk” to nikt nie przyjdzie. Jeśli powiesz: „jesteśmy crusty, mieszkamy w autobusie, mamy psa...” ten klub będzie pełny. To nie nowego, ludzie zawsze muszą mieć gdzie pójść.

W: Nowa nazwa jak fun punk, speed punk czy stenchcore???

G: Masz nową nazwę i wyrasta nowa grupa ludzi także punk można podzielić na punk-metal, thrash, hepunk, hc thrash metal, death metal, plastic metal, o czymkolwiek pomyślisz masz nazwę.

B: Czy wiesz, że ludzie odbierają was tutaj jako prawdziwą legendę sceny anarcho-punk w U. K.?

G: Nie, nie wiedziałem. Wiem, że mamy historię... W każdym razie i tak wrócimy do Polski. Musimy stworzyć sieć, dać szansę wielu ludziom na świecie żeby się przyłączyli i zależy to od takich ludzi jak my. Tak długo jak będziecie organizować zespołom koncerty, kapele będą mogły podróżować, będą pojawiać się ludzie. Nie znam wielu ludzi którzy tu dziś byli, ale wielu musi odchodząc pomyśleć: „chcę wiedzieć więcej”. I będą cię pytać o co w tym wszystkim chodzi, a ty nie powiesz „to jest dobre a to jest złe”. Pomyśl o tym i dyskutuj. To nie jest wielka dyskusja, ale myślę, że w końcu wygrywa ten kto myśli za siebie.

W: Wielu ludzi słucha i robi coraz więcej takiej muzyki, wiele kapel w USA i Europie wchodzi na drogę CRASS. W Ameryce przeważa czasem postawa by słuchać więcej grup z Anglii niż z USA. Co myślisz o tych wszystkich ludziach z Minneapolis, N.Y. etc.



Co powiesz o takich sprawach jak Profane Existence?

G: Myślę, że to jest dobre. To idzie naprzód. Minęło 10 lat od kiedy zaczęliśmy. Wszystko się powtarza.

W: Traktują was jako legendę, ale mogą popełnić te same błędy co zespoły w waszym czasie. Jeżeli oni nie zechcą być sobą, a chcieli być kolejnym CRASS, DIRT. Czy to nie jest dla nich niebezpieczne?

G: To jest niebezpieczne, ale też jest dobre, bo jest wielu ludzi, którzy potrzebują ich wpływu. Ale jeżeli te zespoły robią to by stać się sławnymi, ludzie zorientują się bardzo szybko. Można być uczciwym albo nie i wydaje mi się, że te kapele nie są uczciwe. Kiedy ich spotkasz, albo bierzesz ich płytę widzisz co oni rzeczywiście robią, że nie są uczciwi. Ale z drugiej - jeśli ludzie myślą za siebie, to przejrzą to i zrozumieją, że nie o to w tym wszystkim chodzi.

B: Czy jesteś w DIRT od początku?

Karen: Nie, spotkałam ich 6-8 miesięcy temu.
G: Dołączyłaś do nas 10 miesięcy temu. Ona nie wiedziała, że jest w kapeli.

B: Czy spotykasz się z seksistowską postawą na koncertach w Europie?

K: Nie, wcale, ale spotykam się z seksistowskimi postawami przez całe życie jako muzyk. Na prawdę totalny seksizm jest w biznesie muzycznym. Kiedy dzwoni się po coś to olewają cię przez telefon tylko dla tego, że słyszą kobiecy głos. To zdarza się cały czas. Ale nie

ZYSK & STRATA

Złwiona w sieci władzy
Nie miało mi się to przydarzyć
Decyzja jest ostateczna
Polityczne rozporządzenie
Skazana na zamknięcie
Już nigdy nie będę wolna
Życie było za łatwe
Niebezpieczeństwo przeważyło
Głodowa misja, która mi się nie udała
Wolność słowa, ale mówilam za głośno
I krzyż, który niosę to ten do którego jestem przybita
Moje przestępstwo nie było poważne - kara jest
Wykorzystywanie seksualne to ich przestępstwo
Rozbierają mnie, przeszukują i maltretują
Ponizają
Upadlają
Nie ma spokoju dla niewinnych dopóki nie będą posłuszni

spotykamy się z tym jeżeli działamy niezależnie.
Wcale się to nie zdarza.

B: A w Polsce?

W: Bocian pytał o seksistowskie postawy, ale widziałem że ludzie tego nie robili.

K: Nie robili czego?

W: Rzeczy w rodzaju „rozbierz się!”

K: Nikt nie chciał mnie całować, więc nie mogę powiedzieć.

G: Mamy też dwóch czarnych facetów w kapeli i nie mieliśmy żadnych rasistowskich ataków.

W: Mieliście koncert tutaj w Łodzi, ale wiele zespołów gra koncerty w małych miastach lub gdzie indziej w Polsce i jest tam wielu skurwieli i głupców i to się zdarza. Tutaj niekiedy jest podobnie, ale większość to, mam nadzieję myślący ludzie i oni ich powstrzymywali.

G: W całej Europie np. w Belgii, Niemczech i teraz w Polsce nikt nam nie mówił „O! Kobieta w kapeli! Czarna na basie!”, nie było seksizmu ani rasizmu, ale może gdybyśmy nie byli tak znani, gdyby nie było tak wielu ludzi... Wszędzie jest z nami wielu ludzi, ale nie mamy ochrony, jesteśmy tylko my.

PISSSED

Ta młoda amerykańska kapela zawitała do Polski w lutym 1993. Razem z nią przyjechał miał ANARCRUST z Holandii, ale mieli oni jakiś defekt samochodu na trasie, więc nie zjawili się. PISSED dojechał, a ten wywiad przeprowadziłem z nimi przed koncertem w Otwocku, 93. 02. 14. Bocian.

Na pytania odpowiadali: Newt - git., voc.
Troll - bass, voc.
Joel - dr.

Może na początek powiecie parę słów o sobie, jak długo gracie - to dla tych wszystkich, którzy was nie znają?

Newt: W tym składzie gramy od 6 miesięcy. Zespół istnieje od półtora roku... Jestem anarcholem - rewolucjonistą.

Joel: Ja również jestem rewolucyjnym anarchi-
stą. Wszyscy pracujemy także przy PROFANE
EXISTENCE zine, studiuje nauki polityczne,
biorę udział w działalności politycznej w
Minneapolis.

Więc jesteście także autorami P. E.?

Troll: Tak, trzech z nas i dwie jeszcze inne osoby.

Nie wiedziałem o tym...

N: Tak, wszyscy pracujemy przy P. E. Pracujemy tam na pełnym etacie. Wydajemy płyty, prowadzimy dystrybucję. Jest także parę innych osób, które pracują przy zinie i kilku innych rzeczach, ale nie na pełnym etacie.

Co do tej pory wydaliście?

T: Masz na myśli magazyn czy płyty?

Płyty.

T: Jak dotąd oficjalne płyty to: lp. i ep. SOFA

HEAD z Anglii... Chcesz wiedzieć o PISSED czy o P. E.?

P. E.

T: Ok, 2 płyty SOFA HEAD, NAUSEA z N. Y., lp. ATAVISTIC, DOOM. Zeszłego lata wudaliśmy podwójną ep., benefitową składankę na rzecz indian Mohawk z Kansas + 64 stronicowa książeczka „In the spirit of total resistance”. W najbliższym czasie powinna się ukazać ep. INTERNAL AUTONOMY, ep. NEGATIVE STANDS, europejski składak i zaraz potem lp. RESIST.

Jak wygląda wasza działalność poza robieniem balasu?

N: Wszyscy robimy różne rzeczy. Wszyscy pracujemy w lokalnym centrum społeczności anarchistycznej. Jest to księgarnia, sklep z płytami, miejsce spotkań. Można tam też robić koncerty. Różne rodzaje działań politycznych mają tam miejsce, ja pracuję w anarchistycznej grupie BLACK CROSS wspierającej więźniów. Biorę udział w akcjach anarchistów w całym mieście, pomagam je organizować.
J: Ja pracuję w centrum anarchistycznym. Od czasu do czasu angażuję się w kilku grupach, ale to na razie wszystko co robię.

Wasz obraz przyszłości świata?

T: Moja wizja przyszłego świata nie jest tak naprawdę jasna, ale myślę że są takie rzeczy o które warto walczyć. Nie przestanę walczyć o takie sprawy jak prawa ludzi, prawa zwierząt, równość, zniszczenie systemu hierarchii itp.. Myślę że... Wiesz, świat jest na prawdę spierdolony i czasami trudno wyobrazić sobie, że wszystko się polepszy, ale zawsze warto walczyć o coś lepszego. Lepsze warunki dla każdego, sprawiedliwszy system ekonomiczny i temu



podobne sprawy. Uważam, że warto o to walczyć, bo kto może powiedzieć jaka będzie przyszłość na prawdę.

Po zburzeniu muru w Berlinie systemy ekonomiczne w całej prawie Europie Wschodniej zostały skierowane na wieczną, luksusową szczęśliwość kapitalizmu - jakie rady płynące z waszych doświadczeń życia w tym systemie możecie przekazać społeczności Europy Wschodniej... Przed czym chcielibyście ją uchronić?

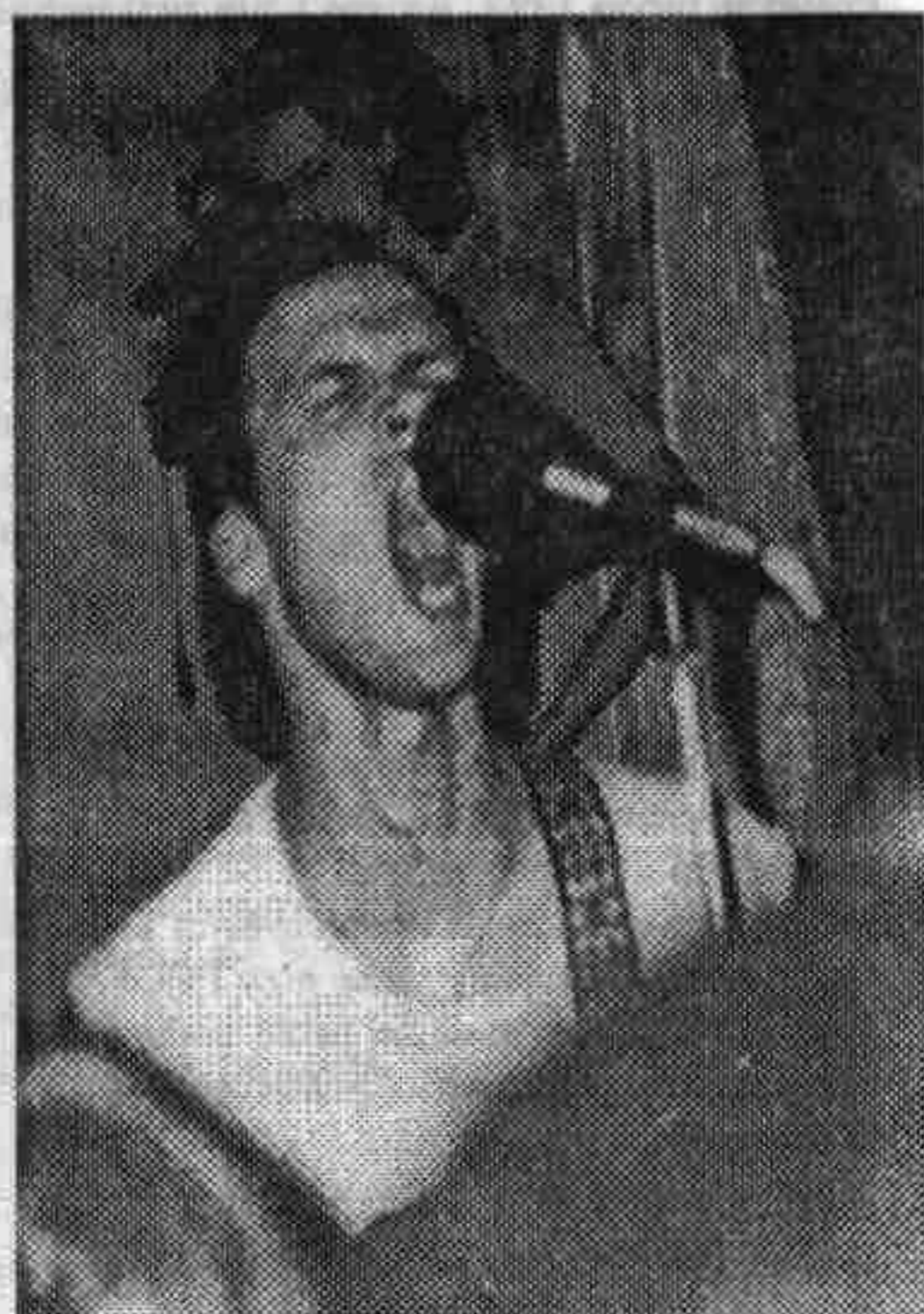
N: Przed wszystkim. Wydaje mi się, że kiedy mur runął zachód powiedział: „róbcie to co my, wydawajcie pieniądze a będziecie szczęśliwi” i jedyne co zachód robi, to daje wam gówno na które macie wydawać pieniądze. Jest wiele pięknych rzeczy, które kapitalizm daje: przestępczość różnego rodzaju, bezdomność, kradzieże, wykorzystywanie ludzi. Być może to samo działo się za komunizmu...

J: Dowiedziałem się od ludzi w Polsce, że macie teraz wszystko: TV, reklamy, mass-media, ale z powodu kapitalizmu, nia możecie mieć tego wszystkiego co kapitalizm oferuje. Chcę powiedzieć ludziom z Europy Wschodniej, żeby zrozumieli iż gdy przechodzą z jednego systemu ekonomicznego w drugi to takie kraje jak Polska nigdy nie będą bogate jak Niemcy czy USA, bo zachód potrzebuje miejsca by czerpać tanią siłę roboczą i sprzedawać swoje gówniane towary, których nie wciśnie bogatym Niemcom czy Amerykanom. Niektóre rzeczy, które daje kapitalizm mogą kusić, ale chcę żeby ludzie wiedzieli, że nigdy nie będą ich mieć, bo kapitalizm nie pozwoli na to.

J: Chcę powiedzieć, że pierwszą rzeczą którą radzę wam zrobić to żebyście wyrzucili telewizory, bo wszystko co pochodzi szczególnie z USA, Niemiec i Anglii to gówno, to na prawdę zły obraz tego jacy macie być przekazywany przez media. W USA ludzie oglądają TV, która mówi im co mają robić i starają się żyć zgodnie z tym, co widzą w TV. Tutaj staje się bardzo ważne żeby mówić ludziom, by kupowali wszystkie te amerykańskie produkty, ale to wcale nie pomaga ludziom tu żyjącym lecz kapitalistom z USA. Nie wydaje mi się, by Polska była krajem kapitalistycznym, jesteście teraz wykorzystywani, wasze surowce eksportuje się do naszego kraju. Ludzie

w Polsce muszą zrozumieć, że to nie jest kapitalizm, lecz tylko otwarte granice dla bogatych Amerykanów, ludzi z Europy Zachodniej, Japończyków aby mogli robić większe pieniądze. W pewnych sprawach może panować większa wolność, ale zmierza to do większej eksploatacji.

Czy nie uważacie, że wiele problemów tego świata: głód, wojny, rasizm - ma swoje źródło



w nakręcaniej przez forszę machinie kapitalistycznej...

N: Yeah! Ha Ha!

J: Nie wydaje mi się, że możesz winić kapitalizm całkowicie. Myślę, że takie rzeczy jak seksizm, rasizm, wykorzystywanie to społeczne problemy, które istniały na długo przed nastaniem kapitalizmu. Kapitalizm zaczął tworzyć się w XV w., a te problemy istniały od początku cywilizacji. I sądzę, że kapitalizm ponosi część winy, ale na pewno nie całą. I nie możesz spędzić całego czasu organizując się przeciwko kapitalizmowi, bo te problemy nadal będą istnieć. Jestem pewien, że mieliście je w Polsce zanim zdecydowaliście się na wolny rynek i

ludzie na całym świecie także je mają. T: Myślę, że scentralizowany system komunistyczny chciał wykorzystać takie rzeczy jak seksizm robiąc je nielegalnymi i prawie niemożliwymi, ale one wciąż istniały. I myślę, że największa przeszkoda dla systemu komunistycznego, to ta idea że jeden człowiek jest lepszy od drugiego, ta cała idea podziału na klasy, która musi być odrzucona. Zinstytucjonalizowana gospodarka taka jak w krajach komunistycznych nie działała dobrze, ponieważ... po prostu ludzie na zachodzie mogą to wszystko robić tak długo jak jeden człowiek wykorzystuje drugiego i dlatego cały świat nigdy nie będzie wolny. Więc trzeba wyeliminować to co ogranicza wolność, jeżeli tylko wyeliminujesz kapitalizm a nie wyeliminujesz tego co ogranicza wolność, to wszystkie choroby tego systemu (wykorzystywanie, podział klas) będą istnieć nadal.

Słyszałem, że w USA istnieje duża presja ze strony konserwatywnych sił, prawicy by ograniczyć lub nawet likwidować działalność punk sceny, niektórych raperów, którzy sprzeciwiają się segregacji rasowej, nierównościom ekonomicznym, brutalności policji...

N: Tak, jest wiele rzeczy których zakazują, jedną z nich jest sprawa o której pewnie słyszeliście - płyta „Cop killer” ICE T. Niedawno nasz kumpel, który pracował nad pewnym artykułem napisał tam „Bushowi należy się kula”. Kilka dni później zjawił się u niego tajny wywiad i zaciągnęli go do najwyższego sądu federalnego, gdzie nie przysługują ci żadne prawa, jeżeli nie nie mówisz - idziesz do więzienia, jeżeli mówisz - to samo. I to tak właśnie wygląda - nie ma takiej wolności, jaką chciałyby przekazać oficjalne mass-media.

Czy nie uważacie, że scena punk w USA różni się nieco od sceny w Europie, która zawsze była związana z działalnością polityczną niż scena w USA.

J: Myślę, że scena punk w Europie jest o wiele bardziej aktywna politycznie. Jest tu dużo miejsc takich jak centra, gdzie można dyskutować i zdobyć informacje i gdzie jest wiele rzeczy inspirowanych przez punk. Myślę, że w ogóle cała kultura punk jest tu dużo bardziej politycz-

na. W USA dzieje się wiele rzeczy związanych z polityką ale to nie jest aż na taką skalę. Masz rację Europa jest dużo bardziej skierowana na politykę.

Czy to prawda, że w USA prawie nie ma squatów?

N: Są, ale większość z nich poza kilkoma miejscami w N.Y. jest tymczasowa. To musi być „po cichu”. W USA nie ma czegoś takiego jak prawa squaterskie, ludzie którzy squatują zostali zmuszeni do bycia bardziej jak podróżni. Ludzie okupują budynek, ale rano budzą się z pistoletem przy głowie i nie mają żadnego prawa przebywać w budynku.. Są wciąż ludzie, którzy to robią, ale mają o wiele cięższą sytuację niż ludzie w UK, czy Europie Zachodniej, nie

DERAILING THE TRAIN - Wykolejając pociąg

Jesteśmy tak odlepieni władzą i prestizem, że zapominamy o charakterystycznej nas słabości. Chcąc lub nie chcąc godzimy się na władzę, zapominając że wszyscy jesteśmy w getcie, że getto jest otoczone murem, że na zewnątrz panują władcy śmierci i że niedaleko stąd widać pociąg

Państwo zbudowało getta - Finansowane przez kapital
Państwo zbudowało getta - Uczyniliśmy je naszymi domami
Państwo zbudowało kolej - Prowadzoną przez faszystów
Państwo zbudowało kolej - Finansowaną przez kapital
Puste pudła na towar - Wypełnione totalitarną nienawiścią
Przyjeżdża na czas - I przejeżdża tędy

Nie będę żył w ich gettach - Nie będę czekał na pociąg
Nie będę budował kolei -
Nie będę pomagał konduktorom -
Nie dam się wpakować w pudło -

Nie będę świadkiem rasistowskich ataków -
Oddam cios - Nazistowskie głowy na torach

Kładą tory - Rasistowskimi atakami
Ich mowy nienawiści - Podsunęte przez państwo
Nie będę czekał na pociąg, krzycząc „wolność słow!”
Bo faszyci mówią nienawiścią - I używają jej na ulicy
Pięść w twarz - Na przeciw ich teoriom ras

Nieapodziańska Molotowa - Zeby nie mogli się zorganizować
Ale walka z faszyzmem nigdy nie jest celem samym w sobie
Faszyzm jest narzędziem by podzielić nas
Naziści, Klan i zbirzy pracują dzielaj

Wygodnie służą państwu i kapitalistycznym interesom
Jeżeli mamy przerwać tory, wykoleić pociąg
Musimy zniszczyć faszyzm i kapitalistyczne państwo

Dokąd jedzie pociąg? - Gdzie był?
Czy próbowałeś go zatrzymać? - Czy zaprosiłeś go do środka?

Donosiłeś mu za plecami? - Czy pozwoliłeś by wśliznął się w pułapkę?

Czy dodałeś mu siły? - Swolm przywilejem blańgo
Kiedy pociąg będzie przejeżdżał - Podnieślesz flagę czy pięść?

Podtrzymujemy nasze człowieczeństwo, - Kiedy stosujemy opór.

jestem pewien jak jest z Europą Wschodnią.

Wasze opinie na następujące sprawy: -
Pacyfizm

N: Myślę, że pacyfizm ma duży związek z uprzywilejowaną pozycją. Jest to problem, z którym często się spotykamy w USA, np. ruch lewicowy jest teraz pacyfistyczny i wydaje mi się, że pochodzi to od ludzi, którzy są na uprzywilejowanych pozycjach, którzy nigdy nie musieli używać siły do samoobrony, dla których przemoc rodzi więcej przemocy. Jest to taktyka, którą wcielamy w życie kiedy trzeba. Przemoc jako taktyka jest dobra.

J: Pacyfizm mówiący, że w żadnych warunkach, nigdy nie powinno się używać przemocy jest śmieszny. Są sytuacje, jak np. spotykasz się z faszyzmem, kiedy musisz im wybić to gówno, bo to jedyna rzecz jaką rozumieją. Pacyfizm jest pieprzonym, ślepym zaulkiem i jest to jeden z powodów, że faszyści robią co chcą prawie niepowstrzymywani, bo ludzie nie chcą napędzić im strachu, tak jak na to zasługują. Stanowczo nie zgadzam się z pacyfizmem. Nie podoba mi się używanie przemocy przez cały czas, ale myślę, że jest teraz na nią pora i powinniśmy wiedzieć kiedy i jak jej używać z korzyścią, a nie mówić zawsze i wszystkim że nigdy nie można używać przemocy.



Gangi uliczne

N: Jest wiele różnych gangów ulicznych w USA, są też nazi gangi. Myślę, że niektóre mogłyby mieć dużą siłę polityczną jeżeli by to wykorzystali. W ten sposób zaczynało wiele organizacji politycznych w USA. Były organizacjami społecznymi, a stały się wynalazkiem systemu, podziemnymi stowarzyszeniami kapitalistycznymi np. mafia, które zajmują się narkotykami i śmiercią. Dla niektórych ludzi pierwszy wybór jest ostatnim wyborem, większość z nich i tak kończy w więzieniu, więc jedynym sposobem na przetrwanie w ich dzielnicach i obroną przed policją i innymi gangami jest właśnie wstąpienie do gangu. Taka sama przesrana sytuacja jak w innych organizacjach kapitalistycznych.

Narkotyki

T: Gramy jeden kawałek, który dotyczy narkotyków, ale jako zespół nie mamy żadnej polityki odnośnie narkotyków. Nie miałem okazji o tym mówić, ale wszyscy pijemy alkohol przez cały czas. Mamy jeden kawałek specjalnie przeciwko używaniu heroiny i crack. Są to narkotyki wprowadzane do różnych społeczności przez rząd, rząd pozwala na handel nimi, bo bardzo łatwo można uzależnić się od nich i ludzie którzy ich używają nie robią nic poza tym. Wszystko co robią jest bardzo aspołeczne, prowadzi do przestępczości. Rząd pozwala na to w obszarach o niskim dochodzie, gdzie nie ma pieniędzy by zatrudnić tych ludzi, więc dzięki temu nie wychodzą oni na ulice by mścić się na glinach i bogatych biznesmanach, którzy kradną im pieniądze i są właścicielami ich domów. Jesteśmy przeciwko tym narkotynom, które nie pozwalają ludziom żyć produktywnie.

Mówiliście, że jesteście anarcholami, rewolucjonistami... O ile wiem jest kilka odmian anarchizmu: anarcho-komunizm, anarchizm indywidualistyczny... Która z tych odmian jest wam bliższa?

N: To znaczy... żyję tak blisko anarchistycznego stylu życia, jak to możliwe, ale nie chcę użyć tego jako jakiejś wymówki żeby spakować bagaże i wynieść się do lasu, z dala od wszystkiego. Chcę rewolucji, która zmieni społeczeństwo, nie chcę być poza nim. To wszystko.

Ok. dzięki!



SZOWINISTYCZNE ŚWINIE

Urobieni flagą tradycji
Omamieni patriotyczną psychozą
Przestrzegają przed zagrożeniem
Strasznych obcych spisków
Przejęci urojoną misją
Skałują wszystko co inne
Szowinistyczne, rasistowskie pojęcia
Znowu dokonują zbrodni
Schizofrenia odebrała im rozum
Oni potrzebują kózki ofiarnego
Jest on przedmiotem oskarżenia
I ich chorych, dumnych podejrzeń

JEDYNY KONKRETNY PODZIAŁ

Zero zjednoczenia ze zgorzkniałym światem
W którym wieje chłodem i czuć wymiociny
Żadnych bliźszych więzów lub potrzeby zbliżeń
Z lodowatym wodospadem przekrwawionej spermy
Zero kojarzenia, zero identyfikacji
Z bogobejną, agresywną mieszaniną pleśni
To jedyny słuszny i nie podważalny podział
I konieczność wprowadzenia separacji

PAŃSTWO PRAWA

Państwo to banda skurwysynów wynajętych przez większość
By narzucali jej prawo mniejszościom
Biurokratyczna maszyna kontroli
Oparta na policyjnej przemocy
Prawo to tylko pseudo-uzasadnienie
Dla ograniczenia twojej wolności
Państwo to dziecko ludzkiego strachu
Strachu pracowitych filistrów
Loyalnych obywateli modlących się o porządek
Aby nie zakłócało ich krzątający
Pieprzonej, haniebną stabilizacji
Ustroje się zmieniają - Mechanizm pozostaje
Porządek oparty na przemocy
Przymusowe podatki na urzędników
Przymusowe weiganie do wojska
Przymus ma błogosławieństwo kościoła
Głupie, konserwatywne społeczeństwo
Wychowane na kretyńskich religiach
Przymyka oczy na każdą podłość
Jeżeli służy to wzniesieniu państwa
Sensacyjne tytuły, policyjne programy,
Środki masowego ogłupiania
Wpędzają masy w psychozę strachu
Wierzący w bajki o panu w niebie
Chcą mieć też pana na Ziemi
Więc biorą udział w wyborach
By cały ten cyrk trwał nadal
Żądają więcej policji na ulicach
Żądają by strzelała bez ostrzeżenia
"Za dużo wolności" - pomrukuje tłum
Małe świnię chcą silnego państwa.

NOWE - STARE

Nowy porządek świata - co za perfidny dówcip
Tylko idiota ma złudzenie, że oddychać może bezpiecznie
Wielek bożowie Europy zjednoczyć chcą interesy,
By zwiększyć kwoty na własnych kontach bankowych
Stare metody ogłupiania mają dziś nową formę
Złudzenie wolności nowym opium dla ludu
Deklarowane otwarcie granic kończy się na obietnicach
Podczas gdy oplacanie bojówki mordują oszukiwanych
Znowu zielone banknoty głoszą na polityków
Którzy siłą potrafią przekonać, że właśnie oni mają rację
Cyniczna maszyna propagandy kusi słodkością konsumpcji,
Która sprowadza każde istnienie do niewolniczej wegetacji

Zaczęliśmy grać w tym to dziwnym czasie, gdy pojebana komuna zamieniała się w jeszcze bardziej pojebaną demokrację, a że od tego czasu ten kawałek świata, w którym żyjemy zamienił się w niezły cyrk - dalo nam to dużego kopa do wywalenia z siebie tego wszystkiego co wkurwia, przeraża lub wywołuje szydeczy brecht.

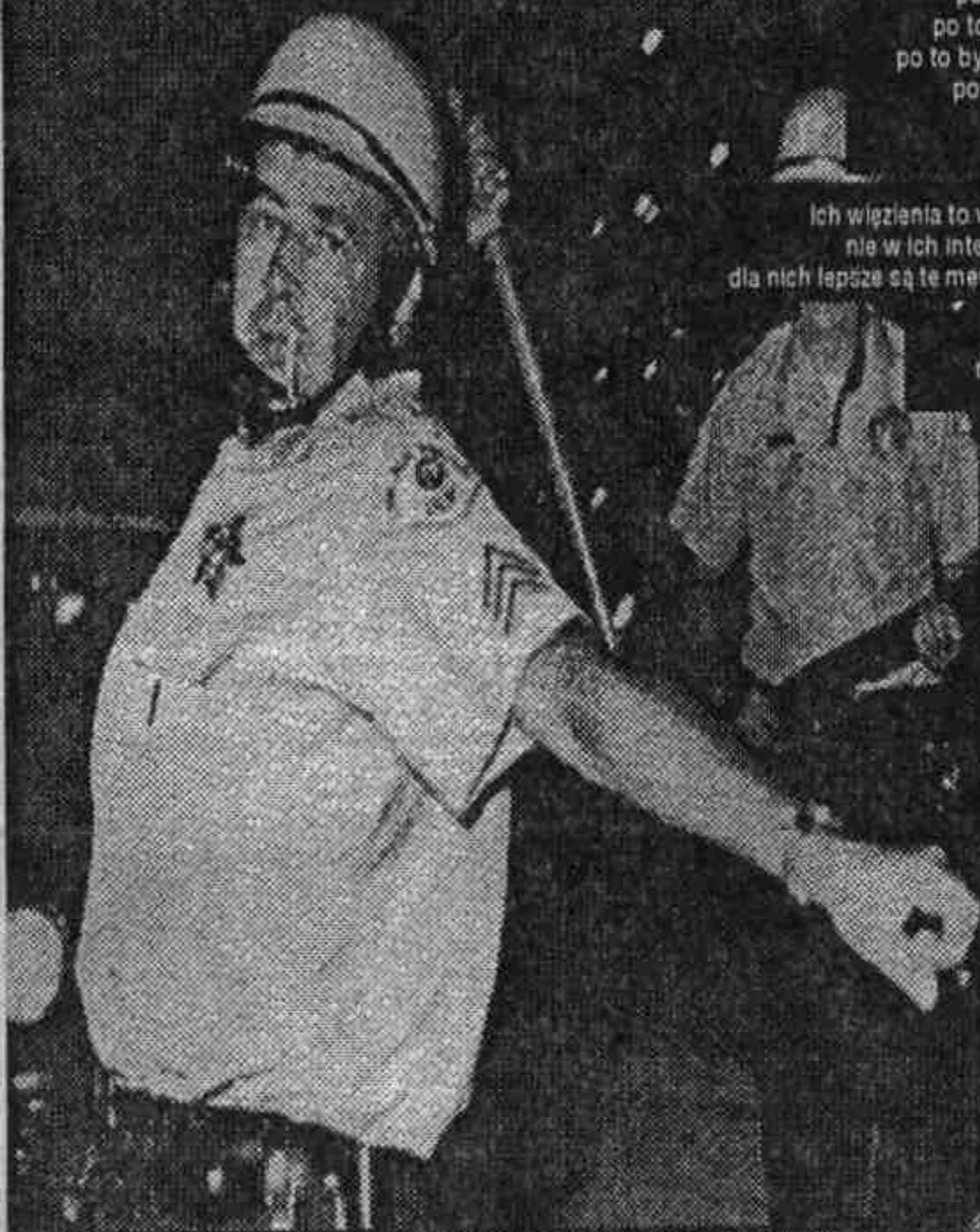
Odradzający się nacjonalizm, koszący mózgi katokościół i polityka rządów popchnęły nas do wyrażenia swojego niezadowolenia. Sprawy i problemy, o które się ocieramy pragniemy przedstawiać zimno, surowo, wprost. Nie wierzymy w większe zmiany - w zdalnie sterowanym społeczeństwie bezmyślność jest niezniszczalna. Wykluczamy możliwość jakiegokolwiek rewolucji myślowej na dużą skalę. Naszym celem jest więc dotarcie do ludzi, którym również nie uśmiecha się rola maskotki władzy. Indywidualizm otwiera szeroko furtkę do wolności, czyniąc człowieka bardziej wolnym i niezależnym od masowego urabiania kultury. Indywidualne myślenie wnosi w życie wiele wartości niczym nie przypominających wartości stadnie wprowadzonych w życie i pomaga wyłowić każdy szwindel uzależniający (np. wiara w boga). Stając się bardziej wolnym w świecie ludzi nie można zapominać o istnieniu innego świata - świata zwierząt. Oplacając ich śmierć gównem warta jest nasza wolność, bo w tym przypadku jesteśmy warci tyle co ci od których uciekamy.

Naszą sztuką jest punk niszczący sztuczność, spalający zasady ogólnie przyjętego postępowania, łamiący podziały, rozwijający się i rosnący w siłę.

Obecnie w nowym składzie, z nowym materiałem gramy za zwrot kosztów podróży + jakaś kasa, jeśli możecie + zarcie (ew. nocleg). Amen, kwiecień 1994.

tel: Lublin + 55 52 53 (prosić Bartka).

Red Light



Pod tą nazwą ukrywamy się już dosyć długo. Przez Red Light przewinęło się wiele osób zanim wyklarował się ostateczny skład i muzyka jaką gramy. Jest to po prostu punk i nie ma co się pierdolić w szczegóły. Chodzi nam o to aby przekazywać swoje myśli i poglądy, które nie są wcale odkrywczymi ani wyjątkowe. Ale dobrze jest gdy jak największą liczbę ludzi krzyczy o takich rzeczach jak wszelka nietolerancja: rasowa, piciowa, gatunkowa, patriotyczno-religijno-tradycyjna paranoja, państwowo-policyjna presja. Otacza nas wiele gówna, które trzeba zauważać i niszczyć dopóki to gówno nas nie dopadło, dopóki nie poszliśmy na kompromisy, ruchając to co myśleliśmy i czujemy. Oto kilka tekstów, które najlepiej wyjaśniają o co nam chodzi.

Zagramy w każdym miejscu gdzie chcę nas wysłuchać. Są jednak pewne oczywiste warunki: żadnych patriotycznych popierdoleńców, zwrot kosztów + jakaś kasa jeśli jest taka możliwość, ewentualnie zarcie i kima, darmowy wjazd dla przyjeżdżających z kapelą, chętnie gramy z Amenem, kontakt: tel. 399-19 (Bartek) lub przez Lagart

Lublin

Policja
wiedz, że policja nie jest po to
aby cię bronić przed chamstwem na ulicy
jeśli policja daje ci poczucie bezpieczeństwa
znaczy, że jesteś ślepym frajerem
znaczy, że jeszcze nie dostałeś po ryju
od bandziurów z sąsiedniej ulicy
znaczy, że jeszcze nikt cię nie skroił

policja jest po to aby chronić polityków
po to by bronić bogatych przed biednymi
po to by zapewnić bezpieczeństwo papieżowi
po to by zabezpieczyć ciągłość państwa

policja nigdy nie będzie cię bronić
przed chamstwem w twoim mieszkaniu
ich więzienia to wylęgarnie tych, których tak się boisz
nie w ich interesie jest ścigać faszystowską zarazę
dla nich lepsze są te menty, które kapują na siebie wzajemnie
niż ten kto nie chce się buć
niż ten kto chce mieć własne zdanie
ni z ten, kogo całe to gówno wkurwia

Wiwisekcja
krzyk jak płacz za białymi drzwiami
pisk jak nóż a po nim rżenie
to kolejny eksperyment
za twym niemym przyzwoleniem

zaszyte oczy nie mogą płakać
podcięte ścięgna nie mogą uciekać
zakłute szczęki nie mogą bronić
mózg ciągle żywy czuje ból

jak długo, jak długo jeszcze
możesz tego spokojnie słuchać?

My i wy
mozołnie wytworzone dobra
tak szczelnie chronione i cenione
wasza chlubna kultura
przez lata kształtowana
mity o narodowych bohaterach
bezmądrze ginących za ojczyznę

ten wasz dorobek głupoty
wyzwała śmiech ironii

nie potrzebujemy pokoleniowych tradycji
gównianych wzorów do naśladowania
zgrzybiałych zasad moralnych
i fałszu sztucznych zachowań

nie zrobicie z nas niewolników
pierdolimy obywatelskie obowiązki
narodowym sztandarem wycieramy buty
pierdolimy waszą ojczyźnianą klatkę

cynizm dla waszych dystygowanych ryjów
nasz egoizm w stosunku do was
będzie nas chronić
przed bagnem, w którym grzęźniecie

Anarcrust

THE THIRST, THE PAIN (Pragnienie, ból)

Trzęsła cię, rozsada cię
Jesteś chory, rzygasz
Nie przyjmujesz jedzenia
Jesteś prawie martwy
Zapach, wygląd
Trudno jest powładzić nie...
Znowu czujesz potrzebę

Nie ma w tym nic złego, kiedy napijesz się trochę piwa
By się odprężyć, by było wesoło
Ale pewnego dnia możesz odkryć,
Że to nie jedyny skutek
Potrzebujesz tego piwa, żeby się kontrolować
Bo twoje życie to bałagan
Więc powiedz, gdzie twoja duma i niezależność
Zamknij się nie chcąc słuchać kłamstw
Bo jesteś uzależniony

W porządku, wiemy
Masz nad sobą kontrolę
Ale dla czego potrzebujesz do tego
Codziennego drinka
Musisz zdać sobie sprawę
Bo twoje picie to ciągły wybór
Ale gdzie jest granica

PUSHED (Popchnięty)
Stojąc na ulicy z pacyfką na ramieniu
Czekam aż się zbliżą
Wtedy mój umysł mówi: atakuj
Przemoc oznacza bezsilność
Wszyscy to wiemy na pewno
Ale oni idą wprost na mnie
Tylko jedno mogę zrobić...

Kop albo pozwól się zapierdolić

Ile jeszcze razy muszę widzieć
Jak są poniewierani
panika i ból
Kolejny raz ludzie są bici
Pistolety i gaz
Użyte dla ich dominacji
Dominacji
Czekają na dzień naszej...
Exterminacji

Chcę pokoju, ale wciąż walczę
Powiedz czy to dobrze czy źle
Ale jedno jest dla mnie jasne
Bezsensowna przemoc nie powinna istnieć

MOJE CIĄGŁE POSZUKIWANIE

Czy warto żyć
Ciągłe wątpliwości zmuszają mnie do krzyku
Niepewność ukryta pod gniewnymi słowami
Kamuflaż mojego ciągłego poszukiwania

Wątpliwości narastają
Podczas mojego ciągłego poszukiwania wewnętrznego spokoju
Jaka jest treść istnienia
Czy się kiedyś dowiem

Dryfując, dryfując w czasie
Nie potrafisz określić
Czy to postęp czy upadek
Biorę tylko to co moje

Życie rozplywa mi się przez palce
Niezdyscyplinowanie i rozczarowanie
Kropła do kropli liczą swoje dni
Niepewność atakuje mój umysł

Dryfując, dryfując w czasie...

Co jest złe, a co jest dobre? Czy jest jakaś różnica pomiędzy
dobrem a złem, czy dobro to po prostu to co wybieram Czy jest
jakaś różnica, czy dobro to po prostu to co wybieram?

Czy warto żyć
Ciągłe wątpliwości zmuszają mnie do krzyku
Niepewność ukryta pod gniewnymi słowami
Kamuflaż mojego ciągłego poszukiwania

Życie rozplywa mi się przez palce...
Dryfując, dryfując w czasie...

Na naszej drodze przez życie musimy podejmować wiele decyzji
których konsekwencji nie znamy. Cokolwiek wybieramy z
przekonaniami, że to jest dobre, musimy porównać z naszymi
przekonaniami. Najczęściej nasze oczekiwania się nie
sprawdzają, co powoduje wątpliwości. Pojawiają się pytania:
Jaki wybieram punkt wyjścia? Jak wybieram? Co wybieram? Są
to pytania, które dokuczają większości ludzi. Także tym, którzy
myślą, że znają odpowiedzi. Wszystko o czym myśleliśmy i jak
oceniałyśmy opiera się na punkcie wyjścia, który wybrałliśmy. Nie
ma czegoś takiego jak absolutna prawda. Co jest prawdziwe, a
co nie? Co jest dobre, a co złe? Będzie to chyba wieczne
poszukiwanie. W międzyczasie wielu ludzi codziennie głosi
prawdę na ich drodze do odpowiedzi.

PRUBUJĄ MNIE ZMUSIĆ

Życie w cywilizowanym i demokratycznym kraju
powinno oznaczać prawa jednostki
do „wolnego wyboru” życia tak jak chcą żyć
i bez pozbawiania jej podstawowych ludzkich
potrzeb jedzenia i schronienia

Życie w cywilizowanym i demokratycznym kraju
powinno oznaczać godność i wolność

Ale żyjąc pośród tych babilońskich wież
wiemy, że tych podstawowych ludzkich potrzeb
odmawia się i że życie w obecnym systemie
oznacza przeciwieństwo ludzkiej godności i zrozumienia

Codziennie wstydzie czują się nacisk
a represje rosną w sercu babilonu
próbują mnie zmusić
próbują mnie zmusić

Powiedz mi gdzie jest moja wolność
kiedy potrzebuję pracy żeby zapłacić swoje rachunki
a nie ma żadnej pracy i nawet nie chcą pracować
dla tego okaleczonemu społeczeństwa
z numerami podatkowymi i wszechmogącą skutecznością

Ale wciąż to samo stare pytanie: kto zapłaci moje rachunki
bo życie wymaga pieniędzy - tak to wygląda

Nie jestem numerami ale oni nie mogą mi zapłacić
bez numeru bo potrzebują go ich komputer
ok tu jest mój numer i chcę swoje pieniądze... teraz
próbują mnie zmusić
próbują mnie zmusić

Zaciśnij pętlę coraz bardziej
regulami i restrykcjami
indywidualność zostaje zmieniona...
Twoja moralność zostaje wymieniona
na kolektywną zachłanność i głód

Ściśnięty w waszym dobrobyciu
słabną i uginam się
ale wszystko czego chcę to wolność
więc będę walczył do końca
próbują mnie zmusić
próbują mnie zmusić za bardo

"Stupid, Arrogant and Fooled" (Głupi, Arogancy i Oszukani)
Razem budujemy nasz świat pozorów
na fundamencie kłamstw
Nieodwracalny koniec, pochłaniamy ziemię, musimy palić odpady
wciąż żądamy więcej, głód jest w złym smaku
Świat się ociepla, pojawia się śmierć
Odwracamy głowy i zamykamy oczy i mówimy

ze to tylko burza w szklance wody

Głupi, Arogancy, Oszukani

Głupi jesteśmy kludy mówimy, że środowisko można uratować
podnosząc podatki i cenę na bezyne. Arogancy, bo jesteśmy
przekonani, że jest jeszcze czas żeby uratować tą planetę.
Jesteśmy oszukani przekonaniem, że historia będzie przewodni-
kiem po przyszłości, nieświadomi że już wiele lat temu byliśmy w
pułapce. Głupi, Arogancy, Oszukani.

Wciąż zachowujemy się jak żywi
jakby życie było przed nami, jedną nogą w grobie
Jesteśmy przeznaczeni na śmierć, głupi i arogancy
więc oto co dostajemy
Planeta pełna umarłych dusz przekroczyła punkt odwrótu
Głupi, Arogancy, Oszukani

Cena za nasz dobrobyt jest wysoka. Niszczymy i nadużywamy
świat. Obludnie stawiamy nasz własny interes przed prawem
natury. Jeszcze mniej mówi się o podstawowych prawach
środowiska i kontrolowania życia zgodnie z nimi. Zamykamy oczy
na konsekwencje. W tym momencie widzimy tylko pierwsze
efekty zniszczenia naszego środowiska. Wszystko co spowodo-
waliśmy przez ostatnie sto lat odbije się na nas w najbliższych
latach. Zniszczenie natury jako efekt działań z przeszłości. Kogo
władzowie oszukujemy? Z obludą odnosimy się do postępu.
Stanie w miejscu oznacza wymarcie, postęp staje się zniszcze-
niem. Wygląda to prosto, ale ludzie w swej głupocie i arogancji
myślą, że znajdują rozwiązanie w nadchodzących latach. Używamy
wszakiich sposobów by się nie cofać. Owijamy się zasłoną
zasobności żeby zapomnieć o rzeczywistości. Ale nie możemy
stać przed naturą. Powłoka ozonowa znika, temperatura
rośnie, bieguny topnieją, podnosi się poziom wody. Woda i
powietrze są zanieczyszczone. Wycina się lasy tropikalne,
zasobów ropy używa się jako broni w czasie wojen przez
podpalanie ich, co przyczynia się do zanieczyszczenia powietrza
itd. Tybat czarny zamiast białego. Afryka z żyznej ziemi
zamieniona w pustynię. Sygnaly są jasne. Nazywamy się
najwyższą cywilizacją, ale głupota spowoduje nasz upadek.



HISZPAŃSKA REWOLUCJA - część II

KULTURA

„To było wzruszające zobaczyć jak robotnicy i chłopcy porządkowali zajęte domy i przekazywali nieuszkodzone na Komitety Kulturalne, oraz wszystko co mogło posiadać jakąkolwiek wartość kulturalną. Większość z nich była głęboko przejęta faktem, że wszystkie te wartości mają się stać „patrimonio del pueblo” (dziedzictwo ludu).” / Lou Lichtenveld, De sphinx van Spanje I.



Teraz sztuka i kultura należała do ludzi; muzea i biblioteki zostały otwarte dla wszystkich; książki, manuskrypty i kolekcje były chronione jak tylko to było możliwe. Kościoły i klasztory potraktowano jak twierdze nieprzyjaciela (bo faktycznie nimi były) - plądrowano je i palono. Walki byków zostały natychmiast zniesione (wszyscy torreadorzy popierali Franco), byki pozabijano a ich mięso było dla wielu ludzi pierwszym kawalkiem.

Rewolucja rozwinęła również nową falę sztuki masowej. Na samym początku ukazały się plakaty: proste, przyciągające oko i łatwo zrozumiałe dla każdego. Malarze i dekoratorzy przyłączyli się również do komitetów robotniczych i rozpoczęli kolektywną pracę. Malowidła przekazujące wiadomości (informujące) znajdowały się na ścianach, pociągi i samochody były pomalowane różnymi hasłami, które wzywały ludzi do walki, obrony. Poezja oraz muzyka odżyła podczas rewolucji. Poeci, muzycy czy też aktorzy masowo wstępowali w szeregi CNT. Grupy teatralne wyruszyły w teren i wielu chłopów po raz pierwszy w swoim życiu mogło ujrzeć teatr. „Walka z faszyzmem jest także walką o kulturę, kulturę przeciwko uciskowi, przeciw ograniczaniu jej swobodnego rozwoju wśród łaknącego jej a dotychczas pozbawionego jej ludu Hiszpanii”.

FRONT

Faktem mającym duże znaczenie dla rewolucji była także sytuacja na froncie - rewolucja nie była w stanie zrzucić z siebie jarzmo wojny domowej. Wielu niezbędnych ludzi musiało iść na wojnę, skolektywizowany przemysł był zmuszony korzystać z ich wskazówek przyniesionych z wojny. Przemysł ciężki został całkowicie przedstawiony na produkcję zbrojeniową. Franco miał do dyspozycji wojsko, pieniądze i uzbrojenie dostarczane z faszystowskich Niemiec i Włoch a także z Portugalii i Maroko. Tradycjonalisc dowodzili również armią ochotników liczącą ok 50 tys. żołnierzy. Istniała też faszystowska Falanga, która przeznaczała ogromne sumy pieniędzy na potrzeby wojny.

Z drugiej strony istniały jednostki anarchistyczne sformowane wspólnie przez robotników i chłopów; każdy kto chciał mógł walczyć w obronie rewolucji. Mieli oni w sobie dużo zapалу i entuzjazmu ale byli też źle zorganizowani (np. gdy wyruszali na front czasami zapomi-

nali zabrać ze sobą żywność), oraz bardzo słabo uzbrojeni.

Anglia i Francja pozostały na uboczu nie chcąc wdawać się w konflikt z faszystami. Obawiali się rewolucyjnej Hiszpanii, ponieważ mieli tam swoje kapitały. Rosja również nie



chciała mieć nic wspólnego z anarchistami.

Franco posuwał się powoli. Na faszystowskim froncie miały miejsce okrutne historie: każdy kto wyglądał na rewolucjonistę był natychmiast rozstrzelany. Masowe egzekucje i zabójstwa polityczne były na porządku dziennym. Anarchiści również nie byli łagodni, ale działali przeciw swym największym wrogom - przeciw kościołowi i właścicielom ziemskim. Samowolne masakry i grabieże były poza kontrolą i zdarzały się dość często. Patrole robotnicze i robotnicze trybunały zastąpiły dawne sądownictwo.

Sprzeczności na łonie lewicy stawały się coraz bardziej widoczne. Komuniści wyruszyli bronić Madrytu, gdzie rząd republikański miał swoją siedzibę: „Walczyliśmy o demokratyczną i parlamentarną republikę nowego rodzaju, ale najpierw musimy wygrać wojnę”. Wszystko było podporządkowane temu jednemu celowi. Brygady międzynarodowe wysłane przez Moskwę walczyły z wielkim fanatyzmem przeciwko faszystom, ale nie chciały mieć nic wspólnego z rewolucją, samorządami robotniczymi czy kolektywizacją. Socjaliści byli bardzo zmienieni pod względem politycznym, rekrutowali się oni głównie spośród drobnej burżuazji. Dla nich także anarchiści zaszli za daleko. Najważniejszym sprzymierzeńcem anarchistów był POUM, mała niezależna marksistowska partia, która w

swych szeregach miała wielu doświadczonych politycznie ludzi. Oni też uważali, że robotniczy samorząd to jedyne słuszne rozwiązanie.

KONIEC

Niektórzy spodziewali się, że Rosja udzieli pomocy rewolucji w Hiszpanii. Chociaż pomagana w walce z faszystami była przeciw rewolucji. Obawiała się, że Francja i Anglia połączą się z Niemcami i wystąpią przeciw Rosji. Stalin wolał by Hiszpania została raczej demokratycznym krajem i nie chciał stracić swoich sojuszników w walce ze swoim największym wrogiem: Hitlerem. Rząd republikański był przyparty do muru, bez broni czy nawet silniejszego posuwania się naprzód Franco. Związek Radziecki oferował pomoc, ale pod następującymi warunkami: większe wpływy dla komunistów, rozwiązanie POUM (a to właśnie oni jako jedyni

doceniali rolę Stalina w Hiszpanii). Rozpoczęła się radziecka kontrrewolucja. Jej nacisk szybko wzrastał poprzez dostarczanie broni, czołgów i samolotów. Ale zamiar jej był oczywisty: utrzymać opór przeciw faszystom pod kontrolą Moskwy i zniszczyć rewolucję. Znaczyło to zlikwidowanie kolektywów, rozbrojenie oddziałów anarchistycznych. W ten sposób władza przeszła by znów w ręce rządu, ale Franco mógłby być zwyciężony. POUM był stale eliminowany poprzez kampanię propagandową jaką wokół niej rozpętano. Oskarżano ich o sabotaż, zdradę, szpiegostwo. Byli uważani za sojuszników faszystów, mimo iż zaciekle walczyli na froncie. Następnym krokiem ze strony komunistów było uchwycenie w swoje ręce wewnętrzne bezpieczeństwo, celem „przywrócenia porządku”. Komuniści grozili wstrzymaniem dostaw broni, jeśli republikanie i rewolucjoniści nie stworzą jednej armii ze stopniami i przywilejami. Anarchiści twierdzili także, że ich oddziały powinny być lepiej uzbrojone (zorganizowane), ale celem Rosji było przede wszystkim zdławienie ich rewolucyjnego charakteru i nalegała stale by stworzyć jedną armię ze stopniami. Rozbudowano aparat policyjny i zainstalowano rosyjską tajną policję CZEKA. Kiedy anarchiści walczyli na froncie oddziały komunistów atakowały kolektywy i zamykały je. FAI i CNT były za-

straszane i tłumione poprzez cenzurę, radio, zakazano również publicznych zgromadzeń. Rady robotnicze były rozwiązywane a setki ludzi aresztowano. Wśród nich byli członkowie FAI i POUM, z których wielu później stracono. Anarchiści zorientowali się, że komuniści chcą stłumić rewolucję, ale jednocześnie nie chcieli się narazić koalicji antyfaszystowskiej.

Kolektywy były likwidowane z bezwzględnością. Pod koniec 1937 roku rolnicze kolektywy w jednej z prowincji Aragonii zostały brutalnie zaatakowane przez trzy komunistyczne dywizje. 600 członków CNT zostało aresztowanych, budynki znalazły się we władaniu wojska, zamknięte zostały anarchistyczne pisma a większość kolektywów zniszczona siłą. Nastąpiły zmiany w przemyśle; anarchistyczne struktury zostały zastąpione przez inspektorów, dyrektorów będących na usługach komunistów. W 1938 roku cały przemysł został upaństwowiony. Kontrrewolucja, niszczenie wszystkich form robotniczych samorządów rozprzestrzeniło się w całym kraju. „Demokracja” została przywrócona. Wojna, która była wojną rewolucyjną ukazana została jako wojna w imię przywrócenia republikańskiego rządu prowadzonego przez komunistów. Ale wojna miała się ku dramatycznemu końcowi. Wojska Franco były lepiej uzbrojone, po stronie faszystów było 1400 dział, 650 samolotów przeciwko 120 działom i 100 samolotom po stronie Ludowej Armii. Franco pod swymi rozkazami miał ponadto 100 tys. Włochów i 35 tys. Niemców. Wśród nich wielu było specjalistami, oraz tzw. „Condor” legion samolotów, który



na próbę zniósł z powierzchni ziemi Guernicę. Takiej armii nie można było łatwo zatrzymać. W marcu 1938 roku faszyci zdobywają Madryt a w kwietniu posuwają się w kierunku Mediterranean. Republikańska ofensywa nad rzeką Ebro okazała się bezużyteczna. W styczniu 1939 roku pada Barcelona a pierwszego kwietnia Franco ogłasza swoje zwycięstwo. Tysiące ludzi zostaje uwięzionych lub straconych. Francja, Anglia i Holandia były pierwszymi, którzy uznali rząd Franco. Papież przesłał telegram z gratulacjami. Franco składa podziękowania na ręce Hitlera i Musoliniego. Tysiące uchodźców z armii Franco ucieka do Francji, gdzie zostają umieszczeni w obozach koncentracyjnych. Hiszpania była testem sprawności dla narodów faszystowskich. Zwycięstwo w Hiszpanii okazało się wstępem do masakry o wiele większym rozmiarze: do II Wojny Światowej.

Tłumaczono ze „SPANISH REVOLUTION-photo book”, albumu grupy THE EX, bez zgody autorów.

Zwierzęce nawyki

PATRIOTYZM

W świecie zwierząt daje się łatwo zauważyć przywiązanie do pewnego kawałka ziemi, który przynależy danemu stadu bądź osobnikowi. Pewien obszar zupełnie samowładnie uznany zostaje przez dane stado lub osobnika za jego własność a następnie zapachowo oznaczony i zażarcie broniony (często z narażeniem własnej skóry) przed obcymi. W przeważającej większości ludzie również przejawiają to zwierzęce zachowanie, szerzej znane pod nazwą patriotyzmu. Człowiek nie wyzwolony z instynktu terytorialnego nosi nazwę patrioty. Cały teren, na którym występuje dany gatunek zwierzęcia podzielony jest na takie właśnie działki. Ponieważ gatunek ludzki występuje na całym świecie, cały świat został podzielony na szereg działek (tzw. ojczyzn, państw), z których każda należy do innego stada (tzw. narodu) a przywiązanie i walka o działkę (przejawy patriotyzmu) są wysoko cenione w stadzie. Wielu w obronie działki oddało życie. Ale głowy do góry - człowiek nie jest skazany na patriotyzm, może przezwyciężyć tą zwierzęcą cechę stając się kosmopolitą (beznarodowcem).

KONFORMIZM

W każdej zwierzęcej społeczności np. w mrowisku istnieją ściśle określone reguły postępowania, które są zawsze przestrzegane. Zwierzęta nie mają żadnej możliwości buntowania się przeciwko rygorom stadego życia. Od samych urodzin zwierzę stara się dostosować do



istniejącego porządku, instynkt i stado raz na zawsze narzuca mu rolę jaką musi grać - konformizm jest tu całkowity. A człowiek? Człowiek między innymi tym różni się od zwierzęcia, że może zbuntować się przeciwko zastanemu porządkowi, odrzucić społeczne świętości i sposób wartościowania. Nie zawsze jest to łatwe, ale możliwe. Samodzielne kreowanie swojego życia i światopoglądu jest o wiele trudniejsze od biernego zezwolenia aby wychowywali nas inni. Do tego dochodzi jeszcze zadanie oparcia się społecznej presji, często wrogości. Ale im coś trudniejsze do osiągnięcia - tym więcej godności gdy udaje się to osiągnąć. Dzięki autokreacji człowiek ma poczucie własnej siły i wartości. Jednak zdecydowana większość populacji ludzkiej to konformiści - uznający za właściwy ten sposób postępowania, który obowiązuje w ich macierzystej społeczności (stadzie). Oczywiście człowiek ma do tego prawo i może zrezygnować z autokreacji, z tym że wtedy bardziej przypomina zwierzę niż człowieka.

SZOWINIZM

Szowinizm jest również zwierzęcym nawykiem. W świecie zwierząt panuje ciągle walka o przetrwanie i wygrywa ją ten kto zaspokaja swoje instynktowne potrzeby (schronienia, zdobywanie pożywienia, prokreacja) kosztem innych. W świecie zwierząt nie ma miejsca dla słabych, dla intruzów którzy mogą stanowić niebezpieczeństwo dla zaspokojenia w.w. potrzeb. Każdy „inny”, słaby, nie przestrzegający wymogów stada jest obiektem ataku i najczęściej ginie - albo od swoich naturalnych wrogów, albo od swoich gatunkowych „braci”. Pomalowany ptak w książce Kosińskiego wraca do swojego sta-

da i zostaje przyjęty jako intruz - ginie, bo jest „inny”.

A jak jest w świecie ludzi? Bardzo podobnie - społeczeństwo niestety przypomina stado zwierząt, olbrzymia większość ludzi (gatunku, który dzięki wspaniałej, tylko-jemu dostępnej możliwości myślenia) zachowuje się jednak wg. determinujących go instynktów, dokładnie przypominających zwierzęce instynkty. Społeczność ludzka pełna jest szowinistów narodowych, rasowych, seksualnych, lokalnych, sportowych, ubraniowych. Wielu ludzi - którzy chcą żyć w inny sposób, uznają inne (od powszechnie przyjętych) wartości, mówią to co nie jest mile widziane u większości populacji - są zwykle wyśmiewani, dyskryminowani lub też atakowani fizycznie, przez tzw. normalnych tj. tych, którzy mówią/robią to co mówi/robi większość.

Czy zwierzęce nawyki są ci bliskie? Czy potrafisz je odrzucić potwierdzając tym samym swoje człowieczeństwo?

R&B

Kto broni religii?

„Religia czyni ludzi lepszymi”, „Religia jest ludziom niezbędna”, „Gdyby nie Jezus Chrystus nie wiedziałabym jak żyć”, „Kościół i kler to gówno, ale religia jest dobra”, „Wiara jest światłem”, „Wiara daje siłę” - nieraz miałem okazję słyszeć tego typu twierdzenia płynące jeśli nie od bezpośredniego rozmówcy, to ze szklanego ekranu. W takich chwilach zadawałem sobie pytanie - dlaczego ci ludzie (tzw. wierzący) tak bronią tego bez czego można się świetnie obejść - religii. Było to tym bardziej dziwne, że osobiście nie czułem aby jakkolwiek religia była mi niezbędna - to po pierwsze, a po drugie ci natchnieni - mówiący o sile, mądrości, prawdzie i świetle nie wydawali mi się nigdy ani silni, ani mądrzy, ani autentyczni (światło też od nich jakoś nie biło). Wprost przeciwnie wszystko wskazywało na to, że posiadają jakiś defekt, który nie pozwala im odważnie myśleć i uwolnić się od przesądów (jakby bał się stracić wiarę). Właśnie ten defekt mnie interesował.

Niewątpliwie jest kilka powodów, dla których ludzie są wyznawcami jakiejś religii.

Wychowanie, chęć zapewnienia sobie życia wiecznego, potrzeba oparcia w osobie potężnej i dobrej odgrywają tu z pewnością dużą rolę. Ja jednak pragnę się skupić na jeszcze jednym wabiku jakim przyciąga do siebie religia (kto wie czy nie najważniejszym) - możliwości samousprawiedliwiania się. Kiedy głębiej zastanowić się nad istotą religijności nieodparcie nasuwa się wniosek następującej treści - ludzie religijni są słabi. Domyślam się, że może razić ta skrótowość, ale uważam że nie ma co „owijać w bawełnę”. Teraz trochę wyjaśnię dla skonsternowanych. Człowiek silny duchowo, żyje rzeczywistością, nie potrzebuje absurdałnej idei zaświatowego opiekuna ani mistycznych uzasadnień dla swoich czynów. Robi to co uważa za właściwe i nie odczuwa powinności tłumaczyć się z tego, sam jest swoim sędzią. Ale co to oznacza, być swoim własnym sędzią? Oznacza to, iż jest się bezwzględnie szczerym wobec siebie, tylko sobie zawdzięcza się zwycięstwa i tylko siebie obwinia się za niepowodzenia. I tego właśnie nie potrafią ludzie religijni. Odpowiedzialność za to kim są zwalają na tzw. „wołę bożą”, przeznaczenie albo podszept szatana. Religia w sytuacji niepowodzenia z własnej winy jest dla hipokryty (lub hipokrytki) wymazonym światopoglądem. Człowiek wierzący w istnienie boga, traktuje go jako pośredniego (jeśli nie bezpośredniego) sprawcę wszystkich wydarzeń, zgodnie z teologicznym założeniem, że bóg jest wszechobecną i wszechmogącą doskonałością. Jeżeli przewinienia są zbyt ciężkie i nieprzyzwoite odpowiedzialnością obarczany jest szatan (diabeł). Każda religia ma w zapasie takiego „złego boga”, aby nie obciążano za bardzo tego „dobrego i poczciwego”. Nawet istnienie wolnej woli niezbyt przeszkadza człowiekowi religijnemu w samousprawiedliwianiu się. Religia bowiem twierdzi, że człowiek jest dziełem boga a jeśli człowiek jest tak stworzony, że ze swojej wolnej woli korzysta źle - w dalszym ciągu jest odpowiedzialny, mimo że posiada wolną wolę. Oprócz tego wewnętrzne samousprawiedliwianie istnieje jeszcze na dokładkę instytucjonalno - kościelny proceder tzw. „spowiedzi św.” i formalnego rozgrzeszania. W świetle tego staje się zrozumiałe dlaczego ludzie religijni nasilają swą religijność raczej w chwilach niepowodzeń niż zwycięstw. Otóż zwycięstwami nikt nie lubi się dzie-



lic, natomiast winę za własną nieudolność, błąd łatwiej dźwiga się wspólnie, albo jeśli można zwała się na kogoś. Ludzie słabi, którzy nie są w stanie wytrzymać świadomości, że tylko oni ponoszą odpowiedzialność za swoje czyny, będą zawsze bronić religii. I nie będzie dla nich ważne, że np. nie ma jak dotąd niepodważalnych argumentów na istnienie boga, albo że religijne tezy nie pasują do rzeczywistości. Oni zawsze będą chcieli wierzyć w to co uwalnia ich (w ich mniemaniu) od win. W tym punkcie ujawnia się bodaj najbardziej szkodliwy aspekt każdej religii. Za pomocą często uruchamianego mechanizmu usprawiedliwiania religie stępią ludzką wrażliwość moralną. Człowiek może myśleć, że tak naprawdę jego winy nie są jego winami, a jeśli nawet to zostaną odpuszczone „...albowiem nieskończona jest łaska i miłosierdzie...itd”. W ten sposób człowiek religijny uspokaja sam siebie przy pomocy powszechnie stosowanego i zalecanego środka uspokajająco-znieczulającego dla słabych zwanego religią.

Europaranoja

W czasie gdy coraz straszliwszy behemot Nowej Zjednoczonej Europy zaczyna się wynurzać, może cię kusić do zwrócenia się w stronę nacjonalizmu. Na szczęście szaleństwo zrodzone przez nacjonalizm można teraz oglądać w Jugosławii i byłych republikach radzieckich. Widząc rozsądnych ludzi zmienianych w przechwalających się faszystowskich idiotów, oddalonych od rzeczywistości, pomyśl dwa razy zanim zrobisz z siebie obrońcę „polskich standardów i wartości”, z obrzydzenia dla takiej Eu-

ropy jaką nam przygotowano.

Godne uwagi jest to, że nie słychać narzekania ze strony francuskich, niemieckich i innych profesjonalnych partii Frontu Narodowego, (które wszędzie zdobywają takie dobre wyniki) na temat nadchodzącej Zjednoczonej Europy¹, w której będzie w końcu coraz mniej miejsca dla podkreślania ich ukochanych, „narodowych wartości”. Tak jak ich krewni sprzed II wojny światowej nie mają nic przeciwko „obcym ciałom” tak długo jak są Białe, Bogate i Prawicowe. Nie słychać też prawie żadnych narzekania lewicy na Zjednoczoną Europę². Właściwie lewica nie mówi nic poza proponowaniem podniesienia niektórych cen i podatków „na rzecz środowiska”. Europa i Ochrona Środowiska to magiczne słowa rządzących z którymi mogą robić prawie wszystko (poza oczyszczeniem czegokolwiek) i przy pomocy których wszyscy ci tzw. lewicowcy pozwalają się uciszyć. Pod pozorem „kroków na rzecz ochrony środowiska” i „zharmonizowania Europy” mogą podnosić podatki, oszczędzać na opiece społecznej i ograniczać prawa obywatelskie bez sprzeciwu.

W praktyce „zharmonizowanie Europy” oznacza tylko to, że pogorszy się nam pod każdym względem. Opieka społeczna zostanie „zharmonizowana” w dół, za to podatki w górę; dla wprowadzenia ustaw w sprawie ochrony środowiska modelowy będzie kraj o najmniej surowych przepisach, za to dla legalizacji w sprawie azylu - kraj o najsurowszych przepisach. Z liberalną polityką w sprawie lekkich narkotyków trzeba będzie skończyć, ale wolny dostęp do broni palnej (jak w Belgii, Francji) pozostanie utrzymany. Granice wewnątrz nowej Europy mogą zniknąć, ale te zewnętrzne będą tym bardziej strzeżone. Służby które chroniły granic Wschodnich Niemiec przed przekraczaniem ich na zachód, teraz będą służyły na wschodniej granicy Wielkich Niemiec. A ich obowiązkiem wciąż będzie pilnowanie żeby ludzie nie uciekali na Zachód.

Nowa Europa jest fortecą otoczoną drutem kolczastym. Na dodatek jest zachłanna. Czołowy doradca urzędowy stwierdza: „Jednolita kontrola zewnętrznych granic i zastosowanie wspólnej polityki emigracyjnej, spowoduje chęć bliższej współpracy z niejednoczonymi sąsiadami. Istniejące społeczne i ekono-

miczne kontakty z tymi krajami, albo chęć nawiązania takich kontaktów, są nie do pogodzenia z efektywną i ścisłą kontrolą graniczną”. Innymi słowami: sąsiednie kraje będą zmuszone do dostosowania się i wreszcie do przyłączenia się do nowej Europy, po czym ich granice staną się zewnętrznymi granicami itd. Jest to wizja automatycznie rozszerzającej się Europy. Rezultatem tego będzie Europa o jakiej



marzył Hitler: od Morza Północnego do Morza Czarnego, od Bałtyku do Morza Śródziemnego. Wielka uporządkowana Europa. Oczywiście pod niemieckim przywództwem. Zjednoczone Niemcy są nie tylko największym i najbogatszym państwem w Europie. Znajdując się w centrum i mając największą możliwość połączenia się z Austrią, Słowenią i Chorwacją, Niemcy będą całkowicie kontrolować północno - południową oś Europy.

Ale militarnie nastawione Niemcy wciąż nie są wystarczająco silne, szczególnie bez broni atomowej. Stąd - z historycznego punktu widzenia godna uwagi - bliska przyjaźń z Francją (która ma broń nuklearną) i niemiecki entuzjazm co do połączenia francuskiej i niemieckiej armii. Stąd, również godna uwagi, przychylność dla byłych republik radzieckich (które też mają broń nuklearną do swojej dyspozycji). Wszystkie te przyjazne uczucia znikną, kiedy Niemcy będą już miały palec na guziku broni atomowej. W rzeczywistości jedność (zachodniej) Europy, która jest przesądzona, oparta jest na przestarzałym zagrożeniu, wspólnym sowieckim wrogu. Teraz kiedy ono minęło i Niem-

cy powrócili do swoich dawnych rozmiarów, stworzyła się całkowicie nowa sytuacja i jest bardzo wątpliwe czy stosunkowa harmonia minionych 20 lat potrwa jeszcze długo. W każdym razie urzędnicy i głowy państw wciąż pracują nad Nową Europą tworząc międzynarodowe służby policyjne, sieci rejestrów i informacji, jednostki szybkiego reagowania i inne sposoby trzymania ludności w garści, nie niepokojujone pytaniami, kto będzie kierował przedstawieniem za chwilę.

N v A - Tekst przetłumaczono z ulotki załączonej do serii singli grupy THE EX wydanej w 1991 roku.

* Z tego co nam wiadomo większość partii nacjonalistycznych oraz komunistycznych przeciwstawia się zjednoczeniu Europy (patrz np. polscy narodowcy, francuscy komuniści itd.) - przyp. red.

Zastępcza służba wojskowa

Od roku 1988 każdy poborowy, który „ze względu na przekonania religijne albo wyznawane zasady moralne” nie chce służyć w wojsku, może zgodnie ze znowelizowaną ustawą o powszechnym obowiązku obrony (Dziennik Ustaw nr 4 z 1992 r.) starać się o skierowanie do służby zastępczej. Polega ona na „wykonywaniu w czasie pokoju prac na rzecz ochrony środowiska, służby zdrowia, opieki społecznej, gospodarki wodnej, ochrony przeciwpożarowej, budownictwa mieszkaniowego, łączności oraz innych zakładów użyteczności publicznej”, a także (na własną prośbę) na rzecz „jednostek organizacyjnych kościołów i innych związków wyznaniowych o uregulowanej sytuacji prawnej, samorządu terytorialnego i fundacji”. Służba zastępcza trwa 24 miesiące, a dla absolwentów szkół wyższych - 9 miesięcy.

Jak starać się o służbę zastępczą

1) Najpóźniej w dniu, w którym WKU chce wręczyć Ci bilet do wojska składasz podanie do Rejonowej Komisji Poborowej. Podanie musi

być uzasadnione - według obowiązujących przepisów uwzględnia się tylko motywy religijne i moralne. Podanie możesz złożyć osobiście lub wysłać pocztą. Jeśli zdecydujesz się zrobić to osobiście to bądź przygotowany na próby zastraszenia lub inne nie zgodne z prawem zachowanie pracowników WКУ. Niczym się nie przejmuj, niczego nie podpisuj na podaniu ani pod żadnym pozorem nie daj sobie wcisnąć biletu do wojska. Twój wniosek będzie rozpatrywany przez specjalną komisję a nie przez pracowników WКУ. Dodrze jest mieć conajmniej jedną kopię podania, na której należy zażądać potwierdzenia, czyli pieczętki i podpisu. Pracownik WКУ ma obowiązek takie potwierdzenie złożyć. Twoja kopia będzie niepodważalnym dowodem, że złożyłeś podanie, gdyby okazało się, że oryginał „gdzieś się zapodział”. Drugim sposobem jest wysłanie podania listem poleconym za potwierdzeniem odbioru (odpowiedni formularz dostaniesz na poczcie). Zrób sobie kopię podania. Przechowuj także dowód nadania i potwierdzenie odbioru.

Złożenie podania o służbę powoduje automatycznie wstrzymanie poboru do wojska - wszelkie próby wręczenia Ci biletu są bezprawne!

2) Po złożeniu podania spokojnie czekaj na wezwanie na komisję poborową. Przygotuj się na swego rodzaju przesłuchanie. Będziesz wypytywany o motyw swojej decyzji i od Twojej wiarygodności zależeć będzie decyzja komisji. Bądź przygotowany na podchwytliwe pytania i prowokacyjne uwagi. Nie daj się wyprowadzić z równowagi!

Orzeczenie komisji otrzymasz na piśmie zaraz po zakończeniu posiedzenia komisji lub pocztą.

3) Jeżeli decyzja komisji rejonowej będzie odmowna możesz w ciągu 14 dni od otrzymania orzeczenia złożyć odwołanie do Wojewódzkiej Komisji Poborowej (podanie wysyłasz na adres WКУ). Zostaniesz na nią wezwany i po rozmowie z Tobą zostanie podjęta decyzja.

4) Jeżeli WKP również nie skieruje Cię do służby zastępczej masz jeszcze możliwość złożenia skargi do Naczelnego Sądu Administracyj-

nego w terminie 30 dni od otrzymania orzeczenia WKP. Powinieneś w niej napisać o wszelkich nieprawidłowościach w przebiegu prac obydwu komisji. Zwróć uwagę na takie rzeczy jak: niepełny skład komisji (powinno być 5 osób), brak protokołu (komisja podczas posiedzenia powinna protokolować wszystkie wypowiedzi, a potem poprosić Ciebie o podpisanie protokołu), ograniczanie swobody wypowiedzi lub inne uchybienia proceduralne. Jeśli NSA pozytywnie rozpatrzy Twoją skargę to zostaniesz ponownie wezwany na komisję rejonową.

5) Do pracy w służbie zastępczej powinieneś być skierowany w miarę możliwości w miejscu zamieszkania. Będziesz również otrzymywał równoważnik żołdu szeregowca, dodatek żywieniowy i ubraniowy, zwrot kosztów przejazdu do zakładu pracy i inne świadczenia jak pozostali pracownicy. Przysługuje ci również prawo do urlopu (9 w pierwszym i 11 dni w drugim roku służby). Odbycie służby zastępczej kończy się przeniesieniem do rezerwy i zwolnieniem z ćwiczeń wojskowych.

6) Wzór podania

/imię i nazwisko	/data i miejsce/
adres zamieszkania/	
Rejonowa Komisja Poborowa w...	
Na podstawie art. 189 ust. 1 z dn. 21. 11 1967. o powszechnym obowiązku obrony RP /Dziennik Ustaw nr 4 z 1992 r./ wnoszę o skierowanie mnie do odbycia zastępczej służby poborowych.	
Powodem są moje przekonania moralne/religijne, które... [uzasadnij, powołując się np. na pacyfizm lub wyznawaną religię /byłe nie katolicyzm/ i związane z tym Twoje przemyślenia]	
/podpis/	

7) Akty prawne regulujące sprawę służby zastępczej

- Ustawa z dn. 21. 11. 67. o powszechnym obowiązku ochrony RP (Dz. U. nr 4 z 22. 01. 92., str. 56-58)
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 03. 11. 92. w sprawie służby zastępczej (Dz. U. nr 85 z 24. 11. 92., str. 1489-1493)
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 05. 06. 92. w sprawie komisji lekarskich i komisji poborowych, wynagrodzenia za udział w ich pracy oraz odpłatności za badania specjalistyczne (Dz. U. nr 48 z 16. 06. 92., str. 762-768)



Staranie się o służbę zastępczą jest zgodne z prawem i nie grozi żadnymi konsekwencjami!

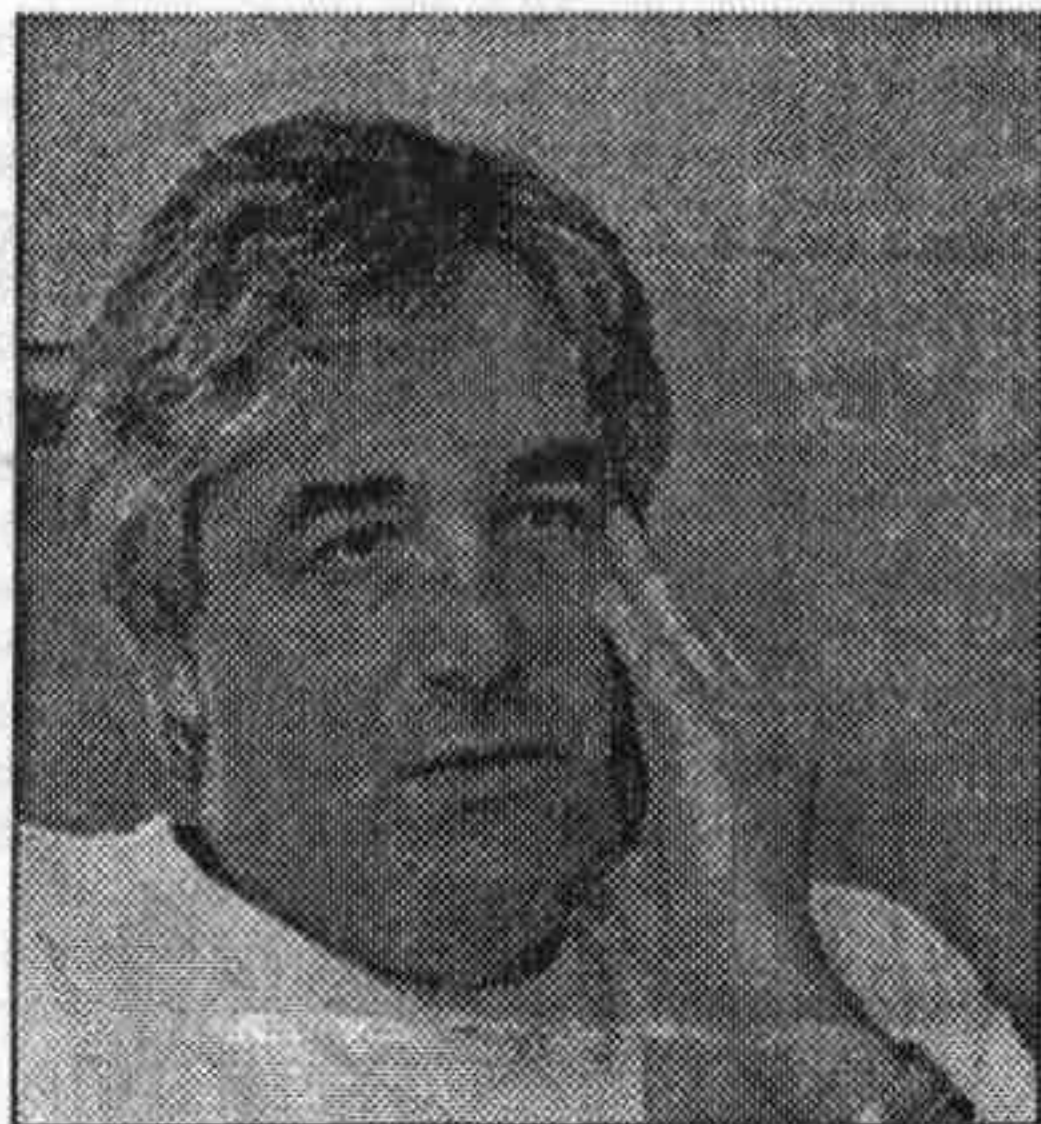
Jeśli chcesz dodatkowych informacji - skontaktuj się z nami:

- Robert Domański Króla Rogera 8/79 20-857 Lublin
- Paweł Jargillo Ojca Jana 14 23-300 Janów Lubelski
- Janusz Sikora Kolejowa 11 37-400 Nisko
- Maciek Wytrych skr. poczt. 1107 25-520 Kielce

PS. Poszukujemy osób z województwa lubelskiego i okolic zainteresowanych prowadzeniem punktów objektorских na swoim terenie. Kontakt: Robert Domański (adres wyżej).

Jebać przymusową służbę wojskową!!!





Andrzej Żuławski

Kiedy słyszy się rozmowy o specyfice i wartości polskiego kina najczęściej pada w tych rozmowach nazwisko Wajdy. Ma to swoje dobre i złe strony: złe jest to, że pomija się wielu naprawdę doskonałych twórców, którzy dzięki swoim dokonaniom potrafią o wiele lepiej niż Wajda pokazywać polską rzeczywistość i jej odcienie bez popadania w bogoojczyźniany sentymentalizm. Z kolei bardzo dobrze dzieje się gdy podczas mówienia o specyfice i wartości polskiego kina nie wymienia się nazwiska Żuławskiego, bowiem „polskie kino” oznacza schemat, kanon a tym samym ograniczenie autora do wąskich granic tematycznych czy formalnych, do ujednoczenia możliwości twórczych reżysera. Andrzej Żuławski, moim zdaniem, należy do tego grona twórców światowego kina, o którym mówi się „najwybitniejszy”, inaczej mówiąc miejsce Żuławskiego w tradycji i obszarze kultury filmowej na świecie znajduje się obok takich nazwisk jak: Herzog, Bergman, Wenders, Szabo, Fellini, Allen. Oczywiście, że każdy z nich należy do innego pokolenia, każdy z nich jest twórcą nieporównywalnym z innymi, jest niepowtarzalną filmową odrębnością, ale właśnie ta odrębność w każdym wymienionym przypadku stanowi nieredukowalną do innych całość, stanowi wartość autonomiczną. Dlatego też Żuławski, podobnie jak wymienieni wyżej, jest przykładem całkowitej konsekwencji

twórczej - jednym z wielu (ostatnich?) przykładem twórcy filmów autorskich, gdzie pomysł - scenariusz, reżyseria, dobór aktorów, muzyki, scenografii leży w rękach jednego człowieka. Przykładem tej konsekwencji, zamilowania do indywidualnego tworzenia świata filmu, niech będzie fakt, iż Żuławski swego czasu otrzymał propozycję od hollywoodzkich bossów do nakręcenia pięciu filmów za kilkanaście milionów \$ i odmówił... Nie chciał robić czegoś co będzie mu obce, czego realizacja nie będzie go interesować, co sprawi zawężenie jego horyzontów możliwości.

Jest więc jeden podstawowy element łączący Żuławskiego z wielkimi nazwiskami światowego kina - oryginalność; oryginalność nieredukowalna do innych wątków, elementów które można odnaleźć w filmach tych najwybitniejszych, w całym obszarze tzw. art movie. Na czym polega oryginalność Żuławskiego? Jeśli można podzielić strukturę filmu na treść i obraz to obie te części w filmach Żuławskiego zaskakują czymś nowym, nie ma tu schematyzmu, wręcz przeciwnie, pomimo możliwości uchwycenia głównych tematów filmów (sfery indywidualnych zainteresowań autora) można zauważyć charakterystyczną dla Żuławskiego odrębność estetyczną - atak nowych form i pomysłów zdjęć, nowe wypełnienie przestrzeni filmu scenografią, uzupełnienie ich muzyką, która stanowi jeden z najważniejszych elementów całości, oraz dialog bohaterów odgrywający bardzo ważną rolę jako to co łączy obraz i treść. Ale filmy te nie są tylko projekcją wrażliwości autora, ani też opowiedzeniem jakiejś historii, opowieść jest jedynie fundamentem, z którego wypływają dygresje autora na te tematy, które są mu bliskie... Każdy jego film jest odrębnością estetyczną, z której można wyłowić jemu tylko charakterystyczne wątki, treściowe podobieństwa wywodzące się w większości z jego osobistych przeżyć, fascynacji. Właśnie uważna obserwacja biografii Żuławskiego pozwala na wychwycenie wielu, często dużych części życia reżysera, ujęte w epizody i przełożone na język filmu. Oczywiście, że filmy te nie są szeregiem rozdziałów autobiograficznych Żuławskiego, ale są projektami bardzo osobistych i ważnych dla niego tematów, są skutkiem jego wnikliwych obserwacji świata przepuszczonych przez pryzmat jego systemu wartości. Nie ma

więc w filmach Żuławskiego problemów społecznych, dyskusji ideologicznych czy zabawy w udziwnianie i komplikowanie tego co proste i zwykłe... Głównym bohaterem jest człowiek w konkretnej sytuacji, jego wewnętrzne, indywidualne bogactwo psychiki, które gdy wybucha jest żarem serca, rodzi miłość, ale jest też zwierzęce, wpisane w brutalność. Tutaj taśma filmowa jest zapisem informacji

o tym czego nie dostrzegamy codziennie, co nie rzuca się w oczy w kontakcie z różnorodnością świata ludzkiego. Wszelkie uczucia do jakich jesteśmy zdolni, pokazane są tu bez prób tłumaczenia; rozpacz, radość, nienawiść, uwielbienie są pokazane za pomocą symboli, szyfru słów ale jednocześnie są niesłychanie czytelne i prawdziwe. Często pojawiające się skrajne emocje bohaterów są pokazane bardzo mocno, emocje te są eksplodującą energią i może dlatego filmy te często określane są mianem pulsujących, niespokojnych i przez to głęboko ludzkich. Humanistyczny charakter filmów Żuławskiego podnosi bardzo rzadko podejmowany w kinie temat zła, zło nie jest tu niezależną od ludzi magiczną siłą, metafizycznym fatum - jest głęboko wpisane w człowieka, jest jego okrucieństwem, ukrytym, brudnym, zagłębionym wirusem, który jest, albo rodzi się z kontaktów ze światem. Wyczuwamy go w zachowaniu ludzi, w brutalności całego świata, w stanach kryzysów - kultura i społeczeństwo nie są w stanie ograniczyć niejednoznaczność ludzkiej jednostki, jej bogactwa i jej wybuchów. Wnętrze to jest źródłem wszelkiej energii ludzkiej, jest silniejsze i pierwotne wobec jej zewnętrznych twórców. Historia, opowieści życia ludzi przetworzone przez Żuławskiego na wyobraźnię obrazu filmu stają się uogólnionym moralitetem, refleksją nad ludzkością, jej losami. Filmy te są trudne w odbiorze, wymagają olbrzymiego skupienia, całkowitego wejścia w świat przedstawiony na ekranie, ale odbierane z uwagą zaskakują nowością, intrygują i pozostawiają niespokojny smak, pamięć jak niewyraźnie odtworzony sen.

Żuławski jest także pisarzem. Jego powieści swoją budową formalną przypominają bardzo szczegółowo opisany film, film Żuławskiego. Książki są więc innym rodzajem wyrażania obrazu świata i tego co stanowi o pryzmacie wrażliwości Żuławskiego, jego zasad, stanów niezgody na to co nienormalne, ale powszechne, na wszelkie skurwysyństwa. Z

pięciu wydanych dotychczas w Polsce powieści Żuławskiego każda jest szczególną całością, różniącą się od innych przede wszystkim sposobem narracji, treść każdej z nich jest z kolei możliwa do uogólnienia: powtarza się w nich motyw podróży w czasie i przestrzeni. Podróżnikiem jest sam autor; tu również mamy wiele elementów autobiograficznych, Żuławski występuje w roli narratora, mówi o sobie, wyraża siebie, zwierza się przed wszystkimi i przede wszystkim oskarża. Jednak nie zupełnie są to autobiografie, są to raczej opisy przeżytych, widzianych przez autora faktów lub możliwych zdarzeń wplecionych w sytuację, życie innych ludzi, w innych miejscach świata. Daje to obraz ogarniający bardzo wiele szczegółów, stąd też wielowątkowość, symbolika drobnych zdarzeń, opisana językiem bardzo żarliwym, bardzo osobistym, smutnym. Świat przedstawiony nie jest czczym wymysłem, jest jak najbardziej realnym, twardym, brudnym, ropiejącym wrzodem pełnym absurdów, ohydztwa ludzkości, więc opis ten nie może być litościwy - jest oskarżeniem, surową oceną tego co jest. Oceny te dotyczą zarówno Polski, tego jedyne w swoim rodzaju fenomenu chamstwa, zawiści, brudu i głupoty, jak i całego świata - spieniężonej, zwierzęcej kloaki chciwości i żądz. Żuławski wymierza oskarżycielski palec polskiej zaściankowości, napuszonemu środowisku literatów, reżyserów - gromadzie nadętych błaznów oraz zwykłym społecznym konformistom, którzy nie wygrywają walki o siebie, bo nie chcą walczyć. Fenomen polskiego kołtuna wpisany jest w powieściach Żuławskiego w historię PRL-u, absurdu o wymiarze gigantycznym, stąd też polskość staje się tu felerem, głównym, które przyczepia się do podszwy i śmierdzi w każdym miejscu, w którym się jest. Podróżnik nie ocenia lepiej reszty świata, gdzie „odchody i pieniądze są węzłem łączącym seks i mord”, gdzie szuka się odwiecznego, strasznego „Żyda”, gdzie ktoś zarabia pieniądze na śmierci, gdy inny pilnować chce moralnie słusznych metod kopulacji. Książki te są jakby sprawozdaniem z zakończonej wyprawy po świecie, relacją ze stanu kondycji ludzkiej końca XX wieku, nie są kompletnym raportem, nie mówią o wszystkim (bo czy jest to możliwe?), są jedynie wycinkiem obrazu świata w jakim żyjemy ukazanego bez znieczulenia i upiększeń - ale jednocześnie językiem wyrafinowanym i bogatym.

Spośród jego wszystkich filmów tylko dwa są do zdobycia w Polsce na kasetach, reszta ukazuje się czasami na różnych przeglądach, w ramach DKF-ów. Powieści A. Żuławskiego wydała w latach 1990-1993 Polska Oficyna Wydawnicza BGW.

WKTOR: ZAKINIA

KOLEDA '94

CZYLI NIE UTRUDNIAJ OBOWIĄZKÓW SŁUDZE BOŻEMU.

W ROLI GŁÓWNEJ:

Ks. Wiesław



CHWILĘ POZNIĘJ



PRZEZ DŁUŻSZĄ CHWILĘ NIKT NIE OTWIERAŁ. BARDZO ZDZIWIŁO TO KSIĘDZA WIEŚŁAWA. MIESZKAŁ PRZECIEŻ W KATOLICKIM KRAJU.



TYMCZASEM W ŚRODKU



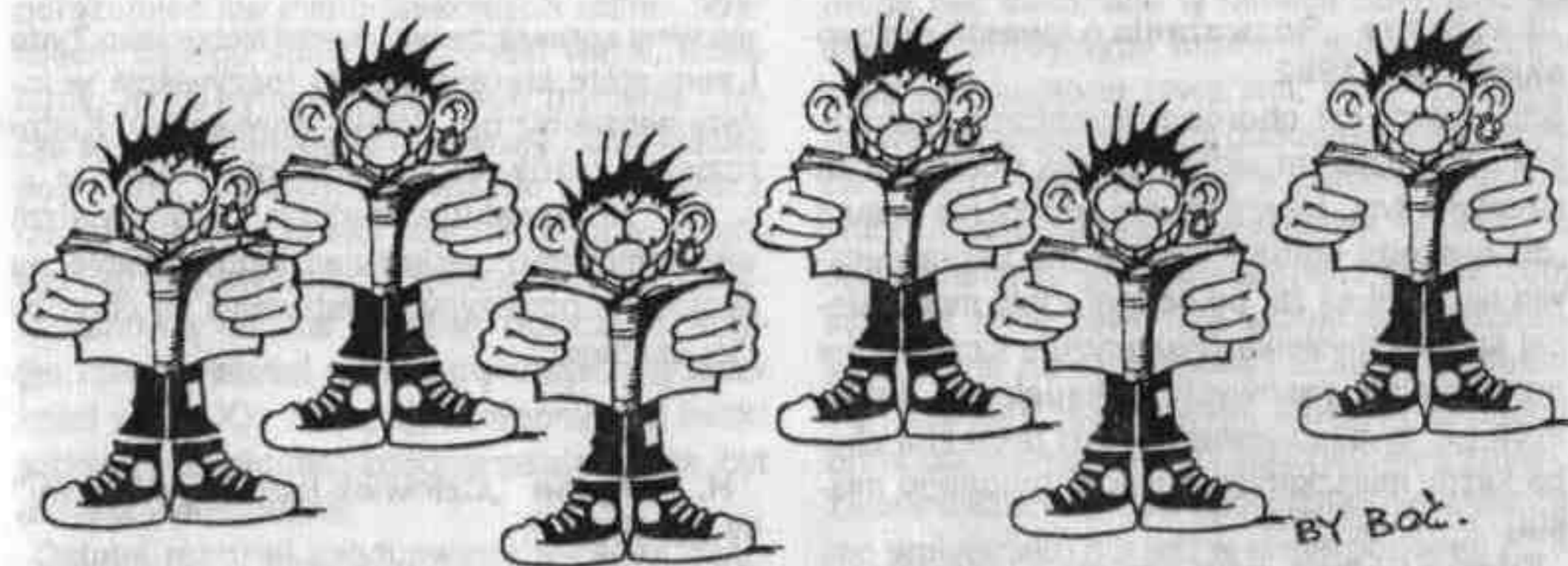


PO PRZEPROWADZENIU KOŁĘDY ZOSTAWIŁ ŚWIĘTE OBRAZKI. KS. WIESŁAW JAK ZWYKLE



PO CZYM POSZEDŁ KOŁĘDOWAĆ DALEJ...

KOHEU



BY BOĆ.

"Głos mają kobiety" Fundacja Kobieta "eFKa", Kraków 1992

Oprócz nielicznych artykułów w lewicowej prasie czy fanzinekach jest to chyba pierwsza tego typu praca - w całości poświęcona feminizmowi i jego pojmowaniu przez samych zainteresowanych tj. kobiety. Niewiele ponad 100 stronicowy zestaw tekstów zebranych w całość i wydanych przez małą fundację z Krakowa budzi radość, że tego typu wydawnictwo ujrzało światło dzienne. Jest to bardzo potrzebna książeczka; jest przede wszystkim zestawem różnorodnych głosów na temat wizerunku i miejsca kobiety we współczesnym świecie - właśnie głównie ten aspekt (indywidualność postaw wobec badanych problemów) jest tym, który powoduje zadowolenie podczas czytania. Feminizm jest tu traktowany jako punkt wyjścia do badanych dziedzin życia społecznego - od analizy kultury współczesnej (polskiej przede wszystkim), poprzez psychologię (stereotypy zachowań, kobieca zmysłowość wg. męskich projekcji) aż do historii feminizmu, analizy filmów w których przedstawiona jest kobieta... Szczególnie spodobał mi się tekst M. Środy „Kobieta: wychowanie, role, tożsamość”, w którym mamy jasno naświetlony fakt, że każdy dotychczasowy, istniejący w historii rodzaj tradycji polskiej potwierdzał i wzmacniał słusność patriarchalnego modelu społeczeństwa, męską dominację nad kobietą, czy zwykły, chamski szowinizm seksualny... Tego typu pismo pozwala mieć nadzieję, że powiększy się arsenał duchowy wszystkich tych kobiet, które czują się wkurwione światem zastanym, rządzonym przez ZCHN-owskich skurwieli czy tzw. liberalów obyczajowych, którzy najczęściej mówią: „Feminizm tak, ale...”.

Wincenty Kołodziej „Anarchizm i anarchiści” Toruń 1992

Nie mogłem się nadziwić, że w normalnej księgarni jest do kupienia książka, która traktować będzie o anarchizmie bez przekłamań czy ideologicznych debilizmów znanych z opracowań wydawanych w PRL, a wynikających ze zwykłej niewiedzy dotyczącej @. Nie wiem czy jest to pierwsza tego typu książka, ale podejrzewam że tak, ponieważ: - jest prawie pełnym opracowaniem teoretycznych wycinków historii ruchu @ z Rosji i Królestwa Polskiego w XIX i XX w.; zawiera cytaty z tekstów źródłowych (większość dotychczas nie tłumaczona na język polski); jest zarysem działalności grup anarcholich, zawiera przychylnie komentarze do informacji o grupach, teoretykach i działaniach anarchistów. Jest to bez wątpienia prawdziwy rarytas dla wszystkich wolnościowców, pełno jest tu szczegółowych opisów, odezów, pism, zamachów i wystąpień.

Całość dotyczy niewielkiego okresu czasu od początków @ (lata 60-te XIX w. w Rosji) poprzez najważniejsze wydarzenia (przełom XIX i XX w.) i właśnie dla tego, że obejmuje niewielki wycinek historii jest szczegółowym obrazem wprowadzania myśli w czyn. To co najlepsze w tej książce to z pewnością trzy ostatnie rozdziały, które w sposób zwięzły i bezkompromisowy wykazują olbrzymią różnicę między wszelkiego rodzaju myśleniem lewicowym (socjalizm, komunizm) a anarchizmem. Gorąco polecam ostatnie rozdziały tym wszystkim, którzy mają jeszcze jakiegokolwiek złudzenia co do rzekomej, moralnej wyższości lewicy.

J. P. Sartre „Rozważania o kwestii żydowskiej” Łódź 1992

Szowinizm jest chorobą psychiczną maluczkich, jest czystym aktem agresji skierowanym przeciwko tym, którzy są inni, którzy nie pasują „do naszego stada”, których nie usprawiedliwia nic - oni są źli, bo są inni - taki mniej więcej sposób myślenia charakteryzuje szowinistów narodowych, rasowych, seksualnych, lokalnych („E, ty skąd jesteś?” - taki tekst zna chyba każdy mieszkaniec dużego, brudnego miasta).

Książka Sartre'a mówi właśnie o jednej z form szowinizmu - o antysemityzmie. Napisana w 1944 roku jest jakby podumowaniem analiz dotyczących nienawiści rasowych, które ogarnęły Europę lat 30-tych i 40-tych. Nie ma tu badań nad kulturą europejską i pytań: jak mogło do tego dojść, że najbardziej rozwinięta cywilizacja łacińska Zachodu zrodziła różne formy rasizmu? Antysemityzm jest faktem, ale nie jest jakąś magiczną siłą, jakimś fatum - jest zakorzeniony w ludziach, w irracjonalnym myśleniu, w debilnych wyobrażeniach antysemity. Właśnie pierwsza część tej książki to portret antysemity, jego sposobu myślenia i absurdów związanych z jego „poglądami” - tutaj Sartre podaje wiele przykładów w jaki sposób pojęcie „żydostwa” kształtuje się w świadomości antysemity - cała absurdalność antysemityzmu oparta jest na kojarzeniu wszelkich negatywnych cech, całkowitego zła z przedstawicielami rasy semickiej. Wszelkie zło antysemita kojarzy z „Żydem” - tak rodzi się mechanizm irracjonalnego oskarżenia; oto źródło wszelkich stereotypów przesyconych nienawiścią rasową. W umyśle antysemity zachowanie, cechy zewnętrzne Żydów urastają do wielkich wad, są tak naprawdę stworzone przez niego i ujęte z góry jako zło absolutne. I nawet „gdyby Żydów nie było wymyśliliby ich antysemita”, wymysł o niebezpieczeństwach, spiskach knutych przez Żydów jest tylko próbą usprawiedliwienia nienawiści, którą żywi się antysemita. Antysemityzm jest nie tylko „poglądem” jest też źródłem poczucia obcości Żyda w antysemickim społeczeństwie, jego strachu przed napiętnowaniem. Żyd nie chce być obcy, nie chce być intruzem, osamotnionym i pełnym niepokoju, dlatego zaczyna nienawidzić swojego pochodzenia, jego poczu-

cie winy sprawia że nienawidzi siebie jako Żyda i sam staje się antysemitą (oczywiście w innym sensie niż np. Polak - antysemita). Sartre rozwala każdy „argument” antysemity,

demaskuje idiotyzm i prymitywizm antysemityzmu, wskazując jednocześnie na społeczne przyczyny powstawania tej choroby i jej skutków.

H. Marcuse „Człowiek jednowymiarowy” W-wa 1991

Widmo krążące po Europie zdechło, ale na szczęście byli tacy, którzy zauważeni tym widmem potrafili dostrzegać błędy i szpeczności zawarte w jego krążeniu. Do takich należał Marcuse, jeden z duchowych przywódców rewolty 1968 roku, filozof z neomarksistowskiej Szkoły Frankfurckiej. Krytykę systemu technologiczno-totalitarnego kierował zarówno pod adresem systemu kapitalistycznego, ekonomii wyzysku jak i do ustroju komunistycznego, ekonomii absurdów. Jest to szczegółowa i głęboka analiza dwóch systemów społ-polit. współczesnego autorowi świata, systemów, które ogólnie rzecz biorąc niewiele się między sobą różniły. W jednym i w drugim mamy do czynienia z totalną kontrolą społeczeństwa nad jednostką, aparat biurokratyczny wspierający tą kontrolę, rewolucję technologiczną, która polepsza nieco byt, ale doprowadzając wydajność do maximum tworzy: w kapitalizmie model konsumpcyjnego, wygodnego stada, które zatracca swe człowieczeństwo poprzez umiłowanie towarów, pogoń za produkowanymi przez media sztucznymi potrzebami, lojalność wobec aparatu przymusu; a w komunizmie model roboty, który żyje by pracować dla abstraktu jakim jest partia, budowa komunizmu, tu również człowiek oglupiony jest przez propagandę, lojalny wobec przywódców partii. Oba te systemy potrzebowały się nawzajem, potrzebowały mieć stałego wroga, który był podstawowym elementem zastraszania propagandowego, którego wynikiem był wyścig zbrojeń. Powszechny strach był z kolei niezbędny jako bat nad społeczeństwem. Marcuse ostrze krytyki wymierza w tzw. demokracje gdzie wolny wybór jednostki polega na wyborze tego lub innego modelu samochodu, tej czy innej partii polit., które przy korycie potrafią doskonale

porozumieć się mimo rzekomych różnic. Wynikiem takiego stanu rzeczy jest wąski, totalitarny, jednowymiarowy sposób myślenia i język społ. (nowomowa) i obyczaje i tzw. kultura polityczna; jednowymiarowa, bo pojednana z rzeczywistością sztuka, tryumf jednowymiarowej filozofii politycznej. Większą część tej książki stanowią właśnie rozdziały dotyczące wpływu rzeczywistości na kulturę umysłową ludzkości wieku XX, na jej ujednoczenie i jej bezkształtną przeciętność zgodnie ze starą tezą „byt określa świadomość”.

Ostatni rozdział zatytuowany „Szansa alternatyw” nie jest manifestem, wezwaniem do walki, jest to refleksja nad możliwościami wyjścia z obecnego kryzysu. Wszelkie zmiany nie

mogą być dokonane w ramach obecnego systemu tradycyjnymi formami, bo społeczeństwo jest kupione towarami, syte, wygodne, prowadzące egzystencję podobną do egzystencji towaru, w której zanika całkowicie możliwość dostrzegania niewolnictwa w jakim to społeczeństwo jest pogrążone. Podwyższony standart życia powoduje uspokojenie i zbiorową ślepotę na szalenstwa i absurdy systemu. Ten standart jest nowym, lepszym rodzajem broni przeciwko próbom jakichkolwiek zmian i żadna oficjalna grupa społeczna (nie wyłączając proletariatu) nie jest w stanie dokonać przełomu. Cała nadzieja w outsiderach, „wykolejeńcach”, prześladowanych mniejszościach, buntowniczej młodzieży.



Profane Existance to anarcho-punkowy dwumiesięcznik wydawany przez grupę ludzi tworzących kolektyw i zajmujących się wydawaniem tegoż pisma, wydawaniem płyt, prowadzeniem dystrybucji, organizowaniem sieci korespondencyjnej (cały świat) a dotyczącej walki z wszelkimi przejawami ograniczeń ze strony państwa, grup politycznych, policji, postaw szeroko rozumianej nietolerancji (seksizm, faszyzm, rasizm, homofobia). Na ok. 25 stronach A3 oprócz spraw związanych ze sceną punk (wywiady z kapelami, recenzje) jest cała masa informacji o przeróżnych formach aktywności mającej na celu zmanifestowanie buntu, oporu wobec władzy (demonstracje, strajki, zadymy z glinami), a także artykuły krytyczne wobec tzw. wielkiej polityki, artykuły wspierające wszelkie wolnościowe postawy (feminizm, walka o prawa indian). Znaleźć tu można (choć nie w każdym numerze) artykuły dotyczące historii anarchizmu, przekrojowo opisywane lub koncentrujące się na pojedynczych wydarzeniach; do tego stałe rubryki: listy, opinie, trochę grafiki. Warto poczytać! [dystrybucja: Zbigniew Waraksa al. Wp 1/54, 64-920 Piła]

Mać Pariadka to co miesiąc ukazujące się piśmo zawiera całą masę ciekawych rzeczy: stałe rubryki - sprawy aktualne, dotyczące życia w tym kraju, opatrzone komentarzami, analizujące poczynania władców, mechanizmy sprawowania władzy; o tym co za granicą - neofaszyzm, „wielka polityka”; artykuły dotyczące historii anarchizmu; wolnościowe podejście do takich tematów jak: pornografia, narkotyki; duży blok przedstawiający nurt b. zbliżony do anarchizmu, a mianowicie LIBERTARIANIZM; rewelacyjne fragmenty książek D. Grinberga; sporo recenzji pism, książek, filmów; dużo grafiki, komiksów, artykułów prezentujących sztukę pisaną, rysowaną. Oprócz tego wszelkie informacje dotyczące aktualnych działań - strajki, demonstracje, spotkania, a ostatnio także dodatek (wkładka autonomiczna), który przypomina niejednego lepszego zine punkowy - wywiady, koncerty. Read and think!

[Mać Pariadka PO Box 67, 81-806 Sopot 6] **Lokomotywa bez nóg** (nr. 819) pismo F.A - sekcja Kielce, jest może nieco uboższe od innych tego typu (druk), ma może mniej artyku-

łów historycznych, źródłowych, bo pisane jest przez małą jak sądzę ekipę, ale wszystkie sprawy poruszane tam są przedstawiane w „życiowy”, pełen emocjonalnego zaangażowania sposób. Nie ma tu spekulacji czy analizowania czegoś o czym prawie każdy już wie, ale rzeczowe fakty o tym co należałoby zrobić by życie na tej planecie stało się znośniejsze.

[W. Wytrych os. Barwinek 22\43, 25-113 KIELCE]

Alarm (nr. 2) - anarcho-SE zine! Tak, tak po raz pierwszy widzę na oczy jak SEowcy nie są za cenzurą użytkową, seksualną, są przeciwko kryminalizacji aborcji, klerykalizmowi... Pismo jeszcze jest małe objętościowo, ale prusza wiele ważnych tematów i będzie się pewnie rozwijać. SE jest tu głównie propagowany jako postawa, indywidualny wybór a nie jako jedynie słuszna droga ku zbawieniu...

[K. Bielawski ul. Wiejska 7, 96-321 Żabia Wola]

Wiatry piekiel (nr. 3) - bardzo potrzebne piśmko. Głównie informacyjne i pełne recenzji. Jeśli chcesz wiedzieć co w trawie piszczy, o ukazujących się zinekach, kasetach, płytach już dziś wyślij list do Piły.

[Z. Waraksa al. Wp 1\54, 64-920 Piła]

QQRQ (nr. 18) - Po zmianie na stanowisku red. naczelnego zastąpiła zmiana w tematyce prezentowanej w tym piśmie: jest tu więcej spraw pozamuzycznych, dotyczących działań (a)politycznych, anarcholskich, ekologicznych, antyfaszystowskich... Jest to 50% treści, bo reszta to: wywiady (Agnostic Front, Born Against, S.A.A.P.), recenzje, kolumny, przerażające i śmieszne listy... Bardzo potrzebny zine. [QQRQ, PO Box 45, 02-792 W-wa 78]

Scream (nr. 2) - Najbardziej punkowy z punkowych! Niebanalne wywiady (C. Sox, Haywire, Mental Aberation), artykuły o rzeczach ważnych (rasizm, homofobia) + bonusy - to trza mieć Leon, to trza mieć!

[P. Rzóśka ul. Dywizjonu 303 15b\3, 80-462 Gdańsk]

Pamiętnik (nr. 1) - Niezbyt ciekawa szata graficzna może wzbudzać niechęć do wzięcia tego pisma do rąk, ale ale... Jest to b.ciekawie zredagowane pismo, oryginalnie przedstawia tematy (scena, eko), zawiera nieglupie wywiady i w ogóle sprawia dobre wrażenie. Duży plus za artykuł o RAF.

[J. Kaczmarek ul. Gen. Andersa 5\35, 76-200

Ślupsk]

Pasażer (nr. 5) - Nie do przeczytania na jeden raz! Gruby, dobrze odbity i fachowo zrobiony zine koncentrujący się głównie na polskiej scenie - no i dobrze, bo wielu autorów zineków zapomina co to takiego scena punk w Polsce. Informacji, wywiadów, artykułów, recenzji tyle, że nie wiadomo od czego zacząć... Jeden z najlepszych zineków w tym kraju.

[M. Prokułski PO Box 3, 39-201 Dębica 3]

Rewia kontrsztuki (nr. 2\3) Prowokacja narzędziem wyobraźni! Jeśli nie obce są ci zachwyty nad słowem pisany w różnoraki sposób, sięgnij po Rewię i staraj się odczytać pomiędzy wierszami to co zwykle w ten zachwyty wprawia... Ó teatrze, kulturze, poezji, „życiu”, popędach, kutasach - różnie. Pismo na wysokim poziomie dla twórców i odbiorców twórczości. Nie dla wszystkich...

[J. Suszek ul. Topolowa 2\70, 20-352 Lublin]

Trująca Fala (nr. 6) - Bardzo szeroka tematyka, głównie ekologiczno-vegetariańska, artykuły o gejach, „polskich indianach”, RESIST, cała masa plakatów i informacji. Za mało muzyki? Spięprzaj! Extra gites zine!

[F. Majchrzakowski PO Box 13,81806 Sopot 6]

Mysza (nr. 4) SE zine choć nie tylko... Cieszę się, że autorka/autorzy Myszy piszą nie tylko o zgubnych skutkach picia, brania a dostrzegają również inne problemy (ten numer głównie o nacjonal-chujogłowcach). Dobre pismo, które może uzdrowić ruch SE od prawicowych odchyłań, których pełno (choćby w Lublinie).

[Doskonałym pomysłem przedstawiającym aktywność sceny punk, anarcholi są wydawane jedno-dwu stronicowe biuletyny, ulotki, których treść często dotyczy jednego tylko tematu tzw. okolicznościowy.]

Ulica - wydawana przez ekipę Mać Pariadki to samorządowe pismo skierowane do wszystkich mieszkańców trojmiasta. Są tam poruszane głównie tematy administracyjno-samorządowo-organizacyjne w sprawach kluczowych dla mieszkańców (podwyżki czynszów, opłat za wodę, handel uliczny); są tu także artykuły analizujące sytuację w całym kraju.

Jednorazowym przedsięwzięciem było wydanie Płaszczyny większościowej, która przedstawia zakres działań i problemy jakimi zajmuje się Federacja Anarchistyczna. Inne pi-

sma, które dotyczą spraw związanych z anarchizmem, a wydawane są przez trójmiejską sekcję to: Wolny magazyn i Homek.

[PO Box 67, 81-806 Sopot 6]

W W-wie ukazuje się podobne pismo **Podaj dalej**, które nie ogranicza się do spraw lokalno-samorządowych, lecz podejmuje także tematy dotyczące całego kraju np. walka z przymusową służbą wojskową. [PO Box 958, W-wa 1]

Podobna „okolicznościowa” ukazuje się na Śląsku - **An Arche** tematyka podobna, bo problemy prawie wszędzie te same - forma nieco inna, jest tu dużo informacji, reklamówek dystrybucji, prasy punkowej, choć nie tylko... [An Arche c/o Uniwersytet Śląski ul. Bankowa 12, 40-007 Katowice]

Akcja antyklerykalna - Grodzisk Maz. wydaje pismo **Stop!** - już sama nazwa przedsięwzięcia mówi o czym to pismo (artykuły, demonstracje, apele przeciwko kleropatam)

[K. Bielawski ul. Wiejska 7, 96-321 Żabia Wola]

A.N.T.I. - nieregularnik poświęcony rozprzeszczerniającej się zarazie nacjonal-rasizmu (informacje o walce, formach propagowania postaw antyfaszystowskich, listy).

[PO Box 115, 15-662 Białystok 26]

Biuletyn anternistyczny - antyklerykalizm, antyfaszizm, pacyfizm, młodość i działanie. Kopy dla policji i polityków.

[na adres: RAAF, PO Box 45, 02-792 W-wa 78]

O sposobie stałego otrzymywania tego typu wydawnictw możecie się dowiedzieć bezpośrednio od wydawców (adresy wyżej)... Mile widziane są dobrowolne wpłaty pieniężne na adres wydawców. Wspieraj podziemie!!!

M. N. Rothbard „Społeczność bez państwa” - krótka lektura wykazująca, że rząd nie jest wcale potrzebny, wręcz przeciwnie jest drogim, deprawującym molochem, że wszelkie sfery życia społecznego mogą istnieć i działać bez odgórnego sterowania, które ogranicza swobody i jeszcze każe sobie za to płacić.

[W. Wytrych, os. Barwinek 22\43, 25-113 Kielce]

D. Bergland „Jedna lekcja libertarianizmu” - podobnie jak pozycja wymieniona wyżej... anarchizm praktyczny czyli libertarianizm w krótkiej (zbyt krótkiej!) formie. To fragment

książki tego samego autora pt. „Podatki to kradzież, czyli ABC libertarianizmu”. [adres wyżej]

„Kilka uwag o ideikach metafizyki społecznej...” - o wolności, szczęściu, rewolucji, metodach działania, historii, kulturze, człowieku - filozoficzne refleksje (co za bałagan!) nad anarchizmem.

[J. Waluszko, Stare domki 6\9, Gdańsk 1]

„Ruch społeczeństwa alternatywnego” - czyli o tym jak to było, panie przed wojną i po wojnie. O początkach, rozwoju i sytuacji dnia dzisiejszego RSA i FA. Rzecz napisana przez człowieka, który siedzi w tym i widział to wszystko na własne gały.

[adres wyżej]

„Inny komix” (nr. 1) - Świetnie wydany, mały przegląd twórczości komixowej z Polski i nie tylko. Wydawnictwo zwala z nóg różnorodnością form rysowniczych; kiedy następne numery? [PO Box 67, 81-806 Sopot 6]

„Striptiz” (nr. 1) - podobnie jak „Inny komix” to wydawnictwo głównie zaznajamia nas z możliwościami estetycznymi komixowej muzy a poza tym wydane jest w formie stricte punkowej!!!

[Adres: 19 WIOSEN → REC. MUZYCZNE]

D. Grinberg „Anarchizm w XX wieku” - Krótka lektura, ale zawierająca wiele szczegółowych informacji dotyczących anarchizmu, o których dowiedziałem się dopiero w trakcie czytania - od początku XX wieku, poprzez najważniejsze wydarzenia historyczne do rewolty '68 w info-max skrócie. Cena niska, więc warto...

[Man Gala Press, PO Box 67, 81-806 Sopot 6]

„Kiedy państwo zabija...” - Broszura Amnesty International poświęcona problemowi kary śmierci. Kara śmierci jako zabójstwo prawnie uzasadnione, dokonywane przez państwo na przeciwnikach politycznych, niewinnych ludziach jako ofiarach pomyłek prawnych; kara śmierci jako kara nie dająca efektów pomniejszających przestępczość, jako okrutna zemsta, często wykonywana publicznie. Wstrząsające zdjęcia i opisy...

[Dystrybucja: Z. Waraksa - Piła - adres wyżej]

R. Pankowski „Gdzie kończy się patriotyzm...” - Krótka ale rzeczowa analiza prawie wszystkich przejawów faszystowskiej zarazy w

Polsce, która zadomawia się tam gdzie debilne przywiązanie do miejsca, w którym się żyje staje się jeszcze większym debilizmem. Co ciekawe autor zwraca uwagę na przypadki doskonałej współpracy narodowych szowinistów z komunistami mimo wydawałoby się diametralnych różnic (skrajna prawica z komunistami) na przykładzie B. Piaseckiego i jego „chlubnej kariery”. Bardzo potrzebna broszura, tylko dlaczego taki tytuł? Czytaj i miej oczy otwarte. [Dystrybucja: Z. Waraksa- Piła - adres wyżej] **PANTA RHEI # 4** - Po raz pierwszy załoganty z Bytomia wydały swe pismo, które przeczytać można bez cierpień ocznych... Wewnątrz: **DEZERTER, SO MUCH HATE, DOG FACED**

HERMANS (special thanks!), **AHIMSA, LIFE, BUT HOW TO LIVE IT?** Dużo o niezależności i DIY oraz stała rubryka: wyjaśnianie pomówień i produkcja nowych - ci to się nie pierdola... [NNNW PO Box 224, 41-900 BYTOM] **TECHNO POP #1** - Krótki, czytelny i darmowy zine... Ten numer poświęcony w całości sprawom: **PUNK - SYSTEM - FASZYZM**, ponadto recenzje, trochę o podatkach i świetny graficznie komiks. Radykalnie i ostro... można się z wieloma rzeczami przedstawionymi tutaj nie zgadzać, ale warto przeczytać... Dobrze, że są jeszcze takie ziny... [W-wa, bez adresowo]



APATIA „Bóg, honor, ojczyzna, faszyzm” - kas.

Nie przepadam za APATIĄ, nie grzeje mnie w ogóle tego typu muzyka, jest przeładowana ilością zmian tempa, rodzajów melodii, zupełnie zalamujące są typowo rockowe rify, sentymtalne, mające uspokajać wstawki (pop!)... A ta kasetka najbardziej to ukazuje - nagranie ze studia jest pozbawione tego koncertowego kopa, które przysłańało hermetyczność i rockową perfekcję muzyki tej kapeli. Teksty są niebanalne, myśl uchwytna, co sprawia że APATIA najlepiej w tym kraju włada wrażliwym słowem. Wiele tekstów ma charakter monologu i dotyczy relacji z drugim, a przez to teksty te są... no właśnie, myślę że przymiotnik „osobiste” jest zbyt sloganowy by je określić. Szkoda tylko, że 80 % materiału tej kasety to znane numery z poprzedniej koncertowej taśmy... Co jeszcze... aaa! Wielkie brawa za tytuł! Hymn „Młodzi faszyści” razem z APATIĄ śpiewa T. Budzyński i jest to chyba pierwszy, poważny tekst w jego karierze jaki udało mu się zaśpiewać.

[NNNW P.O. Box 224, 41-900 Bytom]

CYMEON X „Free your mind...” - kas.

Szybki, ostry, ale nie rzucający na głowę zajebistością hardcore, zagrany mocno, nieco w straight egde' owym stylu... Jak przystało na europejską SE kapelę - mocno zaangażowana, szczególnie jeśli chodzi o problem neofaszyzmu, postaw konsumpcyjnych, głupiej rywalizacji społeczeństwa; nie wylapałem antyalkoholowych tekstów, co oznacza że kapela dostrzega też inne problemy... Szkoda, że ich teksty jedynie opisują negatywne strony życia, problemy tego świata, a nie odnoszą się do przyczyn tego stanu rzeczy - mówią jak jest, a nie dlaczego tak jest...

[Enigmatic, adres poniżej]

ROTTWEILER „Czekając na inwazję” - kas. Woow! Co tu dużo pisać... zajebiste, ciężkie brzmienie, przez prawie cały czas ostry ogień przypominający nieco POISON IDEA. Nie można się tu do niczego przyczepić poza niektórymi tekstami, ale niech to każdy oceni sam... Najlepsze z nich to: „Przewodnia siła narodu” i „Underground”. Yeah, jebać, jebać!

[ENIGMATIC, ul. Międzybłokowa 14a/10, 41-713, Ruda Śląska 13] - NOWY ADRES NA LIST - EPIC - DARIUSZ TKACZYK -

ALIANS „Mega yoga” - kas.

Zupełnie nie rozumiem dlaczego ta kapela stale nagrywa te same numery, zajmując się jedynie dopracowywaniem ich, mnożeniem innych wersji i coraz to innym zgrywaniem ich. Jest na tej kasecie też kilka nowych numerów, które zagrane są w jakiś dziwnie sentymentalny sposób..., nie wiem może to klimat studia (Armia), ale kawalki te brzmią jak piosenki harcersko-studenckie, przy czym te lepsze wykonane są w sposób przerażająco rockowy. Teksty... być może jestem uprzedzony do tego typu twórczości, ale po prostu nie podoba mi się to.

[Rafał Kasprzak ul. 11 listopada 17/40, 62-920 Piła]

DIRT „Feast or famine” - kas.

A jednak! Kapela gra i nagrywa nadał, a ta kasetka to coś w rodzaju nowego demo... Dla każdego kto lubi „stary” DIRT kasetka ta to z jednej strony przypomnienie „świętego” ducha początku lat 80-tych, ducha sceny anarcho-punk z U.K.; z drugiej strony to nowa porcja świetnego, delikatnego punk'a. Kawalki są może mniej wściekłe, mniej spontaniczne, są może pod względem technicznym lepiej zagrane, ale czy to źle? Teksty jak zwykle - ostre, polityczne monologi o tym co się dzieje dookoła... Polecam ten kawalek czadu tym wszystkim, którzy nie zapomnieli.

[DIRT 79 Ham Park Rd. London E15 4AD, U.K.]

ONE BY ONE/SEDITION - split kas.

*Nie wiem kto wydał w Polsce tę kasetę, ale zrobił kawał porządnej roboty - kasetka jest bardzo chujowo nagrana, ale muzyczna zawartość rekompensuje całkowicie ten minus. Obie kapele to jedne z najlepszych brytyjskich czadmejkerów ostatnich lat! Przy czym One by One oscyluje bliżej, ciężkiego średnioszybkiego ognia pełnego połotu, nieoczekiwanych zagrań, a Sediton to po prostu wściekły, kurewski wyjeb, którego nie da się opisać... vocal Sediton to rozdrapany strup wrzasku (słyszycie to?). Teksty, jak najbardziej... punk, punk i jeszcze raz punk!

[* Box Flat Earth, 52 Call Lane, Leeds W. Yorks, LS1 6DT U.K.]

DISORDER „Masters of the glueniverse” - kas.

Któż nie zna Disorder'a... kasetka co prawda kiepsko nagrana, ale to NOISE NOT MUSIC więc i tak jest w porzo. Materiał tutaj zawarty

to numery z kilku różnych sesji z lat 88-91, więc jest czego posłuchać. Słuchaj, albo zostań KPNrowcem!

[Dystrybucja: Trująca Fala]

DISORDER „Live in Łódź” + Ep. „More noise” - kas.

Widziałeś Disorder'a na żywo? Tak czy nie warto posłuchać i wczuć się w klimat koncertu, gdzie jakość dźwięku nie jest aż tak ważna, bo to więcej niż muzyka... to hałas! Brawa za extra wydanie, przy najmniejszej w Polsce cenie za kasetę!!! Każdy 1 tys. ze sprzedaży tej kasety „idzie” na FWZ. Do It Yourself!!!

[Trująca Fala, F. Majchrzakowski, P.O. Box 13 81-806 Sopot 6]

RESIST - Demo'89-Live'92 - kas.

Nie ma co, nie ma co... Oto jedna z najbardziej wyjebistych kapel na scenie punk... Oto jeden z najbardziej porywających rodzajów czadu... Oto jedne z najbardziej radykalnych tekstów, które dotyczą tych rzeczy, o których inni wolą przemilczeć...

Oto jedna z najtańszych i najlepiej wydanych kaset. D.I.Y.!!!

[Trująca Fala]

DISAFFECT - Demo'91-Live'92 - kas.

W tym momencie mógłbym pogubić się w potoku superlatyw - nie chcę się powtarzać, nie chcę wypisywać pochwał, bo wszystko to będzie za mało by opisać ZAJEBISTOŚĆ tej kapeli. Powiem jedno: jeśli naprawdę czujesz punk, posłuchaj Disaffect i poczytaj o czym śpiewają. Kasetka wydana została wraz z tekstami, a każdy 1 tys. ze sprzedaży zasili skarbowkę trójmiejskiej sekcji F.A. Ponad to jest to najtańsza kasetka (obok Resist i Disorder'a-live).

[Scream distro: Paweł Rzośka ul. Dywizjonu 303 15b/3, 80-462 Gdańsk]

NAUSEA/RAT'S GOT THE RABIES - Live split -kas.

Po raz pierwszy słyszę tak dobrze nagrane koncerty, obie kapele są całkowicie słyszalne, co przy koncertowej energii wyływającej z głośników daje tak po łbie, że aghrrr... Nausea na żywo - zabija! Rat's got the rabies - mało znana kapela z Hannoveru, nie powala tak jak Nausea, słychać tu wpływy nieco starszych kapel niemieckich, dużo w tym melodii, prostego rypania, ale fajnie się tego słucha. Warto dodać, że kasetka wyposażona jest w świet-

ne zdjęcia obu kapel. Sposób wydania taki sam jak w przypadku Disaffect. [Scream distro] **HIATUS „From resignation to revolt”** - kas. Nie wiem czy to materiał na Lp. czy demo? W każdym razie to ponad 30 min. zdrowego ognia, który wgniata każdego kurewskim rytmem i jazgotem gitar...total wymiot, ruszający nawet tak zgniętego trupa jak ja. Wydane tak jak Disaffect... więc super!

[Scream distro]

ARCHIBISHOP KEBAB „Beyond ma ken” - CD

Kto zgadnie w jakim języku jest tytuł tej płyty? A kto zgadnie jaka muzyka zawarta jest na niej? Drugie pytanie jest ułatwione jeśli przyjrzymy się okładce... Pokręcony, pełen przeróżnych dźwięków i rodzajów muzycznych kawał muzyki, któremu można dać jednocześnie kilka nazw. Całość może budzić skojarzenia z Dog Faced Hermans. Tutaj też mamy sekcję dęta, zabawę dźwiękami gitar, trochę Ex«owskiego czadu, trochę jazzu, reggae, folk i sto innych niespodzianek... Niektóre utwory są aż przeladowane różnorodnością dźwięków, zupełnie nieskoordynowanych i zwariowanych. Teksty (napisane prawdopodobnie przez wokalistkę) dotyczą głównie sytuacji kobiet, sexizmu, typowych zachowań ludzi w sytuacjach „społecznych”, jest też kilka anty-politycznych piosenek. Fajnie się tego słucha, choć nie zawsze... [NNNW]

„In the Spirit of Total Resistance” - 2Ep. skł. Kompilacja dwóch singli poświęconych solidarności z protestującymi Indianami w obu Amerykach, a w szczególności zadymie między Glinami a Indianami Mohawk jaka miała miejsce między marcem a sierpniem «90. Cała historia „początku końca” Indian od 1492 roku do protestów dnia dzisiejszego opisana jest w albumie, który dołączony jest do singli. Warto zaznajomić się z jego treścią, bo tego typu wydawnictwa mają na celu przybliżenie jakiegoś problemu, a nie tylko by dostarczyć kolejnej porcji muzyki. Kapele, które wzięły udział w tym projekcie to: Jonestown, Los Crudos, Huasipungo, Charred Remains A.K.A. Man is the Bastard, Pollution Circus, One by One, Dogfight.

[Profane Existance P.O. Box 8722, Minneapolis, Mn 55408, USA; dystrybucja-Zbigniew Waraksa al. Wp 1/54, 64-920 Piła]

RESIST/DEPRIVED „Fuck all governments” split Ep.

Nie ma co się rozpisywać, już same kapele, sam tytuł mówi z czym mamy do czynienia - dwie świetne kapele i mimo, że dosyć podobnie do siebie grają, jest to niezły kawał hardcorepunk. Obok tekstów główną ideą tego singla jest próba wyjaśnienia czegoś co można nazwać „naturą rządu” - zainteresowanych odsyłam do tego wydawnictwa. Czytaj albo zostań ZCHN'owcem!

[Profane Existance; dystrybucja j. w.]

NATURAL CAUSE „Mess” Ep.

Każdy kto lubi niekonwencjonalne, mroczne dźwięki, pełne nieznannej energii, połamane tempo, czad polegający głównie na mocy samej muzyki a nie na szybkości powinien posłuchać Natural Cause. Muzyka ta przypomina nieco Neurosis, bas brzmi podobnie, oraz vocal, który jest raczej płaczem, krzykiem cierpienia niż śpiewem... Teksty doskonale pasują do całości, są... ciemne.

[Profane Existance; dystrybucja j. w.]

HOLY GUNS - INC. „....” Ep.

Jedna wielka nawałnica jazgotu, ołowianego basu i komputerowego rytmu. Gdy głośniej tego słuchać - zwala z nóg! Technocore, pełen ognia wypalającego trzewia oraz odpowiedni do muzyki „właściwy” spazm vocala. Teksty: cry, pain, so long days!!! Niebezpieczne do słuchania przy goleniu... Robi wrażenie i przykuwa!

[?]

PISSED „....” Ep.

Kula w łeb każdemu z rządzących, czyli redaktorzy Profane Existance toja! Myślę, że te kilka utworów ze studia zrekompensują wszystkim tym, którzy byli zawiedzeni ich koncertami w Polsce. Jest to raczej nieskomplikowany, ciężki i mocny punk co się zowie... pełen przewrotnych, ognistych jebnięć - szczególnie robi wrażenie utwór „Uprising”, który brzmi jak „czerni nocy, po której nastąpi dzień”... Teksty... to trzeba przeczytać!

[P.E.; dystrybucja j. w.]

ANARCRUST „Progression or decline” Lp.

To jest po prostu zajebiste! Kurewsko ciężki wykop, pełen zmian tempa, połamanych rytmów, czad że aż miło. Słychć tu dużo wpływów metalu, nie ma tu jednak grobowego vocala czy 666 solówek na sekundę - metalowo

brzmia głównie zagrania gitar i brzmienie bębnow. Płyta ta podobnie jak poprzednia jest dość krótka, ale wystarczająco długa by rozjechać czerep total wykopem.

[Anarcrust P.O. Box 56523, 3007 Ea Rotterdam, Holland]

P.J. HARVEY „Rid of me” Lp.

Tak, część redakcji K.N. jest tak zgnila, że ośmiela się recenzować płytę kapeli, która daje dupy w MTV... Chuj w oko tym wszystkim, którzy tak myślą! Po pierwszej delikatnej i nieco sentymentalnej płycie, ta jest zdecydowanie mocniejsza, więcej jest tu dynamicznych akordów, szczególnie ostrzej brzmi sekcja rytmiczna... Jest to pop, ale bardzo, bardzo fajny - zamknij oczy i posłuchaj... Tekstów jak zwykle nie ma...

[Island rec. sucks!]

ATAVISTIC „Vanishing Point” Lp.

Płyta ta została wydana dość dawno, ale dopiero teraz dotarłem do niej... i jest przede wszystkim dziwnie nagrana: bębny bardzo głośno z olbrzymim pogłosem, vocal podobnie, gitary słabo słychać; pełno tu dziwnych dźwięków, okrzyków spoza świata - całość robi wrażenie, jakby nagrana była w hali fabrycznej czy tunelu... Jest to nadal „ten sam” wykop, thrash, chociaż są zupełnie załamujące momenty kiedy słychać... harmonijkę ustną brzmiącą jak u jakiś countryman'ów. Dziwna płyta.

[P.E.; dystrybucja j. w.]

ONE BY ONE „....” - Lp.

Są takie kapele, które nie są może często słuchane, nie są może „popularne” nawet wśród punkowego bractwa - takie kapele, które często traktuje się nieco obojętnie, ot tak poprostu są i tyle... Kapele, które może nie rzucają na kolana zajebistością muzyki, ale są to bandy, które jednak przez to co robią, robią kawał dobrej roboty, są to zespoły naprawdę potrzebne, ważne dla istnienia czegoś co określa się słowem „scena”... Według mnie do takich kapel należy między innymi One by One. Płyta ta wydana w 1991 roku potwierdza, że idea D.I.Y., przedstawienie problemów o których punk zawsze mówił i mówić będzie, a także emocjonalne zaangażowanie ludzi w to co robią, mówiąc o wszelkiego rodzaju skurwysyństwach tego świata JEST CIĄGLE WAŻNE! Niezależnie od wszelkiego rodzaju trendów ciągle ważne jest mówienie, śpiewanie o całym

krzysie jaki ma miejsce na Ziemi, a teksty One by One choć może dotyczą spraw już wcześniej podejmowanych przez inne kapele są potwierdzeniem owej ważności problemów. Dlatego też płyta ta jest ważna.

[One by One P.O. Box 1QF, Newcastle NE991 QF, U.K.]

MORAL SUCKLING „Reach” Lp

Muzyka Moral Suckling nieco straszy, dużo tu dziwnych akordów, odgłosów a określenie „dark punk” nieco spłyca i szufladkuje tę płytę choć pozwala wyobrazić sobie jej klimacik... Podobne szufladkowanie wyłazi na wierzch gdy porównać Moral do Rudimentary Peni, ale tak to brzmi choć Moral jest muzycznie trochę bardziej różnorodny. Raczej wolne, ciężkie utwory, mocny vocal i te odgłosy... Naprawdę bardzo dobra płyta. Teksty - myślę, że to co napisałem o textach One by One dotyczy także tekstów Moral Suckling.

[P.E.; dystrybucja j. w.]

„Benefit for beer” - comp.Ep.

Załoga punkersów z Nowego Yorku ma w zwyczaju organizować sobie piwne party a ten singiel jest benefitem dla „Beer olympigs”, które odbywa się w ABC NO RIO. Muzyka z tej kompilacji to czystej wody punkowe jebanie, mimo różnorodności muzycznej między kapelami, które tu grają - jest tu melodyjny oi, punk'77, trochę crustythrash: Public Nuisance, Jesus Chryst, The Deviators, The Casualties. To jest punk, to jest to!!!

[???

PISSED „Greatest hits” Lp.

Nie ma się co szczypać, ciężki, prosty, mocny wykop oddający klimat koncertowego wygaru - materiał chyba pochodzi z tej części trasy, gdzie Pissed miał jeszcze swój sprzęt (przed wypadkiem). Świetny czadowy hcpunk... Polecam szczególnie tytułowy utwór! Textów nie ma, ale każdy kto był na ich koncercie w lutym«92 dostał od nich tekściory.

[dystrybucja: NNNW- adres wyżej]

19 WIOSEN „Zmarnowany kwiat” kas.

To drugie demo tej kapeli i znów ręcznie robiona okładka rodem z komiksu, a przy tym kaseta ta jest chyba najtańszym kawałkiem muzyki na świecie. Długo zastanawiałem się jak opisać muzykę 19 WIOSEN - najlepiej nie pieprzyć się z gadaniem o tym, po prostu trzeba tego posłuchać. No i teksty... Nie spotkałem

jeszcze kapeli, która śpiewałaby o takich pro-
zaicznych sprawach w tak piękny sposób - po
prostu samo życie.

[19 WIOSEN ul. Tkacka 27A, 90-156 Łódź]
REZIM demo kas.

AGGRHH! To jest to - punkhardcorethrashcros-
sower zagrany z zajebistym kopem, zmianami
tempa i nieco metalowymi riffami. Czadu do-
daje zdarty, ostry wokół i bardzo pesymistyczne
texty, które mogłyby być nieco mniej opisowo -
sloganowe, a bardziej wyjaśniające dla-
czego jest tak jak jest. Ale i tak jest to jedna z
lepszych polskich kapel.

[Piotr Michaś ul. Mackowiczów 17, 77-400 Złotów]

THE EX + Tom Cora „And the weathermen
shrug their shoulders” CD

To druga wspólna płyta tego niezwykle „du-
etu” i już po pierwszych dźwiękach można roz-
poznać kto i z kim. Mimo, iż muzycznie przy-
pomina „Scrabbling at the lock” dzięki świetne-
mu połączeniu jazgotu exowskiego z wiołączelą
Cory, to jest tu mniej folkowo - bałkańskich
melodii znanych z poprzedniej płyty. Jest tu
więcej experimentalnego, niespokojnego ha-
łasu, improwizacji przypominającej współczesną
muzykę poważną w wersji noise, którą kie-
dyś THE EX zrealizowało w formie albumu
„Joggers & Smoggers”. Texty są obok muzyki
jeszcze jednym dowodem, że THE EX to je-
den z najbardziej oryginalnych zespołów. Ca-
łość jest bez wątpienia plastycznie - muzycz-
nym wydarzeniem 1993 roku.

[THE EX, PO BOX 635, 1000 AP A'dam Hol-
land]

ANGST Ep.

Kapela znana ze wspólnej trasy z SO MUCH
HATE, gdzie dała takiego ognia, że do dziś
pamiętam tę śledzoną wylazającą z pępka. Ten
singlek trochę zawiódł moje oczekiwania - jest
trochę cicho i za spokojnie nagrany, a taki
skandynawski wypierd powinien być zrealizo-
wany tak, żeby wgniał łeb w kadłub! ANGST
gra ostry hardcorepunk, przypominający tro-
chę pierwszą płytę SO MUCH HATE (szcze-
gólnie gitarowe wygibasy), więc warto posłu-
chać. Texty proste, może zbyt proste...

[ANGST, Otto Vogt, Kirkevn 114b, 0361 Oslo,
Norway]

ACTIVE MINDS „Behind The Mask” Ep.

Jest to coś tak nieprawdopodobnie wyjebiste-

go, że wszelkie próby opisanie i określenia tego
będą niczym wobec rzeczywistej wykurwisto-
ści tej płytki. Po prostu ACTIVE MINDS...

[Top Flat, 23 The Esplanade, Scarborough,
N.Yorks, Yo 11 2AQ England]

SEDITION/DISAFLECT Split Ep.

Znowu nie wiem co pisać... 8 wściekłych cza-
dów pozbawionych sztucznej nominalności. Te
dwie kapele to kolejny dowód na to, że punk to
nie tylko muzyka..., że punk is not dead.

[Flat Earth, Belgium - adres wyżej]

SPITBOY „True Self Revealed” Lp.

Kapela z USA, 4 dziewczyny, a płyta w całości
poświęcona feminizmowi, pozycji kobiet, sexi-
zmowi, zachodniej kulturze patriarchalnej, do-
minacji mężczyzn. Wydana bardzo starannie:
świetne zdjęcia, album z textami w wielu języ-
kach, opinie... Muzyka SPITBOY to drudny do
określenia, połamany, monotony jazgot z sil-
nie nadającą rytm sekcją rytmiczną. Muzyka
niespokojna, pełna złości, a to dzięki zdartym
głosom dziewczyn. Naprawdę warto posłuchać,
jest to bardzo dobra kapela...

[SPITBOY, PO BOX 40185 Berkeley, Califor-
nia 94704-4185 USA]

SEDITION „Earthbeat” Lp.

Po kilku pierwszych sekundach przenosimy się
do krainy czystej natury, ojczyzny Celtów, In-
dian, w świat symboli odnoszących się do re-
lacji człowiek - przyroda. Między wściekłymi,
zdrapanymi czadami, pełnymi żarliwego, pun-
kowego ognia słychać bębny, trąby, śpiew In-
dian. Texty głównie dotyczą ekologii, cywiliza-
cji degradującej przyrodę, wolności.

Okładka oraz album z tekstami wypełnione są
rysunkami, symbolami kultury celtyckiej, o
której można przeczytać w niektórych textach.
Zajebista płyta - jedna z najlepszych w historii
punk.

[Sedition Hoose, Ellick Farm, Tomintoul, Banf-
shire, AB37 9EP, Caledonia, Scotland, UK]

MENGELE „....” demo kas.

Starannie wydana okładka, dobrze nagrany
materiał, dużo humoru we wstawkach między
numerami, ale... w ogóle nie ma tu odrobiny
czadu, wszystko jest za ładnie nagrane... Sta-
ranność i techniczne cacy-cacy spowodowa-
ło, że Mengele nie gra żadnego ognia tylko ja-
kiś progresywny rock (???). Niektóre texty są
tak oderwane od rzeczywistości, że nawet po-
jebani artyści mieliby kłopoty ze zrozumieniem.

Chłopy więcej nojsu!

[Marek Adamowicz, ul. Libelta 2, 71-274 Szczecin]

THE EX + GUESTS „Live at the Bimhuis” -
video tape

Ten zarejestrowany w 1991 roku koncert jest
prawdziwym rarytasem dla wszystkich, którzy
lubią exowski hałas. To był niezwykle koncert:
oprócz The Ex grali również Dog Faced Her-
mans, jacyś jazzmani, przyjaciele zespołów -
oczywiście wszyscy razem (choć nie we
wszystkich utworach), więc wyszedł z tego nie-
zły big-band-noise-jazz (trzy perkusje, dwie gi-
tary, dwa basy, sekcja dęciaków). Zagraли więk-
szość nowych kawałków w świetnych, impro-
wizacyjnych wersjach... Dużo jest tu zabawy
dźwiękami, trochę przyglupawego „teatru”. The
Ex idzie konsekwentnie swoją własną muzycz-
ną drogą, traktując punk jako punkt wyjścia
dla improwizacji, wyobraźni; traktując własną
muzykę również jako broń... Jest to na pewno
jeden z najlepszych zespołów w historii punk,
w historii całej awangardowej, niezależnej sce-
ny.

[THE EX - adres wyżej]

UWAGA MIESZKAŃCY LUBLINA I OKOLIC

Giełda odbywa się regularnie od listopada'93. Kiedyś w
odstępach tygodniowych, a obecnie co miesiąc (za-
wsze w ostatnią niedzielę) w godz. 11-13 w lokalu her-
baciarni „Cza-Do”. Na giełdzie można kupić, sprzedać
bądź wymienić kasety, płyty, kompakt, zine'y, koszulki
i wszelkie inne wydawnictwa scenowe i nie tylko. A poza
tym (a może przede wszystkim) nawiązać nowe kon-
takty, wymienić poglądy i informacje, posłuchać dobre-
go czadu i spojrzeć prawdzie w oczy. Stałym elemen-
tem giełdy jest zawsze to co ukazuje się tutaj w Lubli-
nie, a więc: Kultura Nędzy, Mała Ulicznica, Rewia Kontr-
Sztuki, Wegetarianin (jeśli chodzi o prasę) oraz kasety
i płytki firmy Obuh Rec. (kilkanaście tytułów, z nowszych
rzeczy np. Ep. Atmana). Mamy także co ciekawsze
wydawnictwa z całego kraju, w tym takich firm jak:
Qqryq, Heartcore, NNNW, tudzież sporą część regu-
larnie ukazujących się pism i pisemek (Mać Pariadka,
Zielone Brygady, Lokomotywa bez Nóg, Lampa). Na-
wet najbardziej wybredny(a) znajdzie tu coś dla siebie.
Zapraszamy. Osoby zainteresowane otrzymaniem
informacji o giełdzie proszone są o przesyłanie koperty
zwrotnej i znaczka na adres: Robert Domański, ul. Króla
Rogera 8/79, 20-857 LUBLIN
GIEŁDA: UL. WIRNIAWSKA 15A, LUBLIN



WEGETARIANIN

zdrowie • ekologia • mistycyzm

WOLNE PIŚMO DLA VEGETARIAN !!!

- Czyste wegetarianstwo!
- Trażnik a dieta - nowe spojrzenie
- Jak być konsumentem i producentem
- środowisko naturalne i własne zdrowie
- Jazzy związek ze stworzeniem - etyka religijna dla zwierząt
- Kuchnia wegetariańska
- Zen i religia

/70 str. 85, cena: 15 tys. + pocztą/
UWAGA! Pieniążki tylko przekazem.
Przy większych zamówieniach zniżki.
Kolporterzy proszeni o kontakt.

Dystrybucja: [X] Redakcja: [X]
Jacek Jargilo Tomasz Kocun
Ojca Jana 16 Hutnicza 18/44
23-100 Janów Lub. 20-218 Lublin

← ULOTKA!!!
KAPELA Mengele
GRAC KONKERTY (ZAZWROT KOSZYKOW & PANIE
GRAMY HARDKORPUNK
GZASEMSKA (NIE GRAMY Z
Kontakt: [X] FASZYSTAMI!)

Marek Adamowicz | Piotr Kornacki
ul. Libelta 2 | ul. Trentowskiego 1c
71-274 Szczecin | SZCZECIN